

Kazimierz Dąbrowski

Dezintegracja pozytywna

© Copyright for the Polish editio by Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979

ISBN 83-06-00022-6

Kopia wykonana dla potrzeb akademickich

1. DEZINTEGRACJA POZYTYWNA — WIADOMOŚCI OGÓLNE

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że siła słowa ma duży wpływ sugestywny na umysły ludzkie. System pojęciowy oparty na przyzwyczajeniach, zwyczajach i obyczajach, na sugestii stereotypu i automatyzmu jest czynnikiem, który utrudnia nam w dużej mierze rozumienie i przyjmowanie nowych pojęć, nowych — wyższych — systemów wartości, nowych treści naszego środowiska wewnętrznego i świata zewnętrznego.

Trzeba mieć znaczny potencjał rozwojowy, znaczną i wszechstronną wrażliwość, aby ustosunkować się krytycznie do dotychczasowych, stereotypowych pojęć, do nacisku przyzwyczajień, i próbować zrozumieć wielopłaszczyznowe i wielopoziomowe rzeczywistości, a więc i nowe pojęcia, jakie się do nich stosują. (Przez wielopłaszczyznowość i wielopoziomowość rzeczywistości rozumiemy wszelkie zjawiska ujmowane wszechstronnie, w całej ich złożoności, a przy tym percypowane, rozumiane i przeżywane na wielu poziomach, w sposób hierarchiczny.)

Tempo zmian we współczesnym świecie, inwazja „nowego” w kulturze, technice, nauce, literaturze, filozofii — wszystko to powoduje, że na naszych oczach niejako dokonuje się proces przewartościowania dotychczasowego systemu pojęć. Takie pojęcia, jak alienacja, regresja, równowaga, integracja i dezintegracja zaczynają nabierać nowych znaczeń: są rozwijane, ulegają przekształceniom, znaczą co innego. Ostatnie z wymienionych pojęć — dezintegracja — stanowić będzie przedmiot rozważań zawartych w tej książce.

Zajmiemy się tu ogólnymi problemami dezintegracji pozytywnej: wielopoziomowością funkcji uczuciowych i popędowych oraz wielopoziomowością wartości, a także osobowością jako celem i rezultatem owej dezintegracji. Stosunkowo dużo miejsca poświęcimy opisowi ważniejszych dynamizmów dezintegracji, takich jak: przedmiot-podmiot w sobie, „czynnik trzeci”, ideał osobowości, samowychowywanie i autopsychoterapia, esencje indywidualna i społeczna.

Omówimy pojęcie psychicznego środowiska wewnętrznego oraz problemy przekroczenia cyklu biologicznego właściwego gatunkowi ludzkiemu, a także przekroczenia własnego typu psychicznego.

Przeanalizujemy wiele indywidualnych przypadków, zarówno tych najpowszechniejszych, najczęściej spotykanych, jak i spośród osobowości wybitnych. Rozważymy także problem dezintegracji pozytywnej na tle sytuacji ludzi współczesnej cywilizacji.

Blisko czterdzieści lat pracy pozwala mi obecnie na autorefleksję nad własną teorią oraz perspektywami jej dalszego rozwoju. W tym czasie teoria ta zmieniła się bardzo wyraźnie; zyskała chyba głębszą argumentację, do czego przyczyniły się zarówno własny wysiłek, doświadczenia, jak i uwzględnienie rzetelnych uwag i ocen wielu kolegów i przedstawicieli licznych dziedzin humanistyki.

2. ONTOGENETYCZNY ROZWÓJ CZŁOWIEKA

Rozwój osobniczy charakteryzuje się zjawiskami, które powstają, rosną, uzyskują swój szczytowy moment, po czym słabną i zanikają. Ten rozkwit i schyłek — czy wzrost i destrukcja, wznoszenie się i opadanie — przejawia się zarówno na gruncie czynników emocjonalnych, jak i intelektualnych, zarówno psychologicznych, jak fizjologicznych i neurofizjologicznych. Zachowanie się człowieka — od narodzin przez dojrzewanie i starość — pozostaje pod wpływem podstawowych dynamizmów. W procesie rozwoju pewne specyficzne impulsy mogą słabnąć, specyficzne funkcje umysłowe mogą się intensyfikować lub zmniejszać, ważność jednych celów osobowych może maleć, a innych rosnąć. Nawet podczas dominacji konkretnego specyficznego czynnika może się pojawić element przeciwny, który w początkowej fazie może mało ważyć na postępowaniu i rozwoju jednostki, z czasem zaś jego znaczenie wzrasta i staje się on dominujący. Istnienie tych różnorodnych tendencji wiąże się z przekształceniami struktury, z procesami biologicznego cyklu życiowego.

Bywa jednak i tak, że u osobników twórczych, wszechstronnie się rozwijających, pojawia się tendencja do przekroczenia cyklu biologicznego, tendencja, która jest wyrazem częściowego omięcia stadiów rozwoju cechujących niższe gatunki zwierząt, a także człowieka. Zaczynają działać siły właściwe nie tyle stadiom rozwojowym, co właśnie poziomom rozwojowym, siły będące wyrazem przekroczenia rozwoju stadnego, rozwoju gatunkowego.

Rozwój psychobiologiczny tych, którzy uzyskują tak wysoki poziom (osobowości twórczych) — jest wyrazem transformacji prymitywnych impulsów, które kierują życiem człowieka. Instynkt samozachowawczy zmienia się. Jego prymitywne przejawy rozluźniają się i rozbijają, zmierza on w kierunku sublimacji prymitywnych tendencji w postępowanie sprzężone z wartościami moralnymi. Instynkt seksualny rozwija się na rzecz związków trwałych i wyłącznych z partnerem. Instynkt agresji przejawia się w konfliktach moralnych, intelektualnych, społecznych. Realizuje on potrzeby sublimacji dotychczasowych sił instynktowych.

Rozwój polega nie tylko na budowaniu wyższych poziomów zachowania i postępowania, ale także na osłabianiu i rozbijaniu podstawowych sił impulsywnych, bez czego opisane tu tendencje nie mogłyby się rozwijać.

Ten proces przejawia się i umacnia pod wpływem zespołu akcji przekształcających strukturę psychiczną, które ogólnie możemy nazwać instynktem rozwojowym. Człowiek stymulowany przez ten instynkt rozwija się w kierunku wyższego poziomu, ale odbywa się to — prawie z reguły — z równoczesnym osłabieniem i rozbiciem wąskich biologicznych tendencji i celów. Taka dezintegracja wskazuje, że siły instynktu rozwojowego są większe od sił prymitywnych. Instynkt rozwoju działa tutaj przeciw automatycznym, ograniczonym i prymitywnym siłom cyklu życiowego.

Czynność, która osłabia prymitywne grupy popędów, rozbija tym samym jedność struktury indywiduum. Jednostka ludzka rozwija się więc przez rozluźnienie lub utratę wewnętrznej spójności i tendencje do budowy innej, wyższej struktury. Zatem instynkt rozwojowy stwarza możliwości rekonstrukcji struktury pierwotnej, ale już na wyższym poziomie, po jej uprzednim rozbiciu.

Dostrzegamy tu pewne zjawiska podstawowe, które są warunkiem *sine qua non* opisanych procesów:

1. Rozluźnienie czy rozbicie dotychczas istniejącej, mniej lub bardziej jednolitej, struktury, która przejawia się w przeżyciach jednostki jako stereotypowa, nużąca, powtarzająca się, automatyczna, i którą jednostka widzi jako ograniczenie jej możliwości pełnego wzrostu i rozwoju.
2. Rozbicie faktyczne istniejącej struktury, tj. rozbicie dotychczasowej jej jedności. Jest to okres przygotowawczy, poprzedzający nowy, obcy i mało ugruntowany proces zmiany wartości.
3. Jasne ugruntowanie nowych wartości z odpowiednią zmianą struktury osobowości i odbudowa utraconej jedności, tzn. zjednoczenie osobowości na odmiennym, wyższym poziomie. Przekroczenie normalnego cyklu życiowego wyraża się wystąpieniem nowych tendencji, nowych celów, nowych wartości, na tyle atrakcyjnych, że jednostka nie widzi sensu wyznawania dotychczasowych. Z drugiej strony — jak już wspominaliśmy — musi ona zachować jedność psychiczną, tzn. kontynuować pewne wątki dotychczasowego życia psychicznego, zachować samoświadomość, tożsamość. Znaczący to, że osobowość rozwija się przez rozbicie dotąd istniejącej, prymitywnie zintegrowanej struktury, że musi przejść przez okres dezintegracji i dojść w końcowym etapie do nowej, wtórnej integracji.

Utrata spójności struktury psychicznej daje zasadniczy impuls do szukania sensu i wartości życia przez rozwój, często przyspieszony. W ten sposób instynkt rozwoju przez dezintegrację dotąd istniejącej struktury osobowości przyczynia się do jej rekonstrukcji na wyższym poziomie.

3. INTEGRACJA PRYMITYWNA

Integracja prymitywna charakteryzuje się spójną strukturą działających automatycznie impulsów i popędów, którym inteligencja jest podporządkowana i wobec których pełni funkcje instrumentalne. Taki układ pozwala jednostce na adaptację do rzeczywistości jednopoziomowej, pozwala na czynności zintegrowane psychicznie i ograniczone do bezpośredniej i prostej satysfakcji zaspokajania silnych prymitywnych potrzeb. Jednostki takie albo nie mają w ogóle psychicznego środowiska wewnętrznego, albo mają zaledwie nikłe jego zawiązki. Dlatego nie przeżywają konfliktów wewnętrznych, nie ma w ich strukturze psychicznej sprzeczności popędów działania, chwiejności uczuć i popędów; popadają jednak w konflikty zewnętrzne, konflikty ze swoim otoczeniem. Wedle terminologii Hughlingsa Jacksona, dotyczącej hierarchii poziomów, jednostki takie sytuują na

zautomatyzowanym, dobrze zorganizowanym, świadomym poziomie ewolucji. W spotęgowanych trudnych warunkach takie indywidua wykazują bardzo słabe formy dezintegracji, i to okresowo: gdy tylko ostry stan stresowy mija, powracają do stanu poprzedniego, tzn. do postawy prymitywnej adaptacji. Nie są zdolne zrozumieć znaczenia zmieniającego rzeczywistość przepływu czasu. Ograniczają się do rzeczywistości bezpośredniej, wąskiej, zarówno w znaczeniu intelektualnym, jak i uczuciowym. Nie są zdolne ani do oceny i doboru (czy eliminacji) wpływów otoczenia, ani do zmiany swojej postawy.

Jednostki w stadium prymitywnej integracji stanowią większość społeczeństwa. Bardzo prymitywna integracja cechuje natomiast psychopatów.

Jednakże spoistość prymitywnej integracji jest niejednakowa. U osobników tzw. normalnych taka prymitywna struktura może zmieniać się w pewnych warunkach, ale nie będą to zmiany zasadnicze. Struktura indywiduum może być mniej lub bardziej podatna na dezintegrację, może być zatem stymulowana przez stresy i ciężkie doświadczenia. Te czynniki otoczenia, które wpływają na skłonność do dezintegracji, determinują tym samym możliwości aktywnego rozwoju moralnego, społecznego, intelektualnego i estetycznego, co ma pewien wpływ na rozwój społeczeństwa. Zachodzi więc tutaj zjawisko oddziaływania na życie społeczne przez rozwój jednostek i ich psychicznego środowiska wewnętrznego.

4. DEZINTEGRACJA

W przeciwieństwie do integracji, która jest procesem unifikacji siebie, dezintegracja oznacza rozluźnienie i rozbieżność struktury psychicznej, jej rozproszenie i rozłam. Termin ten stosuje się do wielu procesów, poczynając od dysharmonii emocjonalnej po zdekompletowanie, fragmentaryzację struktury osobowości. Prawie z reguły procesy te traktowane są jako negatywne.

Autor niniejszej książki reprezentuje pod tym względem zdecydowanie odmienny punkt widzenia. Przyjmuje mianowicie, że dezintegracja jest — ogólnie biorąc — pozytywnym procesem rozwojowym. Jej negatywny aspekt jest marginesowy w stosunku do całości zjawiska, a przez to względnie nie tak ważny w ewolucyjnym rozwoju osobowości. Ten dezintegracyjny proces — chociaż rozluźnia, a nawet rozbija spoiste środowisko wewnętrzne i rodzi konflikty w nim samym oraz konflikty ze środowiskiem zewnętrznym — jest podstawowy dla tworzenia się i rozwoju wyższej struktury psychicznej. Dezintegracja jest podstawą rozwoju ku górze, podstawą tworzenia nowych dynamizmów rozwojowych, rozwoju osobowości w kierunku wyższego poziomu, który znamionuje drogę do wtórnej integracji.

Dezintegracja struktury psychicznej następuje pod wpływem czynników dziedzicznych, czynników środowiska zewnętrznego oraz doświadczeń jednostkowych (rozwój środowiska wewnętrznego, rosnąca samodzielność). Owo rozluźnienie struktury przejawia się — między innymi — w okresie dojrzewania i w stanach nerwowości lub wzmożonej pobudliwości psychomotorycznej, sensualnej, imaginatywnej i intelektualnej. Konieczność częściowego podporządkowania się danemu impulsowi, a odrzucenia innego, konflikty życia codziennego, .inhibicja, czyli zahamowanie normalnych impulsów, spowodowane tymi konfliktami, konieczne przerwy w aktywności życiowej — wszystko to

przyspiesza i nasila transformację prymitywnej struktury impulsów w strukturę o wyższym poziomie rozwoju.

Dezintegracja może być sklasyfikowana jako jednopoziomowa, wielopoziomowa bądź patologiczna. Można także wyróżnić dezintegrację częściową lub ogólną, stałą lub okresową, pozytywną lub negatywną.

Dezintegracja jednopoziomowa pojawia się podczas kryzysów rozwoju, np. w okresach dojrzewania i przekwitania, pokonywania trudności w niesprzyjającej sytuacji zewnętrznej albo pod wpływem niektórych czynników psychicznych i psychopatologicznych, takich jak nerwowość i psychonerwice. Wszelkie procesy dokonują się wówczas na jednym poziomie uczuciowym i intelektualnym. Przeważają tu dynamizmy automatyczne z nikłym udziałem świadomości i samokontroli. Proces dekompozycji czy, inaczej, rozkładu przeważa nad procesem rekonstrukcji; brak świadomego przekształcania dynamizmów strukturalnych. Przedłużenie procesów dezintegracji jednopoziomowej prowadzi często do obniżenia poziomu, do tendencji samobójczych albo nawet do psychozy.

Dezintegracja jednopoziomowa przybiera czasem formy zbliżone do początkowych stadiów dezintegracji wielopoziomowej. Możemy to prześledzić we fragmencie pamiętnika młodego człowieka o wzmożonej pobudliwości uczuciowej i intelektualnej w opóźnionym okresie dojrzewania:

Nie mogę zrozumieć; co się ostatnio ze mną stało. Miewam okresy siły i słabości. Czasami myślę, że jestem w stanie wykonać wszystko, a kiedy indziej mam poczucie beznadziejności. Wydaje mi się w jednej godzinie czy w konkretnym dniu, że jestem inteligentny, uzdolniony, subtelny, a potem uważam się za szalonego.

Wczoraj czułem wrogość w stosunku do mojego ojca i matki, do całej mojej rodziny. Ich ruchy i gesty, a nawet ton głosu, uderzały mnie nieprzyjemnie. Ale dzisiaj, w sprzeczności z poprzednim stanem, czułem, że są to najbliżsi mi ludzie.

Często mam poczucie strachu, kiedy obserwuję tragiczne przedstawienia w teatrze czy kinie, ale w tym samym czasie płaczę z radości z powodu tego, co widzę i słyszę, a specjalnie kiedy bohaterowie sztuki ponoszą porażki albo umierają, zachowując swoją odwagę i godność. Często miewam myśli pełne niepokoju, luku i strachu. Czuję, że jestem prześladowany, że jestem dręczony przez los. Często używam formuły powtarzania zdań; są to jakby formuły magiczne, które wiążą się z tymi obsesyjnymi myślami. W innym czasie raczej śmieję się z tych pojęć i formuł i wszystko zdaje mi się proste i łatwe.

Idealizuję kobiety — moje koleżanki; mam poczucie wyłączności i wierności w stosunku do nich, ale w innych okresach jestem zdominowany przez prymitywne instynkty.

Nie znoszę, kiedy inni mną kierują, ale — z drugiej strony — nie mam siły, aby kierować moimi czynnościami.

Widzimy tutaj wyraźny brak stabilności struktur i postaw, brak jasnej hierarchii wartości, brak sił wskazujących na działanie „trzeciego czynnika” (zob.) i ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego.

Dezintegracja wielopoziomowa jest pewnym skomplikowaniem opisanych tu procesów, ponieważ mamy do czynienia ze zjawiskiem hierarchiczności, a więc występowania dwóch poziomów: niższego

i wyższego — opozycyjnych względem siebie. Wartości reprezentatywne dla danego poziomu są determinowane przez ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy, który steruje jednostką ku ideałowi osobowości. Działanie wielopoziomowej dezintegracji jest przez jednostkę uświadamiane. Jest ono w znacznej mierze niezależne od środowiska zewnętrznego i niższych poziomów środowiska wewnętrznego. Budowa struktury osobowości opiera się na powstawaniu i rozwoju takich dynamizmów, jak: zdziwienie sobą, zaniepokojenie sobą, poczucie niższości wobec samego siebie, poczucie wstydu i winy oraz niezadowolenia z siebie, nieprzystosowanie pozytywne itd. Przejawia się coraz silniej wyznawanie przez jednostkę konkretnego ideału osobowości. W odróżnieniu od niższych poziomów, dla których charakterystyczny jest mechanizm kompensacji — działa tutaj mechanizm sublimacji, daje się dostrzec częściowa integracja wtórna. Ten rodzaj dezintegracji znamionuje początki skoków rozwojowych; wyraża on tworzenie się zupełnie nowego zespołu jakości psychicznych.

Dezintegrację wielopoziomową ilustruje następujący fragment z dziennika młodego studenta, przygotowującego się do zawodu nauczyciela:

W ciągu ostatnich lat śledziłem w sobie obsesje w dziedzinie myśli, uczuć i czynności. Te obsesje dotyczyły moich cech ujemnych i dodatnich, niższego i wyższego charakteru. Moje ideały, moje przyszłe powołanie, moja wiara w przyjaciół i rodzinę — wydają się bardzo wysokie. Wszystko, co prowadzi mnie do lepszego rozumienia siebie samego i mojego otoczenia wydaje się być na wysokim poziomie. Jestem świadomy wzrastającej odpowiedzialności za innych ludzi, co powoduje często zaniedbywanie moich własnych spraw.

Równocześnie widzę niższe cechy mojego charakteru w doświadczeniach codziennych: w mniejszej subtelności moich własnych myśli i czynności, w egoistycznej preferencji, moich własnych spraw z wyłączeniem zajęcia się innymi, wreszcie w stanach dużego zadowolenia z siebie i w postawie łatwizny w postępowaniu.

Widzę także cechy ujemne w moich tendencjach do stereotypii, specjalnie w takim właśnie traktowaniu moich obecnych i przyszłych obowiązków. Kiedy staję się gorszy, próbuję ograniczyć wszystkie moje obowiązki od strony formalnej i dążę do uwolnienia się od odpowiedzialności za nie. Te objawy mojego postępowania odrzucają mnie od siebie, jestem zawstydzony sobą samym, zaczynam nieznosić siebie. Ale najbardziej jestem zdegustowany jakim, że te wszystkie doświadczenia nie przynoszą mi zadowalającej konsolidacji moich wyższych postaw, nie wpływają na moje wyższe ja. Zostaję jednocześnie tym wyższym i niższym. Często boję się, że nie mam dostatecznych sił, by zmienić się na stałe w człowieka o wyższym poziomie.

Proces patologicznej dezintegracji (proces arozwojowy) charakteryzuje się stabilizacją stanów inwolucyjnych (regresywnych), brakiem twórczości, słabym rozwojem, opóźnieniem w realizacji celów, brakiem tendencji do przekształcania siebie i dominacją wąskiego, a częściowego procesu dezintegracji. Częściowa dezintegracja obejmuje tylko jeden, dość wąsko ograniczony aspekt struktury psychicznej.

Dezintegracja ogólna, globalna pojawia się często jako konsekwencja ważniejszych doświadczeń życiowych. Powoduje ona często (na przygotowanym gruncie) proces kryzysowy i narusza (lub rozwija) całą psychiką jednostki, zmieniając ją dość zasadniczo.

Całościowy proces dezintegracji negatywnej znajdujemy u osób dotkniętych ciężkimi chronicznymi chorobami somatycznymi i psychicznymi oraz — częściowo — w przypadku fizycznego kalectwa, jak głuchota, ślepotą, paraplegia.

Dezintegracja typu pozytywnego wzbogaca całe życie jednostki, rozszerza horyzonty myślowe i uczuciowe, może stać się motorem twórczości. Ma ona natomiast charakter negatywny, jeżeli nie daje efektów rozwojowych, albo jeżeli powoduje ich inwolucję.

5. DEZINTEGRACJA A ŻYCIE PSYCHICZNE CZŁOWIEKA

Po omówieniu podstawowych rodzajów dezintegracji przechodzimy obecnie do krótkiego opisu procesu dezintegracji i do powodowanych przez nią zmian w życiu psychicznym.

Najbardziej ogólną i zarazem podstawową siłą jest instynkt życia i jego aspekt rozwojowy, ewolucyjny, to znaczy instynkt rozwojowy. W rozwoju ontogenetycznym rozróżniamy dwie grupy instynktów: autotoniczne i syntoniczne. Autotoniczne formy instynktów mają charakter egocentryczny (np. tendencje do samozachowania, do posiadania siły). Syntoniczne instynkty są alterocentryczne i wyrażają potrzeby sympatii, popędy seksualne, popędy poznawcze i religijne oraz potrzeby społeczne. Niektóre instynkty sytuują się na granicy między autotonicznymi i syntonicznymi. Na przykład potrzeby seksualne rozładowujące się w prymitywnej formie wyrażają tendencje egocentryczne, autotoniczne, zaś bardziej dojrzałe formy zaspokajania tych potrzeb wiążą się z tendencjami społecznymi, syntonicznymi. Obie formy — zarówno autotoniczna, jak i syntoniczna — są częścią instynktu rozwojowego wielopoziomowego. Istnienie tych dwóch grup instynktów opozycyjnych i ich naprzemienna dominacja w każdym okresie rozwoju powoduje możliwości konfliktów między nimi. Każda zaś tego typu walka stwarza nową równowagę, nowy rodzaj kompromisu, nowe warunki rozwoju osobowości.

Efekt pozytywnej dezintegracji instynktu rozwojowego jest następujący: w czasie rozwoju embrionalnego instynkt rozwojowy jest determinowany biologicznie. Poczynając od momentu narodzin przyczynia się on zarówno do adaptacji (instynkt adaptacji), sił wewnętrznych do otoczenia, jak i do wytworzenia sił równoważnych między potrzebami wewnętrznymi i rzeczywistością zewnętrzną.

W następnej fazie rozwoju pojawia się instynkt twórczy. Twórczość wyraża niemożność przystosowania się do środowiska zewnętrznego i tendencje do przekraczania normalnych standardów adaptacji do środowiska wewnętrznego. Monakowski mechanizm *klisis* (postawa doprzedmiotowa) i *ekklisis* (postawa odprzedmiotowa) w stosunku do świata zewnętrznego spotyka się także w środowisku wewnętrznym. W twórczości znajdujemy obie postawy, tzn. fascynacji i lęku przed środowiskiem wewnętrznym.

W dalszej ewolucji instynktu rozwojowego struktura psychiczna jest naruszana; jest to faza, w której ujawniają się instynkty samorozwoju i samodoskonalenia. „Czynnik trzeci” zaczyna dominować w środowisku wewnętrznym, co dowodzi rozszerzenia dynamizmów twórczych na całą strukturę psychiczną. Zaczyna działać mechanizm *klisis* i *ekklisis* w stosunku do pewnych czynników środowiska wewnętrznego, pojawia się poczucie wstydu i winy oraz stosunek przedmiot-podmiot w sobie.

Spostrzegamy także wzrost zainteresowania przeszłością i przyszłością oraz wyraźniejszy rozwój ideału osobowości.

W tej fazie samorozwoju, w której struktura psychiczna bliska jest osiągnięcia ideału, spotykamy dwa wyraźne czynniki konstytuujące osobowość: pierwszy jest dynamizmem potwierdzenia, zgody na cele i ideały osobowości, drugi jest dynamizmem przeciwnym i wyraża dezaprobatę wobec pewnych własnych cech, wzbudzającą chęć zmniejszenia, a nawet rozbicia niektórych niższych elementów własnej struktury. To zjawisko wiąże się ze zwiększeniem i nasileniem działalności „czynnika trzeciego” w rozwoju osobowości.

Najbardziej wyraźnie pozytywna dezintegracja przejawia się w sferze uczuć. Przez ośrodek talamiczny uczuciowości bardziej pierwotnej, tzn. protopatycznej, przez centra mózgowie życia uczuciowego działające wedle zasad przyjemności i przykrości osiągamy aktywność najwyższego poziomu, na którym następuje osłabienie prymitywnej uczuciowości, przebudowa i rewaluacja dotychczas działających dynamizmów, powstanie nowych dynamizmów i podporządkowanie im form bardziej prymitywnych. Pod wpływem pozytywnej dezintegracji wola i inteligencja stają się w pewnej mierze niezależnymi, podstawowymi funkcjami: wola staje się bardziej wolna, a inteligencja przetwarza się ze ślepego instrumentu na usługach impulsów w siłę pozwalającą na głębszą, pełniejszą i bardziej obiektywną ocenę siebie i swojego życia. W dalszym rozwoju wewnętrznym inteligencja i wola jednoczą się ze sobą, ale na wyższym poziomie.

U jednostek religijnych instynkt rozwojowy powoduje takie objawy dezintegracji, jak ascetyzm, medytacje, kontemplację i syntonię religijną (uczucie jedności ze światem przy zachowaniu niezależności własnej osobowości). Wszystkie te objawy rozwoju warstwicowego są właśnie objawami rozwoju środowiska wewnętrznego.

Zdaniem autora tej książki, zaburzenia psychiczne j funkcjonalne należą w większości przypadków do zjawisk pozytywnych. Znaczy to, że są one korzystne dla rozwoju osobowości, i to nie tylko w sensie społecznym i moralnym, ale także biologicznym. Przeważający obecnie punkt widzenia, że wszystkie zaburzenia psychiczne są zjawiskami psychopatologicznymi, wynika prawdopodobnie z automatycznego s przenoszenia przez wielu psychiatrów i psychopatologów zjawisk ocenianych jako patologiczne na j wszystkich pacjentów, z którymi mają kontakty. Symptomy lęku, nerwowości w przeważającej większości psychonerwic, jak i w wielu przypadkach psychozy są często wyrazem dokonywania się rozwoju przez i wstrząsy, procesy pozytywnej dezintegracji i twórcze nieprzystosowanie. Wynika stąd przeświadczenie autora, że obecna klasyfikacja objawów psychopatologicznych i wiele generalizacji ich dotyczących są niezadowolające wobec istnienia różnorodnych, złożonych problemów zdrowia psychicznego.

Klasyfikacje i generalizacje mogą być często pomocne psychiatrze, który ma do czynienia z pacjentami przychodzącymi do jego kliniki psychiatrycznej, ale nie rozwiązują problemu zapobiegania, problemu trudności rozwojowych dziecka, trudności wychowawczych oraz nerwowości i lżejszych psychonerwic. Patologiczne zaburzenia impulsów, myślenia i osobowości mogą być z jednej strony objawami ciężkiej choroby, szkodliwej dla rozwoju jednostki i dla społeczności, ale z drugiej strony mogą też być — według opinii autora tej książki — pozytywne i wyznaczać drogę korzystnego rozwoju. W istocie te tzw. zaburzenia są konieczne dla ewoluowania jednostki w kierunku wyższego poziomu integracji. Wzmoczona pobudliwość psychiczna w formach: psychomotorycznej, sensualnej,

imaginatywnej, emocjonalnej, jest bardzo wyraźną oznaką pozytywnego rozwoju. Stany te często spotykamy u jednostek w okresie ich największego rozwoju psychicznego, często też towarzyszą twórczości.

Wobec tradycyjnych sposobów interpretacji nerwowości, stanów lękowych, takich nerwic, jak: histeria, psychastenia, depresja, obsesja, oraz takich psychoz, jak: mania, paranoja, schizofrenia — teoria dezintegracji pozytywnej stanowi nową orientację.

Prześledźmy obecnie przejawy pozytywnej dezintegracji w konkretnych rodzajach schorzeń. W przypadku hysterii trudno mówić o harmonijnym życiu emocjonalnym, niemniej histerycy często odczuwają głęboki emocjonalny związek z innymi ludźmi oraz są wrażliwi uczuciowo w stosunku do siebie i innych. Mają oni często skłonności do idealizacji, cechują ich indywidualistyczne formy czynności intelektualnych i wyobraźniowych. Są bardzo często twórczy. Ze względu na podatność na sugestię i autosugestię, ich postawa wobec rzeczywistości bywa zmienna. Najczęściej zdarza się wśród nich dezintegracja jednopoziomowa. Adaptują się bardzo trudno do nowych warunków, chociaż w niektórych sytuacjach bywają elastyczni. Cechuje ich silna nastrojowość oraz stany wzmożonej pobudliwości i depresji. Ich opinie, stosunek do pracy i innych ludzi, ich najczęstsze postawy są zmiennie. Mają ponadto wiele cech infantylnych. Przejawy instynktu samozachowawczego są często nikłe i niekiedy powierzchowne. Brak dominacji wielopoziomowej dezintegracji nad jednopoziomową oznacza niedostateczną świadomość i samokontrolę.

Psychasteników cechuje osłabienie uczuć, zainteresowań, woli, poczucie obcości i niepewności, skłonność do natręctw i lęków. Oprócz astenii psychicznej może występować astenia fizyczna. Pacjenci, u których dominuje astenia psychiczna, leczą się w szpitalach i sanatoriach; ci, u których dominuje astenia somatyczna, zazwyczaj próbują samodzielnie dać sobie radę z sobą. Wśród tych ostatnich jest wielu pisarzy, aktorów, filozofów, ludzi sztuki. W strukturze psychasteników notujemy często słabsze działanie niższych dynamizmów psychicznych, a silniejsze — wyższych, twórczych. Z tego powodu na niższym poziomie funkcji (praktyczność) mogą wystąpić zaburzenia, podczas gdy wyższy poziom tych samych funkcji (twórczość) może być bardzo sprawny. Odwołajmy się tu do przykładu Marcela Prousta, któremu niezwykłych trudności przysparzało załatwianie spraw życia codziennego, natomiast wykazywał ogromną sprawność, i to w sensie prawie wzorcowym, w organizowaniu, systematyzacji swego oryginalnego piarstwa.

To samo dotyczy Franza Kafki, lokowanego przez współczesnych na pograniczu psychastenii i schizofrenii, który — z jednej strony — był wysoce niepraktyczny życiowo, miał zasadnicze trudności z przystosowaniem się, zaś z drugiej strony — był wielce oryginalny, twórczy, w jego dziełach doszukiwano się elementów geniuszu.

W maniakalnych i depresyjnych stanach zaburzeń cyklicznych możemy również obserwować pewne symptomy korzystne dla rozwoju osobowości. Faza depresyjna z objawami inhibicji, utrudniająca jakkolwiek działalność i powodująca stany lękowe, myśli samobójcze — wyraża dezintegrację środowiska wewnętrznego. Widzimy więc tu inhibicję korową, nadmiar usztywnienia psychicznego, ale z drugiej strony — wzrost samoanalizy i samokrytycyzmu oraz pozytywne poczucie niższości, winy, grzechu. Faza maniakalna cechuje się wzrostem intensywności przeżyć, szybkości myślenia, podniecenia psychomotorycznego i emocjonalnego oraz wielką przerwutnością i ruchliwością uwagi. Symptomy maniakalne są bardzo zależne od siły komponenty hierarchicznej osiągniętej przez

jednostki. Na niższym poziomie spotykamy się u nich z agresywnością, prowokatywnością, dokuczliwością, na wyższym — z nadmiernym alterocentryzmem, nadczynnością społeczną i twórczą.

W psychozie maniakalno-depresyjnej zjawisko dezintegracji zależy od częstotliwości i głębi zjawisk przechodzenia od stadium maniakalnego do depresyjnego oraz od poziomu ogólnej kultury.

Paranoja charakteryzuje się wzmożoną pobudliwością psychomotoryczną, nadmierną szybkością i wąskością myślenia, inklinacją do krytykowania innych przy braku samokrytycyzmu i skupieniem uwagi na wybranych zjawiskach bez uczucia samoświadomości i bez wątpliwości wobec samego siebie. Paranoicy wykazują znaczną integrację systematycznych urojeń prześladowania i wielkości oraz egocentryczną pobudliwość. Nie potrafią się przystosować do realnych sytuacji, co przyczynia się do jednopoziomowości i zawężenia procesu dezintegracji. Brak wątpliwości wobec siebie samych i brak samokrytycyzmu jest przyczyną niedostatków wielopoziomowej dezintegracji. Struktura paranoidalna przypomina w pewnym zakresie strukturę psychopatyczną, ponieważ w obu można dostrzec integrację. U psychopatów integracja ma zakres szeroki, ale dokonuje się na niskim poziomie, podczas gdy w paranoi przejawia się z jednej strony integracyjność urojeń, a z drugiej — dezintegracyjność w stosunku do otoczenia.

U schizofreników spotykamy dwa podstawowe objawy: wzmożoną pobudliwość psychiczną i niedojrzałość psychiczną, utrudniające przystosowanie się do rzeczywistości oraz wywołujące tendencje do izolacji od otoczenia i wchodzenia w „światy schizofreniczne”. W schizofrenii obserwujemy podatność na zranienia psychiczne, cechy infantylne i często osłabienie aktywności. Jednostki schizofreniczne charakteryzują się hiperestezją (nadwrażliwością) ze skłonnościami do dezintegracji zarówno pozytywnej, jak — częściej — negatywnej. Dezintegracja w schizofrenii jest zatem mieszana, pozytywna i negatywna, na pograniczu wielopoziomowej i jednopoziomowej. Znajdujemy tutaj rysy hierarchiczne w formach cząstkowej dezintegracji i integracji wtórnej, ale są one nietrwałe i ulegają rozbiciu. Schizofrenicy są przytłumieni i sztywni, cechuje ich silna lęklliwość i autyzm. Zmienne wpływy otoczenia i przez to częste zakłócenia w rozwoju (być może, potęgowane specjalną konstytucją) prowadzą do niemożności korygowania napięcia, dalej do rozbicia osobowości. W niektórych przypadkach daje się jednak dostrzec pewną plastyczność struktury psychicznej i dynamizmów; nierzadko psychiatra — po dłuższej obserwacji — zmienia swą diagnozę ze schizofrenii na schizonerwicę, a nawet psychonerwicę.

Zwolennicy teorii pozytywnej dezintegracji są zdania, że diagnoza musi być oparta na obserwacji wielostronnych i wielopoziomowych objawów dezintegracyjnych, możliwie najbardziej wszechstronna, a także korygowana wskutek zmian w rozwoju.

O różnicy między zdrowiem psychicznym i chorobą psychiczną musi stanowić zdolność bądź niezdolność do pozytywnego rozwoju — wielostronnego i wielopoziomowego.

Pewne choroby somatyczne, jak rak, gruźlica, ciężkie schorzenia sercowe, mogą wywoływać zaburzenia psychiczne jednostek, które przedtem dobrze adaptowały się do warunków zarówno zewnętrznych, jak i wewnętrznych. Takie choroby powodują mniej lub bardziej ograniczone przerwy w czynnościach życiowych, oznaczające, że dominujący ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy nie może się zaangażować w poprzednie czynności. Taka sytuacja może prowadzić do rozległej częściowej dezintegracji i do procesów przenoszenia się z jednego poziomu na inne. Te zjawiska przenoszenia —

szczególnie na wyższy poziom — są możliwe w przypadkach, gdy psychiczne środowisko wewnętrzne jednostki zawiera elementy hierarchiczne.

Na zakończenie zajmiemy się niektórymi przejawami dezintegracji — głównie pozytywnej — w życiu codziennym. Zachodzą w nim bezustannie różnorodne relacje, kontakty między ludźmi o różnym poziomie rozwoju, a więc o różnym poziomie dezintegracji i integracji, co stwarza często sytuacje konfliktowe. Jednostki na trzecim poziomie rozwoju psychicznego (dezintegracja wielopoziomowa spontaniczna) mają zazwyczaj utrudniony kontakt z otoczeniem, obfitujący w napięcia, często sprawiający ból, do czego przyczyniają się opisywane już dynamizmy (zdziwienie sobą, zaniepokojenie sobą, poczucie niższości wobec samego siebie, poczucie wstydu i winy, niezadowolenie z siebie, nieprzystosowanie pozytywne i instynkt twórczy). Większość tych ludzi odznacza się bogactwem psychicznego środowiska wewnętrznego, wrażliwością, a często drażliwością, nieumiejętnością przechodzenia do porządku nad przejawami trywialności i jednopoziomowości u innych, co sprawia, że ich stosunki z otoczeniem częstokroć układają się nie najlepiej.

Wiemy także, że większość tzw. ludzi normalnych, o ubogim środowisku wewnętrznym, o nikłej wrażliwości, słabej empatii, a silnych popędach prymitywnych, ludzi umiających strzec własnych interesów, prymitywnie oceniających nadmierną wrażliwość czy niezgrabność innych, odnosi się z góry do ludzi dużo bogatszych psychicznie od nich, a często dąży do ich ośmieszenia czy wyzyskiwania ich niesprawności życiowej. I' oto mamy do czynienia — z jednej strony — z dobrym samopoczuciem, odwagą i pewnością siebie ludzi zintegrowanych negatywnie, z drugiej zaś — z „dorabianiem się” rozwoju, zazwyczaj w niesprzyjających warunkach zewnętrznych i z ogromnym wysiłkiem wewnętrznym, przez ludzi uzdolnionych i twórczych. Ci pierwsi przy tym usiłują narzucić tym ostatnim i przypisywać im własne motywacje, własne postawy, własne zamiary, oceniać ich miarą własnego poziomu.

Podobny charakter mają kontakty tzw. normalnych albo najczęstszych statystycznie jednostek z ludźmi w stadium dezintegracji jednopoziomowej. Typowa dla tego poziomu rozwoju chwiejność psychiczną, a także ambiwalencje i ambitendencje ich popędów i działania, naprzemiennosc pobudzenia i depresji — to czynniki decydujące często o tendencjach samobójczych, podstawa dość dużej zapadalności na choroby psychiczne. Im bardziej jednostki są oddalone od normy statystycznej, a przy tym zdradzają objawy dezintegracji, a więc czułość, wrażliwość, inhibicję, zahamowania, stany lękowe, stany depresji i obsesji, choćby najbardziej rozwojowych — tym więcej spotykamy starć, tragedii losowych, bólu, załamania, ale z drugiej strony — obserwujemy twórczy rozwój tych ludzi.

Zjawiska konfliktowe — w rodzinie, w szkole, w życiu zawodowym, na ulicy, w tramwaju, w pociągu, w autobusie itd. — ujawniają powszechną dominację bardziej prymitywnych nad bardziej subtelnyimi, mało wrażliwych nad wrażliwymi. Pierwsi są zazwyczaj pewni siebie, egocentryczni, łatwo kierujący, łatwo decydujący; ci drudzy — spychani na margines, traktowani przez otoczenie ze zdziwieniem lub pobłażliwością — uciekają się do natury, do świata twórczego, do marzeń, do wspomnień lat dziecięcych, do ideału miłości i przyjaźni, do czystości duchowej. Rozbudowują oni psychiczne środowisko wewnętrzne, tworzą wielkie — lub przeciętne — dzieła, ale zazwyczaj dla ogółu społeczeństwa pozostają obcy. Są inni, a to wystarcza, aby ich traktować jako gorszych. Oczywiście, stan ten wiąże się z brakiem dostatecznego wpływu ludzi silnych duchem na ludzi silnych sprytem, bezwzględnością, prymitywizmem postaw.

Sytuację taką można zmienić tylko przez działania długotrwałe, przez przygotowanie dalekosiężnych programów rozwoju społeczeństwa w kierunku umiarkowanej dezintegracji pozytywnej (rozwój wewnętrzny ogółu jednostek, twórczość, budowa psychicznego środowiska wewnętrznego). W ten sposób to, co wyższe, to, co istotnie ludzkie, może się upowszechnić na szerszą skalę.

6. DEZINTEGRACJA POZYTYWNA I NEGATYWNA

O pozytywnym wpływie pewnych form dezintegracji na rozwój człowieka świadczy pośrednio również fakt, że u dzieci — bardziej przecież elastycznych niż dorośli — spotykamy też znacznie więcej symptomów dezintegracji (animizm, myślenie magiczne, trudności skupienia uwagi, wzmożoną pobudliwość psychiczną i kapryśność nastroju, szczerłość i otwartość, zdolność do zdziwienia itd.).

W tych etapach życia, w których szczególnie nasilają się objawy kryzysu (np. dojrzewanie), przejawia się znacznie więcej rodzajów dezintegracji niż kiedykolwiek. Ale też są to okresy dające większe możliwości rozwoju. Można więc mówić o pewnej korelacji między rozwojem psychicznym i dezintegracją pozytywną.

Objawy dezintegracji pozytywnej znajdujemy także u osób przeżywających poważne stresy. Niepokój, wzmożona refleksja i medytacja, niezadowolenie z siebie, lęk i czasami osłabienie instynktu samozachowawczego — są to symptomy zarówno smutku czy cierpienia, jak i rozwoju. Sytuacje stresowe powodują wzmożony wgląd w siebie, a często żywszą twórczość i rozwój psychicznego środowiska. Jednostki o zaawansowanym rozwoju, charakteryzuje się bogatymi czynnościami intelektualnymi i emocjonalnymi oraz wysokim poziomem twórczości, często wykazują objawy pozytywnej dezintegracji. Wzmożona pobudliwość emocjonalna, imaginatywna i intelektualna, wysoki poziom twórczości — z jednej strony, a dezintegracja pozytywna i psychoneerwice — z drugiej: wszystkie te zjawiska są dodatnio skorelowane z bogatymi psychicznymi możliwościami rozwoju osobowości.

Jak można odróżnić dezintegrację pozytywną od negatywnej? O pozytywnym charakterze tego procesu świadczą między innymi: przewaga symptomów dezintegracji wielopoziomowej nad symptomami jednopoziomowej, obecność świadomości, samoświadomości i samokontroli, przewaga form globalnych nad wąskimi, częściowymi formami dezintegracji. Inne elementy pozytywnej dezintegracji, to plastyczność psychiczna, a więc zdolność do transformacji, obecność koncepcji kreatywnych oraz brak lub słabość elementów stereotypowych, automatycznych.

Występowanie jednopoziomowych symptomów w początkach procesu dezintegracji nie przesądza o jej negatywnym charakterze w późniejszych okresach. Obecność postaw retrospektywnych i prospektywnych i ich względna równowaga oraz przejawy procesu tworzenia ideału osobowości również wskazują na korzystne dla rozwoju jednostki zmiany, podobnie jak zdolność do syntonii z innymi ludźmi (w sensie zbliżenia emocjonalnego, rozumienia i współpracy).

W przypadkach psychoneerwic, a czasami i psychoz, dezintegracja pozytywna może być ponadto rozpoznana wówczas, gdy jednostka zdolna jest do autopsychoterapii.

Rozstrzygając o pozytywnym bądź negatywnym charakterze dezintegracji powinniśmy brać również pod uwagę takie czynniki, jak: cechy charakteru rodziców, warunki środowiskowe, rozmaite

okoliczności, w jakich dochodzi do dezintegracji. W różnicowaniu pozytywnych i negatywnych form dezintegracji może być także pomocne studiowanie rezultatów tego procesu. Wskazówki te należy rozumieć jako wstępne ujęcie, wyjaśniające główne linie postępowania.

W wielkim totalnym procesie rozwoju ewolucyjnego, a więc i przekształcania przez dezintegrację — negatywne procesy są stosunkowo rzadkie.

7. WTÓRNA INTEGRACJA

Wtórna integracja jest nową organizacją zdeintegrowanych pierwotnie struktur psychicznych i aktywności, powstającą wskutek ich większego lub mniejszego rozbicia.

Częściowa integracja wtórna przejawia się podczas całego życia jako pozytywne rozwiązania mniejszych konfliktów. Zawiązki wtórnej integracji (niezadowolenie z siebie, osłabienie pewności siebie, dostrzeganie wyższych wartości oraz potrzeba ich realizacji) można obserwować podczas trwania całego procesu dezintegracji pozytywnej; przygotowują one drogę tworzeniu nowych, zintegrowanych struktur na wyższym poziomie. Ten stan wzmożonej wrażliwości indywiduum w stosunku do środowiska zewnętrznego i wewnętrznego powoduje zmiany prymitywnych, impulsywnych funkcji, transformację prymitywnych struktur i pobudza ruch dynamizmów psychicznych ku bogactwu, wyższemu poziomowi. Gdy wtórna integracja potęguje się — napięcie wewnątrzpsychiczne słabnie, następuje wzrost stabilizacji ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego, którego czynność „ku górze” i „ku dołowi” słabnie, chociaż pozostaje nadal plastyczna. Wtórna integracja może się realizować wielorako; może w niej następować: nawrót do poprzednich form integracji w bardziej doskonałej postaci (I), przejście do nowej formy integracji, ale z tymi samymi prymitywnymi elementami struktury bez wyższej hierarchii wartości i celów (II), albo też przejście do nowej formy strukturalnej z nową wyższą hierarchią wartości (III). Ta ostatnia forma jest najwłaściwszą -drogą rozwoju psychicznego środowiska wewnętrznego.

8. DEZINTEGRACJA POZYTYWNA I ROZWÓJ OSOBOWOŚCI

Najważniejszymi elementami procesu dezintegracji, które wskazują na przyszłą integrację wtórną, a więc i rozwój osobowości, są:

1. Definitywne zawiązki wtórnej integracji (np. wszechstronny rozwój, pogłębiająca się postawa empatii, wzmocnienie cech indywidualnych).
2. Przewaga dezintegracji wielopoziomowej nad jednopoziomową.
3. Przejawy wyraźnego instynktu rozwojowego, zaaprobowanie przez rozwijającą się osobowość wyższych struktur i dynamizmów.
4. Silny rozwój ideału osobowości.

Istnieje znaczna różnica między dezintegracją w procesie rozwoju osobowości u jednostek z przeciętną inteligencją a dezintegracją w procesie rozwoju osób wybitnych. U jednostek tzw.

normalnych, dążących do rozwoju wszechstronnego lub doskonałości, dezintegracja dokonuje się przez działanie dynamizmów instynktu doskonalenia się, natomiast u ludzi genialnych opiera się na rozwoju instynktu twórczego. Pierwszy proces dotyczy całej struktury psychicznej, drugi — zazwyczaj określonej sfery psychiki. Najdoskonalszym rodzajem rozwoju jest połączenie obu form dezintegracji, przejawiające się we współdziałaniu instynktu twórczego i instynktu doskonalenia się.

9. IMPLIKACJE TEORII DEZINTEGRACJI POZYTYWNEJ

Zasięg teorii dezintegracji pozytywnej nie ogranicza się, jak można by sądzić, do jednej dziedziny wiedzy o człowieku. Może ona mieć wielorakie konsekwencje w psychologii, pedagogice, psychiatrii, a także w socjologii.

W psychologii znaczenie tej teorii polega głównie na akcentowaniu doniosłości kryzysów rozwojowych, ukazywaniu rozwojowej roli poczucia wstydu i winy, poczucia niższości i wyższości, przeżywania dynamizmu przedmiot-podmiot w sobie czy działania „trzeciego czynnika”, a także tzw. symptomów pseudopatologicznych. Teoria wprowadza nowe elementy do współczesnej klasyfikacji rozwoju instynktu. Nie traktuje popędów jako form sztywnych i pozostających pod zasadniczym wpływem zmian filogenetycznych, ale ujmuje je jako zmienne uwarunkowane przez procesy dezintegracji pozytywnej, przez osłabienie czy utratę ich prymitywnej siły i ewolucję do nowych poziomów ekspresji w cyklu życiowym człowieka, często nawet prowadzącą do przekroczenia tego cyklu. Poza tym teoria ta uwzględnia wielopoziomowość funkcji uczuciowych i popędowych oraz wielopoziomowość wartości, traktując je jako możliwe do ustalenia przez diagnozę obiektywną. W pedagogice teoria ta podkreśla wagę kryzysów rozwojowych i symptomów pozytywnej dezintegracji. Inaczej interpretuje tzw. trudności wychowawcze, fobie szkolne, dysleksje i nerwowość dzieci. Świadomość wartości dezintegracji pozytywnej psychicznego środowiska wewnętrznego jest niezmiernie ważna dla wychowawców.

Przeniesiona na grunt socjologii, teoria ta wskazuje na wielopoziomowość postaw społecznych, akcentuje wartości moralne wspólne wszystkim ludziom i podkreśla — w zależności od poziomu rozwojowego jednostek — ich większą lub mniejszą niezależność od wpływu środowiska, a tym samym podnosi znaczenie ich potencjału rozwojowego.

W psychiatrii postuluje zwiększony respekt dla pacjenta, przywiązuje dużą wagę do jego twórczości i podkreśla pozytywne znaczenie pewnych psychopatologicznych objawów i procesów (nerwowość albo wzmożona pobudliwość psychiczna, wyższe poziomy nerwic). W diagnozie i leczeniu podkreśla dużą rangę wielopoziomowości zespołów objawowych. W stosunku do objawów wzmożonej pobudliwości psychicznej oraz nerwic i psychonerwic wprowadza pojęcie internerwicowych i intranerwicowych różnic poziomów funkcji.

Teoria dezintegracji pozytywnej wprowadza znaczne zmiany do tradycyjnego ujęcia pojęć zdrowia, choroby i normalności, o czym będzie jeszcze mowa na kartach tej książki.

10. WIELOPOZIOMOWOSC FUNKCJI UCZUCIOWYCH I POPĘDOWYCH ORAZ WIELOPOZIOMOWOSC , WARTOŚCI

Teoria dezintegracji pozytywnej przyjmuje założenie, że każde zjawisko ludzkie ma swoje poziomy. Na pewno każdy przeciętnie kulturalny, zdrowy człowiek widzi różnicę między poziomem lęku zwierzęcego — polegającego na znieruchomieniu ciała i psychiki, na zaciemnieniu świadomości, wzroście nieświadomego lub półświadomego dbania o siebie — a poziomem lęku egzystencjalnego. Dostrzega różnicę między wyższym poziomem zaspokajania instynktu seksualnego a niższym, wyrażającym wyłącznie potrzebę wyładowania energii seksualnej, bez uczuć odpowiedzialności wobec partnera, bez potrzeby trwałości związku z nim, bez myśli o rodzinie i odpowiedzialności za nią, bez potrzeby tworzenia szkoły małżeńskiej czy szkoły rodzinnej oraz stopniowego pogłębiania związków z partnerem. To samo dotyczy ustosunkowania się do choroby i śmierci własnej i innych przez jednostki prymitywne i jednostki o wyższym poziomie. Nawet w tak trudnym do poziomowania zjawisku jak śmiech możemy wyraźnie odróżnić śmiech brutalny, wrzaskliwy, rehotliwy, śmiech z kalectwa, z ludzi krzywdzonych i poniżanych od uśmiechu pełnego troski, zrozumienia, wnikliwości. Powyższe przykłady posłużyły nam jako wstęp do bardziej systematycznego opisu wielopoziomowości struktur i funkcji uczuciowych i popędowych oraz wielopoziomowości wartości. Według naszej klasyfikacji, opartej na badaniach empirycznych, najniższym poziomem struktur uczuciowych są struktury psychopatyczna i psychopatycznopodobna. Ta pierwsza jest zespołem prymitywnych popędów, z inteligencją w funkcji podrzędnej, usługowej. Ludzi o takiej strukturze psychicznej cechuje upośledzenie uczuciowe, przejawiające się w egoizmie i brutalności, brak empatii, brak psychicznego środowiska wewnętrznego i brak konfliktów wewnętrznych. Ich rozwój jest jednostronny. Psychopata przy pierwszym kontakcie często sprawia korzystne wrażenie ze względu na niezłą lub dobrą inteligencję, sprawność życiową, energię i dynamiczność. Dopiero potem dają się dostrzec cechy ujemne. Nieco wyższymi formami rozwojowymi są pseudopsychopatie, w których występuje mniejsze lub większe jądro wzmożonej pobudliwości psychicznej lub psychonerwicowej. Przyczynia się to do nieco większej wrażliwości i pewnej refleksji nad życiem psychicznym własnym i innych. Na poziomie tzw. normy statystycznej występują osobnicy cechujący się przewagą egoizmu, instynktu samozachowawczego oraz dość prymitywnych popędów, skłonnością do krótkotrwałych konfliktów wewnętrznych, krótkotrwałych i niezbyt głębokich stresów przy doznawaniu przykrości. Takie jednostki przejawiają — jak już wskazywałem — pewną dozę wrażliwości w stosunku do innych, pewną — choć niewielką — zdolność rozumienia interesów innych.

Jednakże w trudnych sytuacjach życiowych wykazują tendencje do częściowego obniżania poziomu struktur uczuciowych, aż po poziom pseudopsychopatii.

Wyższy poziom rozwojowy stanowi tzw. dezintegracja jednopoziomowa. Rozpознаjemy ją na podstawie chwiejności uczuć i popędów, braku jednolitego ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego, występowania ambiwalencji i ambitendencji, zmienności poczucia wyższości i niższości, zmienności nastrojów smutku, depresji czy podniecenia, tendencji samobójczych, skłonności do chorób psychicznych.

Na znacznie wyższym poziomie — dezintegracji wielopoziomowej spontanicznej — stwierdzamy rozwój oparty na rozumieniu i przeżywaniu wielopoziomowości funkcji uczuciowych i popędowych

oraz wielopoziomowości wartości. Zjawisko to przejawia się poprzez bardzo liczne, charakterystyczne dla tego poziomu dynamizmy. Najważniejsze dynamizmy, jak: zdziwienie sobą, zaniepokojenie sobą, poczucie niższości wobec siebie samego, poczucie wstydu i winy, niezadowolenia z siebie, nieprzystosowanie pozytywne i instynkt twórczy wielopoziomowy — omówimy dokładniej w dalszym ciągu tej książki.

Kolejny poziom dezintegracji i rozwoju stanowi dezintegracja wielopoziomowa zorganizowana i usystematyzowana. Najważniejszą cechą łączącą go z poprzednim jest właśnie rozumienie i przeżywanie wielopoziomowości funkcji uczuciowych i popędowych oraz wielopoziomowości wartości i celów. Do głównych dynamizmów tego poziomu należą między innymi: dynamizm przedmiot-podmiot w sobie, „czynnik trzeci”, wysoki poziom empatii, wysoki poziom świadomości, dynamizm aktywacji ideału, dynamizmy samowychowania i autopsychoterapii.

Najwyższym poziomem dostępnym metodzie empirycznej i eksperymentalnej jest poziom integracji wtórnej. Osiągany jest w efekcie uprzednich procesów dezintegracji, zwłaszcza wielopoziomowej. Do głównych dynamizmów należą tu dynamizmy autonomii i autentyczności, najwyższego poziomu przyjaźni i miłości oraz dwie tzw. esencje: indywidualna i społeczna, które są najwyższymi spośród możliwych do ujęcia empirycznego zespołami dynamizmów.

Wielopoziomowość funkcji uczuciowych i popędowych jest podstawą rozumienia i przeżywania wielo-poziomowości wartości i celów. Przeżywanie uczuciowe na średnim lub wyższym poziomie jest zarazem rozumieniem i przeżywaniem wielopoziomowości wartości. System wartości uświadamianych dotyczy z reguły wartości wyższych, autentycznych, które stają się naszymi celami. Zarówno funkcje uczuciowe i popędowe, jak i wartości mogą być badane w pełni obiektywnie, przy zastosowaniu podanej wyżej klasyfikacji poziomów. Znamy już liczne metody mierzenia poziomów funkcji uczuciowych i popędowych oraz poziomów wartości. Oczywiście, jest ono mniej precyzyjne niż mierzenie poziomów inteligencji czy psychomotoryki, niemniej dość obiektywne. Dokonuje się go konstatując obecność zespołów jakości, reprezentowanych przez opisane wyżej dynamizmy i charakterystycznych dla danego poziomu. Stwierdzenie na przykład istnienia wszystkich czy większości dynamizmów poziomu trzeciego (czyli poziomu dezintegracji wielopoziomowej spontanicznej) u danego osobnika — daje podstawę do stwierdzenia tego właśnie poziomu. To samo dotyczy poziomu wartości.

Zarówno funkcje uczuciowe i popędowe, jak funkcje wartościowania (rozumienia i przeżywania wartości) stają się w ten sposób funkcjami empirycznymi i normatywnymi. Normatywność funkcji uczuciowych i popędowych jest empirycznie badana, określana, staje się zatem zjawiskiem, nie przestając być normą i celem rozwoju. Każdy człowiek, własnym wysiłkiem czy przez współpracę z psychologiem, może sobie uświadomić konkretny poziom funkcji uczuciowych i popędowych oraz wartości, stwierdzić brak i zalety tego poziomu, stworzyć program własnego rozwoju i realizować go w sposób kontrolowany — znów samodzielnie bądź przy pomocy psychologa, stosującego testy badające poziomy funkcji uczuciowych i popędowych oraz poziomy wartości.

Takie ujęcie zagadnienia pozwala nam na pewne wnioski z pogranicza psychologii, pedagogiki i filozofii. Otóż do dotychczasowych kryteriów ocen rzeczywistości, opierających się na spostrzeżeniach i rozumowaniu, możemy dodać kryterium obiektywizacji funkcji uczuciowych i popędowych oraz wartości, oparte na sądach wartościujących opisowych czy przeżyciach wspólnych wszystkim

ludziom, których dalsze poziomy możemy badać empirycznie i mierzyć. Do tych jakościowo wspólnych przeżyć, do tych wspólnych sądów wartościujących, a równocześnie opisowych, należałyby — na co zgodzi się każdy człowiek kulturalny — takie, jak: „tortura jest zawsze czymś złym”, „osądzenie bez przeprowadzenia przewodu sądowego jest zawsze czymś złym”, „bicie dziecka, a szczególnie małego dziecka, jest zawsze czymś złym”, „obmowa i podstęp szkodliwy dla jednostki są zawsze czymś złym”, itd.

Jak się wydaje, zaprezentowane tu ujęcie wykracza poza te ujęcia antropologiczne, które jako zasadę przyjmują przemożny wpływ warunków otoczenia i wychowania na sądy o wartościach, na pojęcia moralne i społeczne, na ocenę wartości. Jest ono polemiczne wobec stwierdzeń teorii behawiorystycznych, teorii transkulturalnych i filozofii pozytywistycznej.

11. OSOBOWOŚĆ JAKO CEL I REZULTAT DEZINTEGRACJI

Osobowość jest najwyższą formą rozwoju ludzkiego, najwyższym jego poziomem. Jest to właśnie poziom integracji wtórnej, osiągnąć dzięki długotrwałym doświadczeniom procesów dezintegracji pozytywnej i cząstkowej integracji wtórnej.

Osobowość jest rezultatem obiektywizacji funkcji uczuciowych i popędowych oraz obiektywizacji wartości, duchowym produktem przebycia okresu trudności, niepokoju, kryzysów, zahamowań, smutku i depresji, obsesji, stanów lękowych i większości psychonerwic na wyższym poziomie.

Zajmiemy się obecnie dwoma najwyższymi zespołami cech osobowości, dwiema esencjami: indywidualną i społeczną (wspólną). Podstawowymi cechami esencji indywidualnej są:

1. Najważniejsze zainteresowania, uzdolnienia i talenty.
2. Trwałe, niepowtarzalne, wyłączne związki uczuciowe przyjaźni i miłości, a w każdym razie silne tendencje do ich realizacji.
3. Poczucie tożsamości siebie w chwili obecnej, tożsamości z sobą z przeszłości i z projekcją siebie w przyszłość.

Do esencji społecznych albo wspólnych należą: odpowiedzialność za innych, empatia, świadomość społeczna i autentyzm społeczny w myśleniu i działaniu. Obie wspomniane esencje stanowią dla siebie nawzajem warunek *sine qua non*, nie możemy sobie bowiem wyobrazić obecności esencji indywidualnej bez współdziałania esencji społecznej. Jedna wspomaga drugą, obie wyrażają wielość w jedność.

Stawiano mi niejednokrotnie pytania, czy nie wyobrażam sobie dalszego rozwoju po dojściu do poziomu osobowości. Odpowiadałem, że idea dalszego, może nieskończonego rozwoju jest mi bliska, ale jest to zagadnienie przeważnie transcendentalne, do którego nie można się zbliżyć za pomocą metod empirycznych i eksperymentalnych.

Jedno należy dodać: esencje, o których mówiłem, osobowość, którą analizowałem, łączą rozwojowość z pewną stabilnością, ponieważ jakości centralne (indywidualne i społeczne) nie

zmieniają swego naczelnego miejsca, stabilizują się w trakcie rozwoju. Oczywiście, mogą się do nich przyłączyć inne jakości, cenne i ważne dla rozwoju, ale nie mogą zmienić miejsca i rangi tych pierwszych. Od czasu uświadomienia, wybrania, potwierdzenia tych centralnych jakości rozwój staje się głównie ilościowy, natomiast te jakości pozostają trwałe.

12. OPIS WYBRANYCH DYNAMIZMOW DEZINTEGRACJI POZYTYWNEJ

Opiszemy tu i przeanalizujemy grupy dynamizmów związanych z poszczególnymi poziomami rozwoju. Odrębnie — jako szczególnie doniosłe — potraktujemy takie dynamizmy, jak: przedmiot-podmiot w sobie, „czynnik trzeci”, dynamizm samorozwoju i autopsychoterapii, ideał osobowości oraz esencje indywidualną i społeczną.

Z najniższym poziomem rozwojowym mamy do czynienia w tzw. psychopatii. Jak już wspominaliśmy, psychopatia jest strukturą zintegrowaną na niskim poziomie, z inteligencją w funkcji służebnej, instrumentalnej, a więc ściśle przyporządkowaną popędowi prymitywnym. Psychopata może być zdolny lub nawet bardzo zdolny, ale, w wąskim, jednostronnym zakresie, bez przejawów bogactwa wewnętrznego. Psychiczne środowisko wewnętrzne nie istnieje lub jest niedorozwinięte. To samo dotyczy empatii. Psychopata właściwie nie jest empatyczny, jest egocentryczny, nie przeżywa konfliktów wewnętrznych, dąży brutalnie do realizacji własnych celów, może być podporządkowany innym z konieczności i dla realizacji własnych interesów, ale to podporządkowanie nie jest właściwą mu cechą. Lubi burzyć dotychczasowy porządek, ale sam nie buduje nowego porządku z korzyścią dla społeczeństwa i dla siebie. Jak już wskazywałem, jest głuchy i ślepy w stosunku do innych. Szuka wytłumaczenia własnych niepowodzeń nie w sobie samym, ale w środowisku zewnętrznym. Jest podejrzliwy. Doznawane niepowodzenia często każą mu żywić przekonanie, że jest prześladowany, zaś powodzenia sprawiają, że gloryfikuje siebie i wymaga gloryfikacji ze strony innych. W niesprzyjających warunkach te ostatnie cechy mogą się przekształcić u psychopatów w procesy paranoidalne.

Znacznie wyżej niż poziom psychopatii mamy poziom tzw. normalny albo poziom osobników najczęstszych statystycznie. Zachodzi tu dużo większa — choć powierzchowna — syntonía w stosunku do innych, występuje pewne uwrażliwienie na wspólne trudności i radości, brak zazwyczaj silnych konfliktów ze światem zewnętrznym, dostrzegalne są natomiast ślady konfliktów z sobą samym, a więc zjawiska wstępnych faz budowy psychicznego środowiska wewnętrznego. Daje się tu również zauważyć znaczne przystosowanie do zmieniających się warunków życia. Tak zwani ludzie normalni nie przeżywają zazwyczaj tragedii, a dramaty życiowe — choć nieraz dość silne — nie burzą ich struktury wewnętrznej: mogą to być zjawiska ciężkie, ale przejściowe. Śmierć bliskich nie burzy ich dotychczasowej struktury psychicznej. Są na ogół dość pogodni. Mogą mieć przyjaciół i bardzo dobrych znajomych, ale nie są to przyjaźnie trwałe, „niezastąpione”. Miłość nie ma na ogół cech nadmiernej wyłączności, zatem i na tym tle nie dochodzi zazwyczaj do tragedii. Tak zwani ludzie normalni są związani z dziećmi, dbają o ich wyekwipowanie na przyszłość, o ich przystosowanie do zmieniających się warunków życia, ich powodzenie, a przede wszystkim — zdrowie fizyczne. Nie uznają zazwyczaj żadnych głębokich, hierarchicznych wartości; nie mają ambitnych celów. Żyją w pewnej równowadze stanów smutku i radości; są dość dynamiczni i — jak już wyżej wskazałem — dość pozytywnie odnoszą się do otoczenia.

Ciężkie doznania mogą dowieść ich aż do wyraźnej granicy psychopatii. Stają się wówczas bardziej egoistyczni, bardziej wąscy, nieelastyczni, agresywni, a nawet drapieżni.

Do tego nieco wyższego poziomu rozwojowego zbliżają się często tacy psychopaci, w których strukturze istnieją pewne, zazwyczaj słabe, elementy wzmożonej pobudliwości psychicznej albo elementy nerwicowe.

Na znacznie wyższym poziomie mamy do czynienia z tak zwaną dezintegracją jednopoziomową. Charakteryzują ją takie dynamizmy, jak ambiwalencje i ambitendencje, a więc chwiejność myślenia, przeżywania i działania. Jednostki na tym poziomie cechuje często myślenie animistyczne i magiczne; skłonne są do zmiennych stanów psychicznych w sensie naprzemiennego poczucia niższości i wyższości, depresji i podniecenia lub — głównie przy introwersji — postaw infantylnych, wykazujących pewne analogie do przejawów charakterystycznych dla okresu dojrzewania. Często mamy na tym poziomie do czynienia z myślami i tendencjami samobójczymi, stąd też rekrutuje się najwięcej zaburzeń i chorób psychicznych. Tłumaczy się to dużymi napięciami psychicznymi i jednocześnie trudnością ich sublimacji, tzn. trudnością rozwoju wszechstronnego spowodowaną brakiem głębszego rozumienia konieczności hierarchizacji wartości i celów. Te właśnie braki — przy dużych napięciach psychicznych — wywołują tendencje do regresji negatywnej, do zejścia na poziom tzw. normy i niższej normy psychicznej, a nawet na poziomy graniczne z psychopatią. Z drugiej strony jednak spotykamy na tym poziomie wiele elementów rozwojowych i twórczych, które w sprzyjających warunkach społecznych mogą być podstawą rozwoju w kierunku wielopoziomowości, a więc hierarchii.

Na trzecim poziomie rozwoju (dezintegracji wielopoziomowej spontanicznej) mamy do czynienia z takimi dynamizmami, jak: zdziwienie sobą, zaniepokojenie sobą, poczucie niższości wobec siebie samego, poczucie wstydu i winy, niezadowolenie z siebie, nieprzystosowanie pozytywne, instynkt twórczy.

Opiszemy pokrótce każdy z tych dynamizmów, przy czym więcej miejsca poświęcimy dynamizmom mniej znanym, acz ważnym na tym poziomie.

Nie będziemy się dłużej zatrzymywać nad dynamizmem zdziwienia samym sobą. Jest to dynamizm o przewadze elementów intelektualnych nad uczuciowymi. Opiera się na pobudzeniu czynników poznawczych skierowanych ku samemu sobie. Jest wyrazem wstępnego intelektualnego odkrywania własnego psychicznego środowiska wewnętrznego. Dynamizm ten znany jest od czasów filozofii starożytnej; uważano bowiem, że postawę filozoficzną warunkuje takie właśnie zdziwienie, zarówno w stosunku do świata zewnętrznego, jak i wewnętrznego. Ostatnia forma wyrażała i wyraża tendencje do poznania samego siebie.

Dynamizm zaniepokojenia sobą jest natury przeważnie emocjonalnej. Jest to zaniepokojenie stanem własnego rozwoju, własnym poziomem moralnym. Ma charakter silnie rozwojowy.

Należy odróżniać zaniepokojenie sobą samym od niepokoju o siebie. Pierwsza postać dotyczy wyższych potrzeb uczuciowych, wyraża niepokój poznawczy, często potrzebę doskonalenia się, natomiast drugą cechuje instynkt samozachowawczy, głównie dbałość o siebie i swoje potrzeby niższe, swój stan posiadania, swoje wygody itd.

Poczucie niższości wobec samego siebie wyraża postawę zupełnie inną niż poczucie niższości w stosunku do otoczenia, opracowane gruntownie przez Alfreda Adlera. Poczucie niższości wobec samego siebie jest wyrazem przeżyć porównawczych, opartych na doświadczeniach na różnym poziomie w skali hierarchii wartości. Świadomość tego, że już się sięgało wyższego stopnia rozwoju intelektualnego i emocjonalnego, i że zstępuje się wielokrotnie niżej — powoduje takie właśnie poczucie niższości wobec samego siebie i przywodzi na myśl pewne elementy Kierkegaardowskiej „trwogi i drżenia”, które wyrażają głęboki niepokój wewnętrzny, wynikający z uzmysłowienia sobie tendencja do obniżania swojego poziomu.

Poczucie wstydu i winy (szczególnie winy) jest dynamizmem bardzo silnym. Jest to przeżywanie czynienia czegoś szkodliwego dla własnego rozwoju i czegoś niewłaściwego wobec innych, wyrządzenia im krzywdy i ponížania ich. Liczne szkoły psychologiczne i psychiatryczne (szczególnie psychoanalityczne) uważały, że poczucie winy jest objawem psychopatologicznym. To stanowisko wydaje się niesłuszne — poczucie winy stanowi dynamizm konieczny w rozwoju każdego człowieka. Można powiedzieć, że rozwój człowieka, a szczególnie rozwój przyspieszony, nie może się dokonywać bez poczucia winy. Łączy się ono z potrzebą naprawienia krzywdy innym, dania im satysfakcji za własne niewłaściwe postępowanie.

Poczucie wstydu jest dynamizmem znacznie słabszym, przejawia się w skrępowaniu zewnętrznym, w postawie ukrywania się przed otoczeniem. Łączy się także z różnorodnymi elementami wegetatywnymi, jak: czerwienienie się, wzmożona akcja serca, potliwość itd.

Niezadowolenie z siebie jest dynamizmem o szerokim zasięgu, wchodzącym w zakres wielu dynamizmów już opisywanych. Jest wyrazem zorganizowanych przeżyć umożliwiających rozdzielenie w sobie tego, co wyższe, i tego, co niższe; wiąże się z niską oceną stanu moralnego, czy nawet stanu rozwojowego własnej struktury psychicznej. Dynamizm ten sprzyja wypracowywaniu, w pogłębionym sensie, struktury wewnętrznej jednostki.

Nieprzystosowanie pozytywne jest dynamizmem równie niezbędnym w rozwoju co dynamizmy opisane poprzednio. Wyraża ono niezgodę na pewne własne cechy, odbierane przez jednostką jako negatywne, niższe, oraz tendencje do odrzucania niewłaściwych wpływów otoczenia.

Nieprzystosowanie pozytywne jest ściśle sprzężone z przystosowaniem pozytywnym, a zatem z przystosowaniem do wyższych poziomów wartości w środowisku wewnętrznym i zewnętrznym. Oba dynamizmy ściśle z sobą współdziałają w budowaniu osobowości.

Ważnym dynamizmem rozwojowym jest instynkt twórczy. Ma on charakter wielopoziomowy, warstwowy. Może mieć szerszy lub węższy zasięg, ale nie musi być zespolony z instynktem doskonalenia się, lecz głównie — z działalnością twórczą.

Na poziomie czwartym (dezintegracji wielopoziomowej zorganizowanej i usystematyzowanej) mamy takie dynamizmy, jak: przedmiot-podmiot w sobie, „czynnik trzeci”, wysoki stopień samoświadomości i empatii, dynamizm samorozwoju i autopsychoterapii, dynamizm ideału osobowości i inne. Nie będziemy ich tu wszystkich szczegółowo opisywać. Najważniejszym poświęcimy następane, odrębne rozdziały. Interpretacja tych, których osobno nie omówimy, będzie chyba dla czytelników dość jasna na podstawie samych terminów je określających oraz kontekstu, w jakim wystąpią.

Na najwyższym poziomie, to znaczy na poziomie integracji wtórnej albo poziomie osobowości, spotykamy wiele dynamizmów, które generalnie ujmujemy opisując esencje indywidualną i społeczną, będące najwyższymi strukturami osobowości.

Przejdźmy do omówienia najważniejszych i najtrudniejszych dynamizmów poziomu czwartego oraz poziomu osobowości.

13. DYNAMIZM PRZEDMIOT-PODMIOT W SOBIE

Dynamizm ten jest jednym z najważniejszych dynamizmów dezintegracji wielopoziomowej zorganizowanej i usystematyzowanej. Polega on na rozdzieleniu, niejako rozdwojeniu albo stanie dualizmu przedmiotu i podmiotu w sobie. W miarę rozwoju osobowości podmiot zaczyna analizować sam siebie, zaczyna obserwować i wybierać, rozróżniać to, co wyższe we własnym postępowaniu od tego, co niższe, co musi ulec zmniejszeniu, zredukowaniu lub osłabieniu, a nawet atrofii w stosunku do tego, co jest wyższe, pozytywne i co powinno się rozwijać. Działanie tego dynamizmu przejawia się w tym, że własne myśli, wyobrażenia, przeżycia oraz własne zachowanie i czynności codzienne są kontrolowane i interpretowane. Zastanawiamy się nad naszymi działaniami, bo niektóre z nich nas rażą; przeprowadzamy mniejszą lub większą korektę, po czym nasze przeżycia, myślenie i czynności trwają nadal, ale już z pewną zmianą, zrealizowaną właśnie dzięki dynamizmowi przedmiot-podmiot w sobie.

Działanie tego dynamizmu, wyrażające się m.in. nieprzystosowaniem pozytywnym do pewnych poziomów własnej struktury psychicznej, jest cechą charakterystyczną większości dynamizmów trzeciego poziomu rozwoju, krótko już scharakteryzowanych. Dynamizm przedmiot-podmiot w sobie, powodujący rozluźnienie i dezintegrację pozytywną własnego psychicznego środowiska wewnętrznego, jest zatem jednym z najważniejszych dynamizmów rozwojowych, jednym z najważniejszych budowniczych owego środowiska.

14. „CZYNNIK TRZECI”

Czynnik ten jest bardzo bliski istocie i zakresowi działania dynamizmu przedmiot-podmiot w sobie. Wyodrębniony obok czynników pierwszego (czynnik konstytucjonalny) i drugiego (wpływ środowiska społecznego) — jest on syntezą wszystkich czynników autonomicznych i autentycznych w rozwoju. Jest to czynnik świadomego wyboru określonych wartości we własnym psychicznym środowisku wewnętrznym, wielopoziomowej analizy i oceny środowiska wewnętrznego i zewnętrznego. Jego działanie moglibyśmy wyrazić następująco: nie lubię, nie potwierdzam pewnych właściwości mej struktury psychicznej, pewnych tendencji, form myślenia i działania — zatem odrzucam je, a wzmacniam, potwierdzam i pragnę rozwinąć inne, które uważam za wyższe; podobnie odsuwam, odrzucam, nie uznaję pewnych wpływów otoczenia, a inne przyjmuję, potwierdzam, wzbogacając tym samym własną osobowość. „Czynnik trzeci” jest zatem czynnikiem stałego wyboru w środowisku wewnętrznym i zewnętrznym. Jest czynnikiem autonomicznym i autentycznym, wyrażającym częściowe uniezależnienie się od obu pierwszych czynników rozwojowych, które to „czynnik trzeci” modyfikuje, przetwarza, kontroluje, wybiera z nich wszystko to, co jest korzystne dla rozwoju, a inne

elementy osłabia i odrzuca. Jest zatem jednym z głównych czynników rozwoju w procesie dezintegracji pozytywnej.

„Czynnik trzeci” wyraża postawę obiektywizmu i krytycyzmu wobec siebie, samokontroli, sprzyja obiektywnej ewaluacji środowiska społecznego. Ten podstawowy element determinuje rozwój człowieka i znajduje swoje miejsce — jak już wspominaliśmy — obok dziedziczności i wpływów otoczenia. I dalej jeszcze — jego znaczenie wzrasta w wyższych stadiach rozwoju człowieka. Pojawienie się i rozwój „czynnika trzeciego” są w pewnym stopniu zależne od uzdolnień odziedziczonych i doświadczeń w środowisku wewnętrznym, ale równocześnie staje się on niezależny od tych czynników przez świadome odkrywanie własnej złożoności, przez definiowanie siebie samego i determinowanie rozwoju własnej osobowości.

Działanie „czynnika trzeciego” ilustruje autobiografia pacjenta W. — studenta filozofii, cierpiącego na symptomy psychonerwicy lękowej:

Wybrałem siebie samego z wielu siebie samych i stwierdzam, że ciągle dokonuje, tego wyboru. W ciągu wielu lat w czynnościach codziennych znajdowałem siebie samego w stawianych przeze mnie pytaniach, co jest moim prawdziwym ja. To znaczy tym ja, które staje mi się coraz bliższe, w odróżnieniu od tego, które wydaje mi się coraz bardziej obce.

Pomimo tego badania siebie samego moje inne ja jest nadal bardzo silne i powoduje obawy w moim środowisku wewnętrznym, co jest rzeczywiście mną, a co mną nie jest. Trwam w ciągłym wyborze mego prawdziwego ja. Często jestem zdolny do wyraźnego wykrycia pewnych typów czynności należących do mojego prawdziwego ja i innych do niego nie należących. Moje bliskie otoczenie niewiele mi może pomóc (z wyjątkiem paru osób duchowo mi najbliższych). Moje postępowanie, wymagające ocen i opinii, a z drugiej strony moja niepewność w problemach moralnych — powodują czasami niechęć wobec mnie.

Jednakże kiedy moje lęki słabną i moje prawdziwe ja wzmacnia się — łatwiej mi wytrzymać napór mojego innego, dziwnego ja. Nie poddaję się wówczas także rozległym wpływom mojego środowiska wewnętrznego. Staję się wówczas silniejszy, a z drugiej strony bardziej jednolity i mocny duchowo.

„Czynnik trzeci” przejawia się w swojej wstępnej fazie w dzieciństwie. Możemy to obserwować w bardzo prostych i bezpośrednich formach postępowania dziecka. Notujemy na przykład, że niektóre dzieci skłonne są zapominać przykrości ze strony otoczenia. Objawy niezależności dziecka od otoczenia i wzrost wrażliwości — głównie emocjonalnej, wyobraźniowej i intelektualnej — świadczą o rozwoju tego czynnika. Również objawy nerwowości dziecięcej w formach wzmożonej pobudliwości wyrażają w pewnym stopniu jego działanie. Owe wszystkie wczesne postawy akceptacji i odrzucania pewnych bodźców obu środowisk oraz hierarchizowanie tych bodźców, tzn. lokalizowanie na pewnych poziomach rozwojowych, mogą być uważane za wstępne przejawy działania „czynnika trzeciego”.

W okresie dojrzewania i dorastania potęgują się symptomy działania „czynnika trzeciego”. Postawa akceptacji i zaprzeczenia, która zaznaczała się już w dzieciństwie, umacnia się zasadniczo w okresie dojrzewania. Wzmożona pobudliwość emocjonalna, imaginatywna, intelektualna oraz wyższe formy wzmożonej pobudliwości sensualnej i psychomotorycznej ułatwiają ten proces.

Młody człowiek doświadczający pewnego rozbicia swego środowiska wewnętrznego, a jednocześnie wahający się w ocenie zewnętrznego, obserwuje oba te środowiska w sposób bardziej pogłębiony i przyjmuje postawę przedmiot-podmiot w sobie. Krytycznie ocenia siebie i otoczenie, dąży do sprawdzenia własnych opinii z tzw. rzeczywistością, próbuje przenosić swe moralne doświadczenia na innych, stawia sobie i innym wymagania natury moralnej. Świadomość własnych ambiwalencji i ambitendencji wiąże się z przeżywaniem sensu własnej wyższości i niższości, poczucia winy i niezadowolenia oraz — w coraz większym stopniu — z zainteresowaniem zarówno retrospekcją, jak i prospekcją. W okresie dojrzewania młodzi ludzie zaczynają myśleć o sensie życia, odkrywają potrzebę rozwoju celów osobistych i znajdowania narzędzi do realizacji tych celów. Zjawiska te są charakterystycznym wyrazem silnego instynktu rozwojowego i potrzeby przechodzenia na wyższy poziom ewolucji. W okresie dojrzewania „trzeci czynnik” jest dużo bardziej dynamiczny i uświadamiany niż w dzieciństwie, ale nadal ma charakter nieustabilizowany i pozostaje na usługach niezupełnie wykrystalizowanego ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego.

Okres dojrzewania przeradza się stopniowo w okres większej harmonii, w którym kształtuje się bardziej ustabilizowany stosunek do środowiska wewnętrznego i zewnętrznego. Jest to jednak przeważnie stabilizacją psychofizjologiczną. Potrzeba zdobycia pozycji, wyróżnień, uzyskiwania możliwości finansowych, założenia rodziny wyraża działanie nowego ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego. Jednakże w miarę integracji struktury psychicznej zmniejsza się wpływ „trzeciego czynnika”. Bywa nawet często, że słabnie on lub wręcz przestaje działać.

Przetrwanie „trzeciego czynnika” w tym okresie obserwujemy zazwyczaj u jednostek o wzmożonej pobudliwości psychicznej lub psychonerwicowych. Proces dezintegracji trwa u nich nadal, ideały moralne odgrywają dalej ważną rolę, a ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy jest nieustabilizowany. Przejawia się to między innymi w labilności psychicznej, otwartości, świeżości uczuć i w tym, co można by nazwać przedłużeniem okresu dojrzewania (postawy infantylne). Pewna nierównowaga psychiczna, nietrwałość struktury ustabilizowanej na niższym poziomie, a przede wszystkim aktywne działanie „czynnika trzeciego” — wyrażają zdolność do rozwoju osobowości w kierunku własnego ideału. Trwające i nasilające się działanie „trzeciego czynnika” przejawia się wówczas (po okresie dojrzewania) ze wszystkimi swoimi pozytywnymi i niektórymi negatywnymi jakościami. Temu rozszerzeniu okresu dojrzewania towarzyszą: silny instynkt rozwojowy, duże twórcze uzdolnienia, tendencje do osiągnięcia doskonałości, a zatem pojawienie się i rozwój samoświadomości, samopotwierdzenia i samowychowania.

Jak już wspominaliśmy, osobowość jest samoświadomą, samowybraną, samopotwierdzoną i samowychowującą się jednością podstawowych właściwości psychicznych jednostki. Jest to jedność zdolna do stopniowych ilościowych zmian poszczególnych właściwości i grup właściwości. Nowe jakości również mogą się pojawić w rozwoju osobowości, ale są one raczej marginesowe w stosunku do siły i lokalizacji jakości centralnych — już uświadomionych i potwierdzonych. Kształtowanie się osobowości zależy od istnienia procesów pozytywnej dezintegracji każdej jednostki, od poziomu ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego i od przyjętego ideału osobowości.

Jak już wiemy, pozytywna dezintegracja może być jednopoziomowa albo wielopoziomowa. Pierwsza pojawia się wcześniej, poprzedza drugą i dlatego można ją traktować jako prymitywną fazę dezintegracji, przejawiającą się rozluźnieniem struktury psychicznej, słabo uświadamianym.

Wielopoziomowa pozytywna dezintegracja wyraża świadomy proces różnicowania psychicznego środowiska wewnętrznego i prowadzi w następstwie — przez konflikty niższych i wyższych poziomów środowiska wewnętrznego, przez rozluźnienie różnych dynamizmów tego środowiska, przez mechanizmy niezadowolenia z siebie, poczucia niższości wobec samego siebie, przez poczucie winy oraz powolne i częściowe zaburzenia równowagi psychicznej — do wtórnej integracji, tzn. do struktury psychicznej na najwyższym poziomie.

Procesom stopniowo postępującej wtórnej integracji, towarzyszą dramatyczne doświadczenia związane z oscylacją ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego w środowisku wewnętrznym. Może on zstępować na niższy poziom i powracać po pewnym czasie na poprzedni, lub też przekroczyć ten ostatni i ustalić się trwale na wyższym poziomie.

„Trzeci czynnik” pojawia się sporadycznie w dezintegracji jednopoziomowej; jego główną domeną jest jednak dezintegracja wielopoziomowa, zaawansowana. Działania dezintegracyjne ustosunkowują się do działań „trzeciego czynnika”, który osądza, zatwierdza i odrzuca, wybiera i afirmuje pewne zewnętrzne i wewnętrzne wartości. Dlatego jest on integralną i zasadniczą częścią dezintegracji wielopoziomowej. Wyraża pewien rodzaj aktywnej świadomości kształtującego się indywiduum, determinującej to, co przedstawia większą czy mniejszą wartość w rozwoju, co jest wyższe i co jest niższe, co zgadza się lub nie zgadza z ideałem osobowości i co powinno tworzyć drogę wewnętrznego rozwoju.

Wtórny integrację poprzedza kształtowanie się ideału osobowości, który wpływa aktywnie na rozwój ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego. Ideał osobowości jest odległą formą, którą indywiduum coraz bardziej sobie uświadamia. W procesie wielopoziomowej dezintegracji i wtórnej integracji staje się on coraz bardziej zorganizowany i aktywny. Ewaluacja obecności i istoty ideału osobowości ustalana jest niejako przez intuicje i prosty sąd każdej jednostki realizującej samowychowanie. Jednakże ów ideał możemy uchwycić tylko w zarysach generalnych, jako całość.

Ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy rozwijającej się osobowości jest mniej lub bardziej zorganizowaną strukturą psychiczną, powstającą z niewyraźnych jeszcze tendencji do uzyskania wyższego poziomu kulturalnego i moralnego. Te tendencje kierowane są ku poziomowi wyższemu niż ten, który istnieje w warunkach bezpośredniego wpływu otoczenia i powszechnych standardów moralnych. Wraz z umocnieniem ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego instynkty uzyskują większą ekspresję, stają się bogatsze. „Czynnik trzeci” wpływa na świadomą aktywność, która determinuje ogólne motywy i ocenia czynności jako właściwe lub niewłaściwe. Ten aspekt świadomości ma silne komponenty emocjonalne, które uczestniczą w psychicznym akceptowaniu albo negacji własnych ogólnościowych postaw.

Pojawienie się i rozwój „czynnika trzeciego” następuje równocześnie z organizowaniem i ukształtowaniem ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego na wyższym poziomie oraz z wyraźnym formowaniem się i stałym rozwojem ideału osobowości. „Czynnik trzeci” rozwija swoje dynamizmy i cele czerpiąc je z rozwijającej się osobowości i jej ideału, sam zaś odgrywa zasadniczą rolę w rozwoju obu tych struktur. Jest to głęboko sprzężone, wzajemne oddziaływanie.

Konkludując: ideał osobowości określa dynamiczną ocenę wartości, ku którym jednostka kieruje swoje różne energie psychiczne. Ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy na wyższym poziomie stanowi

centrum struktury i dynamizmów rozwijającej się osobowości. Dezintegracja jest mechanizmem procesu tworzenia się osobowości. „Czynnik trzeci”, podporządkowany ideałowi osobowości i ośrodkowi dyspozycyjno-kierownicemu na wyższym poziomie, jest przy tym czynnikiem konstytucyjnym wielopoziomowej dezintegracji. „Czynnik trzeci” dąży do ustalenia w każdym indywidualnym przypadku czynności korelujących z ideałem osobowości.

W miarę rozwoju osobowości człowiek zaczyna kierować swoimi uczuciami. Proces ten polega na wyeliminowaniu prymitywnych elementów, które istnieją w każdym prymitywnym impulsie lub grupie impulsów. W przypadku instynktu samozachowawczego zjawisko to uwidacznia się w dezaprobatie wobec niskiego poziomu tendencji samozachowawczych, tzn. w separacji cech egocentrycznych, egoistycznych, nieźrónicowanych, związanych z dążeniem do realizacji własnych celów, bez uwzględniania dobra innych. W przypadku impulsów seksualnych, — tendencje psychosomatyczne, niekontrolowane, niezindywidualizowane, którym brak wszelkich cech wyłączności związków emocjonalnych, zostają podporządkowane wyższej hierarchii wartości.

Działanie „czynnika trzeciego” pomaga w kierowaniu życiem impulsywnym jednostki. Czynnik ów nie ogranicza się do wyboru, ale przekształca energię sublimowanych impulsów i steruje rozwojem osobowości, twórczości i samodoskonalenia.

W miarę rozwoju „czynnika trzeciego” człowiek powoli, ale istotnie zmienia postawę wobec środowiska zewnętrznego, która staje się coraz bardziej świadoma i determinowana przez niego samego. Dobiera on ze środowiska te właściwości, które w hierarchii wartości stoją wyżej, przez co staje się w dużej mierze niezależny od niższych poziomów. Dzięki działaniu „czynnika trzeciego” jednostka zaczyna przyjmować te wpływy grupy społecznej, które są zgodne z jej samoświadomością, zgodne z wymogami jej osobowości. Stąd w jej zewnętrznej działalności spotykamy liczne formy nieprzystosowania i konflikty spowodowane wewnętrzną dezaprobatą dla tych elementów w grupie społecznej, które nie zgadzają się z jej ideałem. Taka jednostka często może być uważana za nieprzystosowaną, aspołeczną i trudną. Niekiedy niechęć środowiska społecznego może wyrażać potrzebę sprowadzenia jej do normy społecznej. Znaczy to, że otoczenie próbuje zastosować do niej taką metodę, która polega na narzucaniu jej najczęstszych wad i automatyzmów grupy społecznej i obniżaniu w ten sposób jej wartości. Jednakże jednostkę będącą pod wpływem ideału osobowości i „czynnika trzeciego” często cechują syntonii i empatia oraz zrozumienie dla potrzeb życia społecznego, mimo równoczesnej niezgody na poziom zachowań grupy. Introwersja alterocentryczna albo — zgodnie z Rorschachem — kontaktująca (gdy dają się dostrzec pewne tendencje do przemiany własnego typu psychicznego) jest zasadniczą postawą takiej jednostki.

Samowychowanie jest pracą nad rozwojem własnej osobowości, a więc nad rozwojem siebie samego. Proces ten zaczyna się wraz z pozytywną dezintegracją i „wystąpieniem „czynnika trzeciego”. W tych warunkach samodeterminacja zaczyna stopniowo zastępować heterodeterminację. Trudności adaptacji, jak i zaburzenia rozwojowe mogą być zmniejszone czy usunięte przez autopsychoterapię. Od momentu świadomej oceny moralnej, od momentu świadomie wypracowywanych stosunków ze środowiskiem zewnętrznym zaczyna się proces izolacji tego, co jest, i tego, co ma być, od tego, co było.

We wstępnej fazie samowychowania jednostka czuje się jakby zawieszona między wpływami wyraźnie niższego impulsywnego zachowania, których siła powoli słabnie, a potęgującymi się

wpływami ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego oraz ideału osobowości, które powoli lokalizują się na poziomie wyższym i zajmują coraz wyraźniejsze miejsce w rozwoju osobowości. Jest to faza warstwicznej dezintegracji, okres Kierkegaardowskiej „trwogi i drżenia”, kiedy jednostka nie znajduje oparcia ani w bardziej prymitywnych impulsach, ani w normalnych siłach środowiska społecznego, ani na wyższym poziomie rozwoju osobowości. Ten okres może być uważany za okres moralnego, dramatycznego dojrzewania; często łączy się on z odczuciem duchowej pustki: izolacji, samotności i niezrozumienia. Jest czasem „nocy duszy” albo „pasji nocy” (Jaspers), podczas której dotychczasowy sens życia, dotychczasowe formy życia tracą swoją wartość i siłę atrakcyjną. Jednakże dość wyraźnie następuje wówczas powolne przechodzenie na stronę ideału, powstaje nowy ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy i — jak już wspomniałem — pojawiają się siły, które odrzucają, negują każdą możliwość powrotu do dawnych, niższych poziomów przeżywania. Jest to proces rozwoju osobowości.

„Czynnik trzeci”, coraz bardziej umacniający się w psychice jednostki, chroni przed powrotem z wstępującej drogi ku indywidualnemu ideałowi duchowemu. Stopniowa realizacja ideału osobowości wyraża właśnie wtórną fazę samowychowania i jest specyficzna dla procesu formowania się osobowości.

Jak więc widzimy, „czynnik trzeci” odgrywa podstawową rolę w rozwoju psychicznego środowiska wewnętrznego. Jego działanie jest ściśle związane z dezintegracją wielopoziomową, a specjalnie z rozwojem dynamizmu przedmiot-podmiot w sobie. Bierze on udział w sytuowaniu ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego na wyższym poziomie oraz w rozwoju i organizacji hierarchicznej struktury i ideału osobowości. Owa struktura i owe dynamizmy są konieczne do samowychowania i autopsychoterapii w okresach konfliktów, do pozytywnego rozwoju cechującego się stanami psychonerwicowymi.

15. SAMOROZWÓJ I AUTOPSYCHOTERAPIA

Samorozwój, samowychowanie i autopsychoterapia są działaniami ściśle sprzężonymi. Świadomy rozwój i samowychowanie łączą się ściśle — czasowo i esencjonalnie — ze zrozumieniem, z przeżyciem i planowaniem rozwoju hierarchicznego, a więc i rozwoju wartości. Jest to wynik procesów dezintegracji wielopoziomowej: wielopoziomowość, hierarchiczność stanowią — jak już wspomniałem — rzecz nową, proces rewolucyjny we własnym psychicznym środowisku wewnętrznym jednostki i w jej stosunku do świata zewnętrznego. To, co nazywamy „skazaniem na rozwój” — owo poczucie silnej, wybranej przez siebie, konieczności rozwoju — jest jednoznaczne ze zrozumieniem i zgodą na cenę takiego rozwoju, który łączy się często ze stanami rozbicia, z nasileniem smutków, depresji, kryzysów rozwojowych, inhibicji, „trwogi i drżenia” oraz z licznymi stanami wzmożonej pobudliwości psychicznej i stanami psychonerwicowymi. Jednostka coraz bardziej zaczyna zdawać sobie sprawę, że musi je przeżyć; nie tylko przyjąć konieczność rozwoju, ale potwierdzić i realizować. Spostrzega, że czekają ją ciężkie doświadczenia, że musi ustosunkować się wybitnie negatywnie do większości własnych postaw i potrzeb oraz do większości postaw i potrzeb otoczenia społecznego. Powoli nabiera przekonania, że nie może nienawidzić tego wszystkiego, co wywołuje jej zdecydowaną niechęć do innych i do siebie. Ta odraza w stosunku do innych nie może się w jej przeżyciach tłumaczyć niezrozumieniem prymitywnych postaw otoczenia. Przeciwnie,

element zrozumienia musi być obecny w osądach jednostki i jej przeżyciach, a równocześnie musi się łączyć z gotowością pomocy i realną pomocą w stosunku do otoczenia.

Traktowanie owych trudnych sytuacji życiowych jako koniecznych, jako takich, które stanowią niezbędny moment przejściowy, konieczny do świadomego przyjęcia i zrozumienia elementów nowych, stanowi próg okresu autopsychoterapii, który jest naturalną kontynuacją samorozwoju i samowychowania. Różni się on tylko tym od wymienionych ostatnio, że dotyczy samorozwoju i samowychowania w trudnych warunkach konfliktów zewnętrznych i wewnętrznych, często niezrozumienia siebie, bycia niezrozumianym przez otoczenie i niekiedy niezrozumienia tego otoczenia z powodu obcości, a często odrazy i dezaprobaty wobec pewnych spotykanych w nim postaw. Okres autopsychoterapii wyraża potrzebę autodiagnozy powtarzanej, połączonej z wymierzaniem postępów, ze skrupulatnym badaniem stanu własnych osiągnięć, z medytacją, a często z kontemplowaniem samego siebie. Jest to — jak już wspomniałem — samorozwój i samowychowanie w najtrudniejszych warunkach, w których musimy stosować wobec samych siebie metody bardzo specjalne. Ta autopsychoterapia może być swego rodzaju przedłużeniem psychoterapii stosowanej w sposób umiejętny przez innych w stosunku do nas. Może być również podjęta przez nas samych niezależnie od stosowania czy niestosowania heteropsychoterapii. Jesteśmy po prostu zmuszeni wziąć własny los we własne ręce, musimy stworzyć program oddziaływania na nas samych, musimy uzyskać nowe siły w odmiennym traktowaniu samych siebie i otoczenia, musimy znaleźć, stale opracowywać i stosować nowe metody charakterystyczne dla danej fazy rozwoju.

W tym trudnym procesie autopsychoterapii przez rozwój pomagają nam liczne dynamizmy psychicznego środowiska wewnętrznego, jak: rosnąca świadomość siebie samego, dynamizm przedmiot-podmiot w sobie, „trzeci czynnik”, coraz wyraźniejsza struktura ideału osobistego i społecznego. Pomaga nam — mówiąc literacko — wizja przekraczania rzeki przez most przerzucony nad przepaściami, który jest w wielu miejscach uszkodzony i grozi zawaleniem. Cechuje nas wówczas poczucie konieczności, ale i ryzyka, co wyraża nie zwalczone decyzje na drodze niezupełnie znanej, a wiodącej ku przekroczeniu cyklu biologicznego człowieka, porzucenie dotychczasowego, mało satysfakcjonującego stanu na rzecz innych, wyższych oraz uzmysławianie sobie działania obu esencji naszego ideału osobowości, tzn. esencji indywidualnej i wspólnej.

16. IDEAŁ OSOBOWOŚCI ORAZ ESENCJE: INDYWIDUALNA I SPOŁECZNA

Wiemy już, że w miarę rozwoju wielopoziomowego pojawiają się i umacniają elementy ideału indywidualnego i społecznego. Elementy te wyrażają zmienność ilościową i trwałość niektórych jakości, które stają się dla nas kryterium sensu istnienia. Te właśnie jakości spostrzegamy w naszej wizji wewnętrznej jako decydujące o naszym stałym ustosunkowaniu się do otoczenia właśnie z uwagi na nie, decydujące o naszym stanie posiadania duchowego, który staje się warunkiem *sine qua non* naszego sensu istnienia i rozwoju. Jest to jakby skrzyżowanie, ścisłe współistnienie wielości w jedności, a więc — zdolność do pracy dla innych, a nawet ofiary dla innych, rozumienie i przeżywanie spraw innych, ale równocześnie — silna potrzeba zachowania istotnych cech własnej osobowości. Jest to właśnie wyraz struktury i dynamiki naszych esencji: indywidualnej i wspólnej albo społecznej. Cechy zasadnicze pierwszej z nich to — powtórzmy — najważniejsze zainteresowania, uzdolnienia i

talenty jednostki, trwałe, niepowtarzalne, wyłączne związki miłości i przyjaźni oraz świadome poczucie tożsamości z sobą z przeszłości, z sobą obecnym i z sobą w projekcji własnego rozwoju na przyszłość.

Nie wydaje się, aby bez tych trzech esencjonalnych indywidualnych właściwości mogło istnieć poczucie sensu własnego życia. Z drugiej strony występują pewne trwałe właściwości o charakterze społecznym, takie jak: odpowiedzialność za innych, empatia, świadomość społeczna.

Oczywiście, w trakcie rozwoju jednostki mogą dojść do głosu jeszcze inne ważne jakości, ale nie mogą one w niczym zmienić miejsca i zasadniczej rangi wymienionych właściwości centralnych, wybranych i potwierdzonych. Stąd kładziemy nacisk na niezmienność struktury podstawowych jakości indywidualnych i społecznych, ich trwałości, ich jedności przy możliwościach rozwoju ilościowego i rozwoju jakości dodatkowych, podporządkowanych owym jakościom centralnym.

17. METODY BADANIA POZIOMÓW FUNKCJI UCZUCIOWYCH I POPĘDOWYCH ORAZ POZIOMÓW WARTOŚCI

Nasze rozważania i opracowania metodologiczne są wypadkową zarówno podstawowej metody filozoficznej, jak i metod psychologicznych, socjologicznych i psychopatologicznych. Na podstawie kilkudziesięciu lat pracy klinicznej, na podstawie długotrwałej analizy przypadków przewlekłych, analizy biografii ludzi wybitnych, autobiografii przygotowanych przez ogromną większość pacjentów próbowałem wyróżnić pięć poziomów rozwoju psychicznego człowieka przyjmując założenie o wielopoziomowości funkcji uczuciowych i popędowych, a więc i wielopoziomowości wartości. Jest to teren subiektywny, który może i, naszym zdaniem, musi być traktowany jako dostępny badaniom obiektywnym. W sferze uczuć i wartości można stosować podobne kryteria obiektywne jak w dziedzinie spostrzeżeń i rozumowania czy też sądów logicznych. Tak jak w tej ostatniej spotykamy percepcje i sądy dostępne wszystkim ludziom z wyjątkiem różnego typu daltonistów, kalekich, upośledzonych umysłowo, tak i w tej pierwszej możemy odnaleźć sądy wartościujące opisowe wspólne wszystkim ludziom z wyjątkiem upośledzonych uczuciowo czy umysłowo. Mam tu na myśli takie opinie, jak: „zawsze jest złem torturowanie innych”, „zawsze jest złem bicie małego dziecka”, „zawsze jest złem donos łączący się z krzywdą innych”, „zawsze jest złem werdykt bez przewodu dowodowego”, a z drugiej strony — zawsze dobre jest sprawiedliwe postępowanie na wyższym poziomie, autentyczna przyjaźń i miłość, zawsze czymś lepszym jest przewaga łagodności niż brutalności, próba rozumienia innych niż pochopne rozstrzygnięcie o ich wartości czy bezwartościowości, empatia niż nienawiść. Takie sądy są wyrazem sił moralnych wspólnych wszystkim ludziom; one właśnie — wyraźne i jednolite u ludzi o średnim czy wyższym poziomie wszechstronnego rozwoju, wyrażające hierarchiczne potrzeby ludzkie i hierarchiczne ludzkie cele — stanowią podstawę konstruowania wyższych, empirycznie sprawdzalnych poziomów wartości.

W naszym ujęciu — zarówno funkcje uczuciowe i popędowe, jak wartości i cele mają swoje hierarchiczne poziomy empirycznie sprawdzalne, obiektywnie wymierzalne, a jednocześnie nie tracące nic ze swoich cech oryginalnych, indywidualnych, subiektywnych.

Metody badania i mierzenia poziomów funkcji uczuciowych i popędowych oraz poziomów wartości można określić jako empiryczne, ale i normatywne. Stosujemy tutaj bowiem metody testowe, które — nie przestając być normatywnymi miernikami naszych wartości — są równocześnie empiryczne, poddają się badaniom obiektywnym, a zatem są sprawdzalne.

Metod badania funkcji uczuciowych i popędowych, wartości i celów jednostki jest wiele. Należą do nich: zmodyfikowany dla celów mierzenia tych zjawisk wywiad psychologiczno-społeczny, zmodyfikowane (z wprowadzeniem specjalnej interpretacji) badanie neurologiczne, badanie psychiatryczne z uwzględnieniem hipotez autora o pozytywnych walorach wzmożonej pobudliwości psychicznej, nerwic i psychonerwic, a więc i internerwicowych i intranerwicowych różnic poziomów funkcji, wszechstronne badanie psychologiczne ze specjalnym uwzględnieniem funkcji uczuciowych i popędowych; wartości, celów oraz osobowości w ujęciu autora. Poza tym mamy metody socjologiczne, filozoficzne i metody specjalne, jak specjalnie opracowana metoda badania testem Rorschacha z interpretacją zgodną z zasadami teorii dezintegracji pozytywnej.

Zapoznajmy się pokrótce z tymi metodami. Zmieniona forma wywiadu psychologiczno-społecznego dotyczy takich pytań, takich dyskusji z pacjentem, które rzuciłyby światło na wzmożoną pobudliwość psychiczną i jej formy u pacjenta, na kryzysy psychiczne w rozwoju, na elementy twórcze i bogactwo psychiczne związane z poszczególnymi formami nerwowości i psychonerwic, na elementy pozytywnych przemian psychicznych, a zatem mniej lub bardziej wyraźne formy rozwoju przez dezintegrację pozytywną. W wywiadzie należy uchwycić elementy potencjału rozwojowego, zakres i poziomy oddziaływania środowiska społecznego, działanie czynników autonomicznych i autentycznych oraz stosunek między czynnikami środowiskowymi, genetycznymi i „czynnikami trzecim” w rozwoju wewnętrznym jednostki.

Stosując „egzamin” neurologiczny zwracamy między innymi uwagę na takie objawy, jak wzmożona pobudliwość odruchów mięśniowych i skórnych, dermografizm wzmożony i przedłużony, odruch oczno-sercowy, gibkość woskowa, drżenie powiek i rąk. Nie będziemy zbyt szczegółowo analizować tych objawów, ale powiemy krótko, że wzmożona pobudliwość odruchów przy ich świadomym i półświadomym opanowaniu łączy się z innymi objawami i świadczy o złożoności tych mechanizmów. Drżenie powiek i rąk cechuje stany wzmożonej pobudliwości — czy to fizjologicznej, czy psychicznej, cechuje pozytywne lub negatywne zaburzenia w nastawieniu do rzeczywistości. Odruch oczno-sercowy w kierunku wago-tonii (zwolnienie tętna, rozszerzenie naczyń krwionośnych, spadek ciśnienia krwi) czy sympatykotonii (przyspieszenie tętna, rozszerzenie źrenic, potliwość, wzmożona pobudliwość) może świadczyć — wspólnie z innymi objawami — o przewodzie jednego lub drugiego układu autonomicznego oraz o przewodzie doprzedmiotowej lub odprzedmiotowej postawy pacjenta. Gibkość woskowa może świadczyć o wielu czynnikach, mianowicie o silnej, dość automatycznej tendencji do podlegania sugestii, o liczeniu się z życzeniem badającego, chęci wykonania tego, czego ten by pragnął, może także świadczyć o wahaniu się pacjenta, jego chwiejności.

Bardzo ważne są elementy obserwacji psychologicznej w specyficznych warunkach badania neurologicznego, najczęściej krótkiego, skondensowanego i bardzo mało znanego pacjentowi. Takie sprawy, jak chęć zainteresowania sobą badającego, tendencje odprzedmiotowe i doprzedmiotowe badanego, jego niepokój, zachowanie otwarte i pełne zaufania, zmienność zachowania i stopień samokontroli, mniejsze lub większe opanowanie, nerwowość — wszystko to są objawy bardzo ważne

i ciekawe dla badacza, nawet z punktu widzenia poziomów funkcji uczuciowych i popędowych oraz poziomów wartości. Oczywiście, „egzamin” neurologiczny nie może dawać zbyt wiele ścisłego materiału, ale z innymi ważniejszymi metodami stanowi dla doświadczonego psychologa i psychoneurologa ważne źródło wiedzy o pacjencie.

Badanie psychiatryczne jest raczej wypadkową wszystkich innych metod, ale wyróżnia się odrębnym nastawieniem metodologicznym ze względu na przyjęcie takich założeń, jak: twórcze właściwości wielu form wzmożonej pobudliwości psychicznej, niektórych nerwic i psychonerwic czy zagadnienie internerwicowych różnic poziomów funkcji.

Metody badań psychologicznych są bardzo różnorodne i wszechstronne. Stosujemy metody badania inteligencji Bineta-Termana, metody Wechslera-Bellevue'a i inne. Stosujemy metody badania inteligencji i osobowości przez M.P.I., metody apercepcji tematycznej oraz metody własne, przede wszystkim biograficzną oraz test bodźców słownych.

Stosując test biografii winniśmy zlecić pacjentowi napisanie (zasadniczo w domu) na ośmiu — dziesięciu stronicach możliwie dokładnej biografii od czasów dziecięcych do chwili badania. W biografii tej chodzi o opisanie i podkreślenie wszystkich najważniejszych przeżyć, zarówno ujemnych, jak i dodatnich, wiążących się z osobami rodziców i rodzeństwa, kolegów szkolnych, kolegów ze studiów, z pracą zawodową, z własnymi dziećmi i żoną. Podkreśla się tutaj, że nie są istotne szczegóły dotyczące miejsca, czasu, nazwisk itd. Chodzi, jak wspomniałem, o główne, najbardziej dominujące dodatnio i ujemnie przeżycia jednostki. Zazwyczaj zaleca się, aby pacjent na końcu biografii przytoczył opis jednego czy dwóch charakterystycznych dla niego snów oraz by zamieścił kilka uwag o najistotniejszych cechach własnego charakteru.

Analiza takich biografii przynosi bogaty zbiór dynamizmów charakterystycznych dla konkretnego poziomu rozwoju albo poziomów granicznych. Stwierdzenie w konkretnym przypadku przewagi dynamizmów charakterystycznych dla danego poziomu pozwala określić poziom funkcji uczuciowych i popędowych oraz wartości u badanego, natomiast mniejsza lub większa liczba dynamizmów z górnego lub dolnego pogranicza świadczy o pewnych tendencjach ku temu pograniczu. Na przykład dominacja dynamizmów poziomu trzeciego, tzn. dezintegracji wielopoziomowej spontanicznej (zdziwienie sobą, zaniepokojenie sobą, poczucie niższości wobec siebie samego, poczucie wstydu i winy, dynamizm niezadowolenia z siebie, nieprzystosowanie pozytywne czy obecność wielopoziomowego instynktu twórczego) dowodzi, zgodnie z teorią dezintegracji pozytywnej, że jesteśmy na trzecim poziomie funkcji uczuciowych i popędowych. Występowanie takich dynamizmów, jak choćby załączkowe elementy autopsychoterapii czy dość zaawansowane działanie „czynnika trzeciego”, świadczy o rozwoju pogranicza między poziomem trzecim i czwartym. Ujawnienie się — przy dominacji dynamizmów poziomu trzeciego — takich dynamizmów, jak ambiwalencja i ambitendencja czy cykliczność postaw uczuciowych, sugeruje pozostałości poziomu drugiego (tzn. dezintegracji jednopoziomowej) czy też inklinacje do obniżenia poziomu rozwoju.

Drugim ważnym testem jest test bodźców słownych. Polega on na daniu pacjentowi dziesięciu bodźców: najradośniejsze przeżycie, najsmutniejsze przeżycie, ideał, konflikt wewnętrzny, sukces, śmierć, samobójstwo, samotność, seks oraz inne, dobierane indywidualnie, po wstępnym poznaniu pacjenta. Instrukcja jest prosta i brzmi następująco: „Proszę odpowiedzieć na zadane bodźce krótko i w sposób przeżyciowy”.

Podobnie jak przy poprzednim teście, wyszukujemy w każdej odpowiedzi dynamizmy charakterystyczne dla konkretnego poziomu. Spróbujmy tutaj podać kilka przykładów. Bodziec „śmierć” wywala np. dwie reakcje: „Nic mnie ta sprawa nie obchodzi — będę miał czas się nad tym zastanawiać”, jak ona przyjdzie, a nawet lepiej się nie zastanawiać. Myślę, że to jest naiwne pytanie”, albo: „Problem śmierci był zawsze bardzo ważny dla mnie od dzieciństwa, często jako dziecko nie mówiłem nic swoim najbliższym o przeżyciach związanych ze śmiercią; teraz mam równie ciężkie przeżycia wiążące się ze śmiercią, ale myślenie o własnej śmierci jest dużo mniej tragiczne od myśli o śmierci moich najbliższych czy śmierci jako problemie egzystencjalnym”.

A oto jeden z kolejnych bodźców, mianowicie: najradośniejsze przeżycie. Pierwsza odpowiedź: „Najradośniejszym przeżyciem była dla mnie decyzja o przyjęciu mnie na wydział pedagogiczny i możliwość zostania nauczycielem. Była to radość, że będę miał kilka miesięcy urlopu, będę mógł wypoczywać i przyjemnie spędzać czas”. I druga odpowiedź na ten sam bodziec: „Największą radością była dla mnie pomoc załamany psychicznie, skrzywdzony i poniżony — i to pomoc efektywna”.

Ostatnią metodą, którą stosujemy, jest metoda Rorschacha. Opiera się ona na stosowaniu interpretacji zgodnej z teorią dezintegracji pozytywnej, a więc interpretacji z uwzględnieniem pozytywnego nastawienia do wyższych form wzmożonej pobudliwości psychicznej oraz nerwic i psychonerwic, z uwzględnieniem tzw. internerwicowych i intranerwicowych różnic w poziomach funkcji oraz wielopoziomowości funkcji uczuciowych i popędowych. W stosunku do tzw. chorych z nerwowością i psychonerwicami stosowano liczne metody, takie jak rozmowa na tematy pozytywności zaburzeń, bogactwa zainteresowań i uzdolnień pacjenta. Zarówno w diagnozie, jak i w psychoterapii stosowaliśmy często metodę diagnozy wszechstronnej. Na podstawie rezultatów ścisłych badań wskazywaliśmy na widoczne zainteresowania i uzdolnienia pacjenta, jego bogactwo psychiczne, jego talenty, jego wartości moralne itd. Takie wprowadzenie w rezultaty metod diagnostycznych powodowało często u pacjenta pozytywny szok emocjonalny, pozwalający na pozytywne ustosunkowanie się do własnych problemów, a zatem i na poczucie — również pozytywne — „skazania na rozwój”. Dalsze kontakty z pacjentem dawały pogłębienie diagnozy, nawiązanie z nim coraz bliższego stosunku, rozpoczęcie utrwalania wpływów psychoterapeutycznych i stopniowe „przekazywanie” rozwoju pacjenta w jego ręce, tzn. zbliżanie się do autopsychoterapii.

Stałe pogłębienie diagnozy pacjenta wraz ze stosowaniem psychoterapii i autopsychoterapii dawało coraz większe możliwości oceny wszystkich ważniejszych indywidualnych kierunków rozwoju wartości, wszystkich indywidualnych kierunków sprzęgu norm i celów z rozwijającymi się wartościami.

18. PRZEKROCZENIE CYKLU BIOLOGICZNEGO WSKUTEK DEZINTEGRACJI POZYTYWNEJ

Cykl biologiczny człowieka jest określeniem dość jednoznacznym: podobny do cyklu biologicznego zwierząt wyższych, w liniach zasadniczych przedstawia się jako zjawisko uregulowane biologicznie, powszechne w obrębie danego gatunku; jego stadia są ściśle zdeterminowane w okresie między urodzeniem i zgonem. Typowe przechodzenie od urodzenia przez fazę niemowlęcia, fazę małego dziecka (szybki rozwój, wzrost wagi ciała i powolny rozwój sprawności — głównie duchowych), dalej

okres przedszkolny i szkolny, dojrzewania, dorastania, dorosłości, starzenia i starczości, wreszcie śmierci — wyznacza przebieg cyklu biologicznego.

W obrębie tych faz dostrzegamy bardziej szczegółowe, specyficzne objawy rozwoju, jak negatywizm w fazie pierwszych lat życia dziecka, jak okres dojrzewania z jego ambiwalencjami i ambitendencjami, oporem i często protestem w stosunku do niektórych osób z otoczenia, z poczuciem niższości i wyższości, przewagą przeżyć przykrych nad przyjemnymi, jak okres dziewczęcy i młodzieńczy z rozwojem tendencji seksualnych, z podokresami marzeń, flirtów, zbliżenia fizycznego bez stosunków seksualnych i wreszcie życia płciowego. Dalej faza rozwinięcia życia seksualnego i rodzinnego, faza pełnej dojrzałości fizycznej i psychicznej z przewagą równowagi i przystosowania; kolejno następuje faza starzenia się z jej upośledzeniami fizycznymi, schorzeniami, osłabieniem władz psychicznych, tendencją do podporządkowania się, poczuciem niższości, depresji itp., a często ze zniedołężnieniem fizycznym i psychicznym.

Cały ten proces — jak już wspomniano — jest wyrazem przechodzenia przez fazy biologiczne, powszechne, zdeterminowane, wyrazem uzależnienia biologicznego, powszechnej konieczności. Jest to proces wyrażający zasadniczą przewagę objawów gatunkowych nad indywidualnymi.

Prześledzimy obecnie, w jaki sposób pod wpływem procesów dezintegracji pozytywnej dojść może do przekroczenia przez człowieka owego właściwego mu cyklu biologicznego.

INTEGRACJA I DEZINTEGRACJA POZYTYWNA

„Integracja” i „dezintegracja” to terminy powszechnie używane w biologii, psychologii, pedagogice, psychopatologii, a nawet w socjologii. O ile jednak terminami „integracja”, „integrowanie” posługiwano się (na ogół zresztą jest tak do dziś) dla oznaczenia procesów pozytywnych społecznie i indywidualnie, procesów zdrowych, pożądanych — o tyle „dezintegrację” odnoszono do procesów negatywnych, rozkładowych, niezdrowych psychicznie, niepożądanych.

Teoria dezintegracji pozytywnej przyjmuje odmienne założenia i opiera się na innej interpretacji faktów.

Nie będziemy tu szczegółowo analizować tego ujęcia. Zainteresowany czytelnik znajdzie obszerniejsze wyjaśnienia w większości książek autora. Chodzi tylko o podkreślenie, że aby zbliżyć się do innej niż stereotypowa interpretacji faktów życia codziennego potrzebne jest — zdaniem autora — wyjście poza ujęcia książkowe, poza nabyte przyzwyczajenia, a pomaga w tym nie tylko rozumowanie analityczne i syntetyczne, ale to, co nazywamy intuicją i przeżyciem obserwowanych zjawisk w sposób wszechstronny. Otóż — przechodząc do rzeczy — w myśl teorii dezintegracji pozytywnej nie możemy pewnych niesprawności, pewnych dezorganizacji krócej czy dłużej trwających, pewnego nieporządku psychicznego traktować jako kryteriów niższości, patologu itd.

Okres dojrzewania jest z pewnością okresem znacznej dezorganizacji psychicznej. Cechuje się między innymi ambiwalencjami i ambitendencjami, dysharmonią popędów i działania, nieuzasadnionymi oporami i protestami przeciw rodzicom i innym grupom, smutkiem, depresjami i obsesjami, zmiennymi poczuciami niższości i wyższości. Nierzadkie są tendencje samobójcze. Nie wydaje mi się,

aby te dość typowe objawy dezintegracji można było uważać za negatywne w rozwoju. Ale przejdźmy do innego zjawiska, mianowicie do wzmożonej pobudliwości psychicznej albo tzw. nerwowości w jej formach: psychoruchowej, sensualnej, afektywnej, imaginatywnej i intelektualnej. Cechuje ją niewspółmierność reakcji do bodźców, reakcje przedłużone, reakcje swoiste dla danej formy wzmożonej pobudliwości (np. reakcje afektywne na bodźce psychoruchowe u nadpobudliwych efektywnie czy reakcje wyobrazeniowe na bodźce intelektualne przy nadpobudliwości imaginatywnej itd.). Oczywiście, ten rodzaj reakcji świadczy o pewnych formach dezintegracji, rozluźnienia czy rozbicia psychicznego. Czy jest to zjawisko negatywne, czy w przeważającej mierze pozytywne? Otóż na podstawie naszych obserwacji i rozległych badań klinicznych stwierdzamy, że osobnicy ze wzmożoną pobudliwością — głównie afektywną — wyobraźni i intelektualną widzą dużo wszechstronnej rzeczywistość, a więc różne jej rodzaje i poziomy, że są nieprzystosowani do rzeczywistości, że wykraczają poza jej granice, że są twórczy, a więc że odkrywają i tworzą inne formy i poziomy rzeczywistości, że widzą rzeczywistość wielowarstwowo, a nie stereotypowo i powierzchownie. Nie tylko cechują ich głębokie, wszechstronne ujęcia obiektywne, ale mają najczęściej głęboki, subiektywny stosunek do ludzi, co pozwala im na ludzkie, subtelne traktowanie innych. Jest to postawa niezastąpiona np. w psychologii, pedagogice i psychoterapii.

Formy wzmożonej pobudliwości występują prawie¹ z reguły u ludzi wybitnie uzdolnionych humanistycznie czy w dziedzinach pokrewnych.

Dezintegracje w formie znacznie silniejszej cechują nerwice i psychonerwice. Stany depresji, stany lękowe, stany obsesyjne wyrażają brak adaptacji do otoczenia, często do siebie samego, czyli są wyrazem przeżywania rzeczywistości „inaczej”. Wiążą się często z zahamowaniami psychoneurotycznymi; ów brak adaptacji do siebie i otoczenia, praktyczny rozwój dualizmu w sobie i rozdźwięki w środowisku wewnętrznym — są wyrazem pewnego wykolejenia cyklu biologicznego człowieka. Jednostki takie przekraczają więc własną jedność biologiczną i normy doświadczane w sposób deterministyczny przez otoczenie, przekraczają cykl biologiczny. Stają się w swoich przeżyciach i doświadczeniach niezgodne z sobą i otoczeniem, chociaż mają do tego otoczenia stosunek subtelny i ludzki.

Ta wzmożona pobudliwość i rozluźnienia czy rozbicia psychiczne są podstawą podwójnego widzenia świata i oddzielania w nim tego, co niższe emocjonalnie i intelektualnie od tego, co wyższe; tego, co bardziej wartościowe od mniej wartościowego; tego, co jest od tego, co być powinno. Oczywiście, nie wszystkie formy wzmożonej pobudliwości psychicznej i psychonerwic — i nie od razu — stają się terenem, na którym ci ludzie wypracowują w sobie świadomość inności, poczucie wielopoziomowego widzenia rzeczywistości, ale większość dochodzi do tego stanu czy etapu.

Objawy psychonerwicowe są często jedną z oznak tworzenia się przewagi rozwiniętej osobowości, podporządkowującej sobie dotychczasową — bardziej fizyczną, somatyczną i prymitywną, popędową.

DEZINTEGRACJA FUNKCJI NIŻSZYCH CZY DEZINTEGRACJA FUNKCJI WYŻSZYCH?

Jeżeli zgodzimy się, że droga rozwoju prowadzi poprzez dezintegrację pozytywną i integrację cząstkową wtórną, pozytywną, to musimy zapytać, co w rozwoju winno być poddane dezintegracji

pozytywnej; jakie funkcje powinno się rozluźniać i dezintegrować. Istnieje chyba tylko jedna odpowiedź, mianowicie — funkcje niższe. Rozwój nie może być stałym podtrzymywaniem *status quo*, nie może być stabilizacją, homeostazą, przystosowaniem do przeciętnej rzeczywistości. Przeciwnie — musi być przekraczaniem tej rzeczywistości, przekraczaniem poziomów niższych na korzyść wyższych. Rozwój nie może być tylko zmianą faz; musi być zmianą poziomów. Ciągłe przystosowywanie się do codziennej rzeczywistości nie jest wyrazem postawy autentycznie ludzkiej. Wyższą postawę wyraża prospekcja, przewidywanie, planowanie przyszłości. Ale w tym planowaniu przyszłości musi być wizja własnego rozwoju i rozwoju innych, z uwzględnieniem starości, choroby i śmierci. Śmierć naszych bliskich nie jest wszak okazją, aby ich szybko zmienić na innych; winniśmy sięgać — jak Proust — pamięcią i wysiłkiem do zachowania ich w sobie. Instykt seksualny w znaczeniu autentycznie ludzkim nie może się wyrażać w postawie „wszerz”, tzn. w ciągłych zmianach partnerów z powodu napotykanym trudności, ale w odpowiednim wyborze i budowaniu z nimi wyższych poziomów miłości, nawet egzystencjalnej i idealnej. Medytacja — to nie tylko relaks, szukanie identyfikacji z bóstwem czy zasadą moralną, ale przede wszystkim system rozwoju wraz ze sprzężeniem z nim wartości, które mamy realizować zgodnie z zachowaniem swojej niezmienności indywidualnej, zgodnie z empatią i ofiarą dla innych.

Nasze ludzkie zadania nie polegają na automatycznym poddawaniu się prawom okresów rozwojowych, a więc okresów dojrzewania, dojrzałości i dekadencji starczej, czy też na nieprzemyślanych automatycznych protestach przeciw nim, ale na ich analizie, opanowaniu, wprowadzeniu elementów wielopoziomowych, uniezależnieniu się w mniejszym lub większym stopniu od ich prymitywnego nacisku.

Odpowiedni potencjał rozwojowy, odpowiednie wychowanie powinny dać podstawę do przekroczenia cyklu biologicznego w tych okresach.

Okres dojrzewania nie musi zatem oznaczać automatycznych protestów i buntów przeciw rodzicom, automatycznych ambiwalencji i ambitendencji, nie musi oznaczać łatwych zachwyty i kontaktów seksualnych z inną płcią czy arefleksyjnych tendencji samobójczych. Można dziecko o odpowiednim potencjale rozwojowym zniechęcić do „łatwizny gatunkowej” tych objawów, monotonii i arefleksyjności takich postaw. Okres dojrzałości nie musi być w pełni podporządkowany instynktowi seksualnemu, instynktowi posiadania, potrzebom uzyskiwania znaczenia i władzy, dążeniom do dobrobytu materialnego. Byłoby to bowiem podporządkowanie się popędom stadnym, gatunkowym, potędze banalności i mody. Okres starzenia się nie musi się koniecznie wiązać z poczuciem niższości, obniżeniem sprawności psychicznej i moralnej czy osłabieniem sprawności fizycznej. Przy odpowiednim potencjale rozwojowym, w każdym z tych okresów człowiek widzi i powinien widzieć pewnego rodzaju misterium rozwojowe, w którym własnym wysiłkiem i wolą byłby zdolny przejść na wyższy poziom, przejść od niższych popędów do wyższych, od niższych uczuć do wyższych, od rozumowania na usługach popędów prymitywnych - do rozumowania na usługach osobowości.

Właśnie w tych okresach kolizyjnych, w tych okresach konfliktów wewnętrznych wielopoziomowych dochodzi się do nieidentyfikowania się z sobą na niższym poziomie i coraz większej identyfikacji z sobą na poziomie wyższym. Jest to oznaka tendencji do przekroczenia cyklu biologicznego w kierunku świadomie wybranej przez siebie drogi acyklicznego przystosowania się do wyższej rzeczywistości, do konkretnego ideału indywidualnego i społecznego. Jest to odejście od monotonii i stereotypów

stadnych, odejście od nieświadomych archetypów na rzecz realizacji własnego ideału osobowości, na rzecz związków społecznych, empatii i odpowiedzialności.

PRZEKROCZENIE ZASAD PRZYJEMNOŚCI I JEDNOPOZIOMOWEJ RZECZYWISTOŚCI PRZEZ ZASADĘ ROZWOJU

Przekroczenie obu powyższych zasad przez zasadę rozwoju pociąga za sobą możliwość wielopoziomowego przeżywania i rozumienia przyjemności, a więc przejścia od niższego do wyższego poziomu przeżywania przyjemności, oraz odejście od zasady jednopoziomowej rzeczywistości na rzecz wielopoziomowego, twórczego jej przeżywania. W takich warunkach zasada rozwoju zaczyna działać w kierunku coraz wyższej hierarchii wartości i celów, aż do osiągnięcia konkretnego ideału indywidualnego i społecznego. Dominacja zasady rozwoju dezorganizuje pierwsze dwie zasady, daje podstawę do przeżywania i rozumienia wszystkich funkcji życiowych w aspekcie rozwojowym.

DWA OŚRODKI ATRAKCYJNOŚCI: „KU GÓRZE" I „KU DOŁOWI" — KU POSTULATOM STADNYM I INDYWIDUALNYM; PRYMITYWNYM I SKOMPLIKOWANYM, ROZWOJOWYM

Nie chciałbym, by czytelnik dał się zwieść: pewnym pozornym podobieństwom prezentowanych tu ujęć do ascezy w popularnym znaczeniu, tj. wyrzeczenia się własnej osobowości. Byłoby to sprzeczne z intencją autora, który w swych poglądach — psychologicznych i filozoficznych — szczególnie akcentuje zasadę przechodzenia od automatycznego do refleksyjnego, od prymitywnego do skomplikowanego, od pierwotnych instynktów i uczuć do popędów i uczuć wyższych, od podporządkowania się automatyzmem społecznym do świadomej empatii, od bycia wychowywanym do samowychowania, od psychoterapii do autopsychoterapii, od automatycznego podlegania własnej konstytucji psychicznej i otoczeniu do świadomego i autentycznego przekroczenia tej bariery, a zatem — od działania na usługach popędów do działania na usługach osobowości oraz jej esencji indywidualnej i społecznej.

Ośrodki przyciągania „od dołu ku górze" mają dużą siłę. Jednakże te, które ciążą „ku dołowi", oparte na potrzebach podstawowych, są dla przeważającej większości ludzi dużo silniejsze, co motywuje się przewagą ciężenia automatycznego, biologicznego. Obronie i motywacji tych podstawowych potrzeb służą całe kierunki teoretyczne i praktyczne: społeczne, psychologiczne, transkulturalne, ekonomiczne, moralne. Cel ten przyświeca wielu szkołom: biogenetycznym, "wielu odłamom szkół behawiorystycznych, pozytywistycznych, licznym kierunkom psychoanalitycznym, kierunkom antropologii transkulturalnej, a więc, krótko mówiąc — wszystkim kierunkom ahierarchicznym, odrzucającym obiektywizm funkcji uczuciowych i popędowych, odrzucającym antyrelatywizm filozofii.

Mówi się w tych szkołach stale o odhamowywaniu się cielesnym, seksualnym — nie mówi się prawie z reguły o odhamowaniu, o dezynhibicji wyższych uczuć, wyższych wartości, o uwolnieniu ludzkich potrzeb wyższych. Jest to wynikiem tworzenia się dwóch postaw zasadniczych, dwóch metodologii, dwóch punktów widzenia: 1) sensualno-popędowo-racjonalnego, jednopoziomowego i 2)

hierarchicznego, wszechstronnego, wielopoziomowego, rozwojowego, ustanawiającego uczucia i popędy wyższe — obok rozumu — współzrędnymi czynnikami rozwoju.

Podstawową zasadą są w pierwszym przypadku spostrzeżenia i rozumowanie jednopoziomowe, empiryczne, ale kierowane przez zasadę przyjemności; w drugim stosuje się sprzężone zasady przyjemności i rozwojowości. Po jednej stronie mamy zatem dominantę fizjologiczną, dominantę ciała, stawianie na siły biologiczne, na zdrowotność i estetykę ciała, jakby tworzenie hierarchii wartości fizjologicznych (najsilniej wyraża 'to szkoła bioenergetyczna). Po drugiej stronie mamy natomiast — przy pełnym zrozumieniu doniosłości strony fizjologicznej, ważności piękna cielesnego — podkreślenie ich zależności od różnych funkcji wyższych, a także silne akcentowanie różnic indywidualnych, przekraczania gatunkowości, przekraczania cyklu biologicznego człowieka. Jak się wydaje, większość autentycznych szkół humanistycznych podziela to stanowisko, abstrahując od szkół (głównie hinduskich) głoszących zanik osobowości indywidualnej w perspektywie powszechnej jedności strony fizycznej i psychicznej.

Podobne do wyrażonych tu opinie głosili min. William James, Abraham Maslow, Charles Rodgers. Krańcowo wyraźnie podkreśla niezależność psychiczną od ciała i jego fizjologii jeden z największych neurofizjologów świata, Charles Sherrington. Wilhelm Stekel mówi w krytyce freudyizmu o konieczności zerwania z tłumieniem uczuć wyższych, z tłumieniem moralności i rozpanoszeniem się wolności ciała w sensie nieludzkim, zwierzęcym.

W JAKICH WARUNKACH STANOWISKO „W DÓŁ” STAJE SIĘ MODNE?

Jest jakieś prawo, że jednostki nadmiernie zmęczone, grupy społeczne nadmiernie znużone czy rozwijające się jednostronnie szukają namacalnych upewnień na terenie bliskim, na terenie znanym, jednoznacznym. Nieprzystosowanie do myślenia i przeżywania wielopoziomowego, hierarchicznego każe im wracać do systemu jednopoziomowego empiryzmu, do spostrzeżeń i doznań zmysłowych, do znanych dominant biologicznych wygody i odprężenia.

Jest zjawiskiem ciekawym, że niektóre wielkie media spirytystyczne po wyczerpujących seansach wyrażały dominującą potrzebę jedzenia i wyładowań seksualnych. Przyczyn tego należy szukać — jak sądzę — w zbyt wielkiej saturacji zjawiskami „wyższymi” i naturalnej potrzebie wypoczynku, a więc zejścia „w dół”. Ograniczenie się do tych doznań znanych, automatycznych sprawia ulgę i przynosi odpoczynek, ucieczkę od atmosfery wyjątkowej do codziennego empiryzmu rzeczy znanych. Powszechnie znany jest fakt, że po wyczerpujących wojnach zwiększają się naturalne potrzeby życia codziennego, potrzeby „chleba i igrzysk”. W historii — po okresach najwyższego rozwoju sztuki i hierarchicznego życia codziennego, np. w epokach romantycznych — często dostrzegamy „zejście” do sensualizmu, do konkretyzmu, ale jednopoziomowego. Są to cykliczne wahania natury ludzkiej, której rozwój od poziomu bardziej prymitywnego do złożonego musi się wahać — musi mieć okresy powrotu do przeżyć „statystycznych”, naturalnych dla cyklu biologicznego człowieka.

W warunkach braku silnych wzorców osobowych, degeneracji czy upadku nawet bardzo wartościowych organizacji i instytucji otwiera się droga ku przeżyciom prostym, jasnym, a więc sensualnym, a więc ku nieskomplikowanym formom rozumowania, a więc ku interesom

podstawowym. W tych warunkach istnieje jeszcze jedna możliwość: spontaniczny dobór grup rozwojowych, złączonych zasadą empatii i przyjaźni, realizujących swój program na zasadzie „psychicznej infekcji pozytywnej”.

MOŻLIWOŚCI UPOWSZECHNIENIA ZJAWISKA PRZEKROCZENIA CYKLU BIOLOGICZNEGO

Wychodzimy z założenia, że człowiek jest „skazany” i rozwój, że bardziej rozwinięte grupy ludzkie są „skazane” na coraz intensywniejszy, choć nie zawsze widoczny dla szerokich mas, rozwój w kierunku przekroczenia gatunkowego cyklu biologicznego, połączony ze wzrostem wyższych właściwości indywidualnych i społecznych (osobowość i jej esencje: indywidualna i społeczna).

Ci, którzy te zjawiska obserwują, dostrzegając dodatnie i ujemne strony nerwic i psychonerwic, a nawet niektórych psychoz, a więc ci, którzy obserwują działanie i rozwój procesów dezintegracji pozytywnej i dwóch biegunowo sprzecznych integracji: prymitywnej, pierwotnej, oraz wtórnej, pozytywnej i rozwojowej — muszą coraz wnikliwiej studiować te zjawiska, coraz bardziej pogłębiać rozpoznanie jednostek i grup w różnych formach, stadiach i poziomach rozwoju i przez organizację zwartych grup przyjaźni, zwartych grup działania muszą rozwijać instytucje działające na zasadzie „psychicznej infekcji pozytywnej”. Muszą pomagać ludziom w stopniowym; rozumieniu i przeżywaniu najważniejszych metod rozwojowych, muszą im pomagać w ujawnianiu potencjałów kryminalnych, rozwojowych, agresywnych, muszą im pomagać we wszystkich formach rozwoju - pozytywnego i rozwoju przyspieszonego. ,

Na takich zasadach można będzie w sposób prawdziwie humanistyczny organizować wielką akcję pomocy ludziom w ogóle, a ludziom „skazanym” na rozwój przyspieszony — w szczególności.

19. TYPOLOGIA PSYCHOLOGICZNA I PROBLEMY; PRZEKROCZENIA WŁASNEGO TYPU PSYCHICZNEGO

Typologiom psychologicznym poświęcimy tu stosunkowo niewiele miejsca, ponieważ głównym naszym celem jest zagadnienie przekroczenia własnego typu psychicznego. Dla wstępnego zaznajomienia czytelników z kierunkiem rozumowania autora opiszemy krótko typy Junga, typy Kretschmera i typy wzmożonej pobudliwości psychicznej Dąbrowskiego.

Jak wiemy, podstawowy podział Junga dotyczy dwóch typów: introwertywnego i ekstrawertywnego. Pierwszy cechuje się bogatym zazwyczaj psychicznym środowiskiem wewnętrznym, skoncentrowaniem się na własnej, indywidualnej wyobraźni, myśleniu czy przeżywaniu. Jednostka taka rozumie i przeżywa uczucia wyłączone, jej kontakty ograniczają się do grona najbliższych przyjaciół czy najbliższego kręgu rodzinnego. Świat zewnętrzny jest przeżywany i oceniany wedle norm subiektywnych. Nie dostosowani do warunków świata zewnętrznego, ludzie tacy żyją często w świecie wyobraźni i fantazji. Zasady i postanowienia mają dla nich wielką wagę; myślą o rzeczach, które trwają zawsze.

Typ ekstrawertywny jest przeciwieństwem poprzedniego: cechuje go łatwe przystosowanie się do świata zewnętrznego, łatwe nawiązywanie kontaktów, akceptacja większości norm społecznych.

Ludzie tego typu nie lubią samotności, na ogół nie zajmują się zagadnieniami hierarchii wartości, są dość zmienni w uczuciach, na ogół są realistami, a nie idealistami. Nie lubią albo nie doceniają uczuć trwałych, niezmiennych, niepowtarzalnych.

W znacznej mierze analogiczne do wyżej opisanych są w typologii Kretschmera typy: cyklotymiczny i schizotymiczny. Typ schizotymiczny z tendencjami do zaburzeń psychicznych nazywany jest typem schizoidalnym, typ cyklotymiczny z takimiż tendencjami — typem cykloidalnym. Jeżeli nasilenie choroby jest duże — typ schizoidalny może popaść w schizofrenię, a cykloidalny — w psychozę maniakalno-depresyjną.

Przejdźmy teraz do typów wzmożonej pobudliwości psychicznej Dąbrowskiego. W nerwowości (albo inaczej: we wzmożonej pobudliwości psychicznej) wyróżnia on: psychomotoryczną, sensualną, emocjonalną, imaginatywną i intelektualną. Na czym polega wzmożona pobudliwość psychiczna? Otóż pierwszą jej cechą jest to, że reakcja psychiczna na bodziec jest dużo silniejsza aniżeli u tzw. jednostki normalnej. Drugą cechą jest dłuższe trwanie reakcji; często przejawia się to w tzw. pamięci afektywnej. Trzecia właściwość to swoista reakcja na bodziec, oparta nie na jakości bodźca, ale na jakości, czy — inaczej — formie, wzmożonej pobudliwości psychicznej. I tak np. bodziec sensualny wywoła u osobnika o wzmożonej pobudliwości intelektualnej reakcję intelektualną; bodziec psychomotoryczny wywoła u osobnika ze wzmożoną pobudliwością emocjonalną — reakcję emocjonalną. Pod względem poziomu rozwoju do niższych form należy wzmożona pobudliwość sensualna i psychoruchowa, a do wyższych — wzmożona pobudliwość uczuciowa, imaginatywna i intelektualna. Brak udziału wyższych form w niższych powoduje osłabienie rozwojowości tych ostatnich i nierzadko ich degenerację (psychopatia). Udział tych wyższych form w strukturze niższych stwarza im większe możliwości rozwojowe, możliwości przekształcania, sublimacji.

Czym się charakteryzują poszczególne formy?

Jednostka o wzmożonej pobudliwości psychoruchowej jest nadmiernie ruchliwa, nie może usiedzieć spokojnie, lubi wycieczki, przierzucanie się z jednego obszaru zainteresowań w drugi. Młodzież tego typu lubi należeć do organizacji harcerskich, lubi wędrować, zwiedzać różne okolice, i to w sposób namiętny. Wyjazdy, zmiany terenu są dla tych ludzi żywiołem. Potrzeby posiadania pojazdu, czy to rowerowego, motocyklowego czy auta, są dla nich celem — jednym z najważniejszych. Lubią sporty, czynności rekordowe. Nie lubią natomiast medytacji, samotności, mniej gustują w książkach, w czynnościach refleksyjnych. Jednostki na pograniczu normy i zaburzeń psychicznych miewają kryzysy psychoruchowe, często wybuchają gniewem. U dzieci występuje to np. w formie rzucania się na ziemię. Wzmożona pobudliwość psychoruchowa daje typy nieznośne w życiu rodzinnym i społecznym, powoduje wykolejenia, bywa przyczyną powierzchniowych decyzji, kłótni, buntów, a nawet przestępstw kryminalnych, prostytucji itd. Może jednak również ulegać przekształceniom pozytywnym (dynamiczność, zdolność do podejmowania decyzji, sprawność organizacyjna).

Wzmożona pobudliwość sensualna cechuje się u dzieci nadmierną potrzebą pieczy, wczesnymi przejawami życia seksualnego. Dzieci takie lubią czuć bliskość ciała matki czy innych osób, nie lubią samotności, izolacji. Mają silne tendencje towarzyskie, nie rozumieją głębokich, trwałych uczuć miłości i przyjaźni. Zarówno młodzież, jak i dorośli często ujawniają zdolności w dziedzinach estetyki wewnątrz, modelowania, kosmetyki. Są wrażliwi na jedzenie: bodźce smakowe są dla nich bardzo ważne. Lubią doznania dotykowe; problemy seksualne mają dla nich rangę podstawową.

W połączeniu na przykład ze wzmożoną pobudliwością emocjonalną — forma ta ulega pogłębieniu, skomplikowaniu. W tych warunkach u osobników o wzmożonej pobudliwości sensualnej wzrasta refleksyjność, zwiększa się możliwość przeżyć bardziej trwałych, związanych z pamięcią afektywną.

Wzmożona pobudliwość emocjonalna cechuje się wrażliwością na postawy uczuciowe innych; wyraża potrzebę głębokich i trwałych związków miłości i przyjaźni; charakterystyczna jest tu silna pamięć afektywną. U ludzi tego typu dostrzegamy współczucie, empatię, tendencje do pomocy innym. Są wrażliwi na krzywdę i poniżenie innych; przy przeżyciach radosnych myślą często o ich bliskim końcu. Tworzą oni zazwyczaj grup przyjaźni, grup organizacyjnych młodzieży, inicjują łączenie się w grupy ideowe. Czynności intelektualne występują u nich często w ścisłym sprzężeniu z postawami uczuciowymi.

Wzmożona pobudliwość imaginatywna, a więc z przewagą wyobraźni i fantazji nad przeżyciami ze sfery tzw. życia realnego, występuje u jednostek lubiących marzyć o przyszłości, o ciekawych doświadczeniach, mających wartościowe pomysły. Nic zawsze mogą się skupić na jednym obszarze zainteresowań, poddają się prądowi mimowolnych skojarzeń. Na lekcjach dzieci tego typu często się dekoncentrują, zasługując na opinię zdolnych, ale nieuważnych. Zarówno dzieci, młodzież, jak i dorośli mają często uzdolnienia twórcze w dziedzinie sztuki w ogóle, malarstwa, rzeźby, muzyki, teatru itd. Wzmożona pobudliwość wyobraźni stwarza im większe róż w poprzedniej grupie możliwości łagodzenia urazów życia codziennego, ponieważ potrafią przenosić się do świata ułudy i fantazji. Często bywa u nich regresja do świata marzeń, poezji, do świata wspomnień związanych z pełnymi sympatii i spokoju przeżyciami rodzinnymi. Nie znoszą monotonii regularnej, automatycznej pracy. Muszą mieć kompensacje i sublimacje w twórczości.

Wzmożona pobudliwość intelektualna cechuje się dominacją komponenty intelektualnej w życiu i pracy oraz w ściślejszych kontaktach umysłowych z innymi. Już u małych dzieci występuje nadmierny rozwój okresu pytań; nie stawiają one pytań dla ćwiczenia mowy czy z racji powierzchownego zainteresowania. Interesuje ich meritum sprawy; chcą odpowiedzi wnikliwych, powracają wielokrotnie do spraw, których im dostatecznie nie wyjaśniono. Lubią analizy myślowe i syntezy. Wszystkie zagadnienia rozpatrują od strony intelektualnej, a nie uczuciowej czy wyobraźniowej.

Związki tej formy ze wzmożoną pobudliwością emocjonalną przyczyniają się do znacznego pogłębienia analizy myślowej i większej rozległości syntezy. Stwarzają duże możliwości filozofowania. Jej sprzęg ze wzmożoną pobudliwością imaginatywną daje naukowe spojrzenie na rzeczywistość, rozległość syntez, duże uzdolnienia do projektowania, duże możliwości wielopłaszczyznowego i wielopoziomowego ujmowania rzeczywistości.

Przejdźmy teraz do zagadnienia przekroczenia własnego typu psychicznego. Czy takie przekroczenie jest w ogóle możliwe? Wydaje się nam, że nie tylko jest możliwe, ale że jest wręcz niezbędnym nakazem rozwojowym, niezbędnym nakazem przekroczenia jednostronności psychicznej, przekroczenia ograniczoności postaw życiowych. Jest to mechanizm umożliwiający autentyczne porozumienie się z sobą samym i z innymi, podstawa rozumowania interdyscyplinarnego i intradyscyplinarnego. Typ sztywny, typ rozwojowy, nie mający możliwości przekroczenia, choćby częściowego, niektórych właściwości psychicznych będzie postępował w sposób schematyczny, automatyczny.

Czy istnieje zatem możliwość przekroczenia typu cyklotymicznego i schizotypicznego, przekroczenia typu introwertywnego i ekstrawertywnego? Jak się wydaje, możliwości te znacznie zwiększa szczególne uwrażliwienie jednostki na wszelkie przejawy ze strony własnego psychicznego środowiska wewnętrznego oraz środowiska zewnętrznego, jej duża samoświadomość. Jednostka o takim wyposażeniu analizując siebie i swoje kontakty zewnętrzne dochodzi do wniosku, że jej rozwój nie może się dokonywać bez pewnej tolerancji dla ludzi o odmiennym typie psychicznym, a jednocześnie bez zrozumienia potrzeb rozwój własnego psychicznego środowiska wewnętrznego. Stąd jednostka schizotypiczna i introwertywna będzie analizować i rozwijać kontakty zewnętrzne, będzie próbowała częściowo przełamać własne samotnictwo, własne — często dość egocentryczne — zasady, wyjść poza zamknięty świat marzeń i wyobraźni. Będzie wiedziała, że wybrane formy kontaktów ze środowiskiem społecznym wzbogacą ją, że życie w gronie przyjaciół dostarczy jej nowych przeżyć.

I przeciwnie, jednostki ekstrawertywne, cyklotymiczne, umiejące obserwować świat zewnętrzny "i częściowo siebie — dostrzegą konieczność pogłębienia swych doznań psychicznych, wzbogacenia ich o elementy refleksji, fantazji, uznają, że światy rzeczywistości wielopoziomowej i wielopłaszczyzniowej są w swym skomplikowaniu znacznie ciekawsze. Jest to zatem droga do powolnego, częściowego przekształcania własnych dominujących typów psychicznych.

To samo daje się odnieść do typów Dąbrowskiego. Mówiliśmy już, jakie ograniczenia i jednostronności cechują poszczególne formy wzmożonej pobudliwości przy braku sprzężeń pozytywnych pomiędzy nimi. Wytwarzanie takich sprzężeń, a specjalnie — między trzema wyższymi formami wzmożonej pobudliwości, a więc: emocjonalną, wyobraźniową i intelektualną, oraz między nimi i formami niższymi — daje duże korzyści rozwojowe. Wiemy o tym, że połączenie trzech form wyższych stwarza doskonałe warunki rozwoju, wiążąc bogactwo wyższych uczuć, wyobraźni i fantazji oraz wysoki poziom czynności intelektualnych.

Wychowanie akcentujące takie sprzężenia, zwiększające wrażliwość na wyższe formy wzmożonej pobudliwości psychicznej, stwarza drogę do rozwoju autentycznego, rozwoju pełnego, wielopłaszczyznowego i wielopoziomowego.

20. DEZINTEGRACJA I PSYCHONERWICA

OGÓLNE ZNACZENIE DEZINTEGRACJI W NERWOWOŚCI, NERWICACH I PSYCHONERWICACH

Już wielokrotnie podkreślałem, że nerwice i psychonerwice, a także wstępne ich formy, tzn. nerwowość albo wzmożona pobudliwość psychiczna, mają znaczenie zasadnicze dla pozytywnego rozwoju dezintegracji. Wiemy już, że wzmożona pobudliwość psychiczna daje podstawy penetracji wyższych i bardziej skomplikowanych rodzajów i poziomów rzeczywistości niż te, które są dostępne ludziom tzw. normalnym. Sytuacje konfliktowe powodują u ludzi wrażliwych i nerwowych częste urazy, inhibicje, ale zarazem pobudzają ich do prób interpretacji owych przykrych zdarzeń, zrozumienia ich oraz modyfikowania własnych nastawień. A zatem wzmożona pobudliwość psychiczna, szczególnie emocjonalna, imaginatywna i intelektualna, skłania do aktywnej percepcji

rzeczywistości, powoduje jej rozbijanie na formy jednopoziomowe i wielopoziomowe, krytyczne ustosunkowanie się do tych pierwszych i chęć dążenia „ku górze”, ku tym ostatnim.

Nerwice i psychonerwice są wyrazem pogłębienia i sprecyzowania tych dążeń. Widowym tego skutkiem bywają stany niepokoju, lęku, depresji i podniecenia uczuciowego, stany obsesji oraz — przy odpowiednim potencjale rozwojowym — próby refleksji i formułowania hipotez rozwojowych, opartych nie na działaniu instynktu samozachowawczego, ale na empatii wobec innych, zrozumieniu, przejmowaniu się niepokojami i lękami bliskich i obcych, na przeżywaniu lęków egzystencjalnych. Stany depresji nie są wyłącznie wynikiem egocentryzmu, własnych trudności, hipochondrii, ale stają się niejako depresjami społecznymi, powstają na tle współprzeżywania z innymi ich smutków i dramatów. Obsesje wykraczają poza krąg przeżyć egocentrycznych, stając się obsesjami walki o dobrą sprawę, o zmienianie rzeczywistości, obsesjami pomocy innym w życiu codziennym i realizacji wyższych dążeń, przeciwdziałania krzywdzeniu i poniżaniu. W ten sposób ból własny pogłębia się przez rozumienie bólu innych, obsesja własna rozszerza się na obsesje innych, depresja, lęki, niepokoje własne pogłębiają się o przeżycia tej samej treści u innych. Nerwice i psychonerwice są zatem dość typowym przykładem wnikania w stany psychiczne własne i innych poprzez rozluźnienie i rozbicie własnej struktury psychicznej, a zatem i coraz lepsze widzenie wielopłaszczyznowości i wielopoziomowości całej skali ludzkich problemów.

ROZBUDOWA PSYCHICZNEGO ŚRODOWISKA WEWNĘTRZNEGO W STANACH NERWOWOŚCI I PSYCHONERWIC

W ten sposób, poprzez różnorodne fazy wzmożonej pobudliwości psychicznej, poprzez różne formy nerwicowe i psychonerwicowe tworzy się powoli i rozwija tzw. psychiczne środowisko wewnętrzne. Przy aktywnym udziale inteligencji i refleksji, różnorodnych przeżyć psychicznych, których napięcie wzrasta i w miarę rozwoju, stopniowo dochodzi do rozluźnienia i rozbicia dotychczasowej struktury. Tworzy się psychiczne środowisko wewnętrzne w jego nowej, skomplikowanej formie, co daje podstawy do ciągłego stawiania hipotez rozwojowych, do ciągłego podejmowania prób pozytywnego rozwiązywania trudnych sytuacji życiowych. Psychiczne środowisko wewnętrzne staje się wielopoziomowe, tworzy się hierarchia funkcji uczuciowych i popędowych, hierarchia wartości i hierarchia celów.

Potencjał rozwojowy i napięcie związane z jego realizacją stanowią ciągły bodziec do prób przekroczenia gatunkowego cyklu biologicznego, rozwoju w kierunku coraz wyższego poziomu i realizacji, autentycznie ludzkich wartości, prób wzbogacania własnej osobowości i osiągnięcia jej ideału. Ta właśnie osobowość i jej ideał są w dużej mierze skutkiem i zarazem celem dezintegracji pozytywnej.

POZIOMY NERWIC I PSYCHONERWIC. INTERNERWIC I INTRANERWICOWE RÓŻNICE POZIOMÓW FUNKCJI

Mówiliśmy już o różnicach poziomów funkcji uczuciowych i popędowych, które pozostają w ścisłym związku z niższymi i wyższymi formami nerwowości, czyli wzmożonej pobudliwości psychicznej.

Analogicznie mamy do czynienia z zasadniczymi różnicami poziomu struktur i funkcjonowania nerwic i psychonerwic, co określamy terminem „internerwicowe i internerwicowe różnice poziomów funkcji”.

Poziomy poszczególnych psychonerwic różnią się istotnie. Do poziomu niższego należą takie psychonerwice, jak: nerwica wegetatywna, nerwice seksualne, hipochondria, neurastenia. Do psychonerwic wyższego poziomu zaliczymy psychastenię, niektóre formy hysterii, psychonerwice lękowe, psychonerwice depresyjne, psychonerwice infantylną, psychonerwice niepowodzenia i wiele innych.

W grupie psychonerwic: hipochondria, neurastenią psychastenia — na najniższym poziomie mamy hipochondrię, która cechuje się bardzo wąskim zakresem zainteresowań i przeżyć, wybitnym egocentryzmem i skłonnościami do somatyzacji przeżyć psychicznych. Na wyższym poziomie sytuuje się neurastenia z nieco większą socjalizacją i lepszymi kontaktami ze światem zewnętrznym oraz . powierzchniowymi, głównie jednopoziomowymi, objawami rozwoju psychicznego środowiska wewnętrznego. Na najwyższym poziomie mamy do czynienia z psychastenią, która rzadko jest astenią psychiczną, a bardzo często astenią >w zakresie funkcji niższych, fizjologicznych, połączoną z przejawami dużej siły, organizacji i systematyzacji czynności na wyższym poziomie, a więc twórczych. Psychastenikami tego typu byli m.in. Marcel Proust i Franz Kafka.

Oprócz tych różnic internerwicowych istnieją wyraźnie uchwytnie różnice w poziomach tej samej psychonerwicy, czyli różnice poziomów intranerwicowe.

W hysterii na przykład na najniższym poziomie mamy do czynienia z objawami kłamstwa patologicznego, nadmiernej pobudliwości seksualnej, prostytucji, pewnymi formami działań kryminalnych itd. Na wyższym poziomie sytuujemy tzw. histerię konwersyjną w ujęciu psychoanalitycznym, polegającą na łatwości, niejako pogotowiu do przetwarzania przeżyć psychicznych na reakcje psychosomatyczne. Na najwyższym poziomie hysterii, albo raczej pseudohysterii spotykanej bardzo często u wybitnych artystów teatru, dostrzegamy zdolności do przeżywania spraw innych tak jak własne — do indentyfikacji z innymi, przeżywanie emocji mieszanych — dramatycznych, tragicznych i radosnych, tendencje do medytacji, i kontemplacji. Na tym tle przejawia się charakterystyczna dla tych jednostek zdolność do głębokiego przedstawiania różnorodnych typów ludzkich i przeżyć na scenie.

W obrębie depresji dają się wyróżnić te o stosunkowo niskim poziomie, zbliżonym do hipochondrii, z ograniczonym terenem zainteresowań i przeżyć, ze znacznym egocentryzmem oraz te o charakterze empatycznym, związane z odczuwaniem smutku i depresji innych. Byłyby to niejako depresje egzystencjalne.

Podobnie w psychonerwicach lękowych występują stany niepokoju i lęku kierowane instynktem samozachowawczym, zawężone, nacechowane osłabieniem świadomości i tendencjami do „znieruchomienia” fizycznego i psychicznego, a z drugiej strony — lęki i agonie lękowe wyrażające dramatyczne rozumienie bólów tego świata, połączone z identyfikowaniem się z wszystkimi cierpiącymi.

Owe różnice poziomów nerwowości, nerwic i psychonerwic wyrażają niejako stopnie w rozwoju, są fi coraz wyższymi etapami osiąganymi przez człowieka w procesie rozwoju poprzez dezintegrację pozytywną.

ZWIĄZKI MIĘDZY TWÓRCZOŚCIĄ A PSYCHONEKWICAMI

Sprzężenia między nerwowością, psychonerwicami i twórczością są zjawiskiem interesującym, o ogromnym znaczeniu, niemniej nadal wzbudzającym wiele i kontrowersji. Nasze badania z grupą psychologów i psychiatrów w Kanadzie wykazały, że w dwustu badanych przypadkach biografii ludzi wybitnych opracowanych bez udziału klucza, 97% stanowiły jednostki nerwowe, nerwicowe, psychonerwicowe a nawet z pogranicza psychoz. W gronie 175 dzieci i młodzieży wybitnie zdolnej, skierowanej do badań przez grona pedagogiczne, jednostki takie stanowiły 85%. Badania Rorschacha wykazują, że najbardziej harmonijny i rozwojowy typ w jego klasyfikacji, a więc typ ambiekwalny (o równie silnej wrażliwości na sprawy świata zewnętrznego i własnej psychiki) spotyka się najczęściej w okresie dojrzewania oraz w przypadkach nerwowości i psychonerwic. Wskazywałoby to wyraźnie na zasadniczy udział wzmożonej pobudliwości psychicznej, nerwic i psychonerwic, a nawet przypadków granicznych między psychonerwicą i psychozą, w rozwoju pozytywnym, w rozwoju przyspieszonym i w twórczości; we wtórnym harmonizowaniu się jednostki.

Powraca często pytanie, czy przypadkiem nerwowość i psychonerwice nie są właśnie skutkiem twórczości, często idącej w parze z trudnościami życiowymi, z konfliktami, z urazami, kryzysami, frustracjami itd. Myślę, że jest to pytanie źle postawione. Wrażliwość twórcza to właśnie wzmożona pobudliwość psychiczna albo nerwowość. A więc są to zjawiska sprzężone. Im głębsza i wyższa forma konfliktów, urazów, frustracji, depresji, niepokojów — tym liczniejsze działania twórcze, tym większa refleksja, tym większe wysiłki przekroczenia rzeczywistości zorganizowanej, równej, poszukiwania kanałów twórczych do różnorodnej i wielostronnej, wyższej rzeczywistości. A zatem — powtarzamy — zjawiska wzmożonej pobudliwości psychicznej, nerwic i psychonerwic oraz twórczości są, naszym zdaniem, sprzężone z sobą ściśle już w potencjale rozwojowym.

U wielu badaczy dostrzegamy jednak tendencje do wyraźnego rozdziału i uniezależniania nerwowości, nerwic i psychonerwic od twórczości. Jeden z czołowych psychoanalityków amerykańskich, Kubie, jest nawet zdania, że nerwica i psychonerwica są czynnikami szkodliwymi w intensywnym rozwoju twórczości. Nie wydaje się jednak, aby była to opinia dostatecznie umotywowana.

A jakie są opinie samych twórców? Jak wiemy, Unamuno twierdził, że rozwój człowieka, rozwój prawdziwie ludzki, nie może się dokonywać bez głębokiej refleksji nad śmiercią i bez jej częstego przeżywania. Karl Jaspers jest autorem pojęcia „pasja nocy”, które ma obrazować udręczenie w samotności, stany lękowe i depresyjne, przeżywanie sensu i bezsensu życia, smutków, depresji i obsesji. Próby ich przewyciężenia dają możliwość twórczego wejścia do „normy dnia” i akcji pomocy innym w przekraczaniu tej normy, która jest realizacją prymitywnych popędów, przystosowaniem się do zmiennych warunków życia. Wybitny poeta angielski John Keats powtarzał wielokrotnie, że pogorszenie się stanu jego gruźlicy i depresje z tym związane stwarzają mu bodźce do znacznie bardziej wybitnej twórczości. Søren Kierkegaard wyznał, że bardzo długo uważał depresje i lęki za

swego wroga; dopiero po wielu latach doświadczeń i twórczej aktywności dostrzegł ich ogromną rolę i ostatecznie — choć nadal traktuje je częściowo jako wroga, ponieważ sprawiają mu wiele cierpień i przysparzają trudności, to jednak znacznie częściej — widzi w nich przyjaciela.

Smutek, depresja, niepokój stanowią często podstawowe treści twórczości literackiej wysokiej miary. Alfred de Musset pisze w poemacie *Noce*, że największa twórczość łączy się z najwyższym cierpieniem; że są utwory, które wyrażają czyste łkanie.

REALIZACJA IDEAŁU OSOBOWOŚCI POPRZEZ NERWOWOŚĆ NERWICE I PSYCHONERWICE

Jeżeli przyjmujemy, że nerwowość, nerwice i psychonerwice odgrywają zasadniczą rolę w rozwoju w ogóle, to musimy dodać, że odgrywają one szczególną rolę w rozwoju wszechstronnym i przyspieszonym. Wyższy poziom tych stanów i zespołów objawowych aktywnie przyczynia się do rozwoju osobowości i jej ideału.

Przypomnijmy w tym miejscu naszą definicję osobowości: jest to samouświadomiona, samowybrana, samopotwierdzona, samowychowująca się jedność podstawowych właściwości psychicznych, realizująca konkretny ideał indywidualny i społeczny. A zatem rozwój osobowości dokonuje się dużym wysiłkiem, ogromną pracą świadomości, dokonuje się w ciągłych wyborach między tym, co jest i tym, co być powinno, między tym, co bardziej prymitywne i tym, co bardziej rozwinięte, między tym, co automatyczne i tym, co wolne, świadome.

Im wyższy poziom dominujących przeżyć, tym wyższy poziom przekraczania gatunkowego cyklu biologicznego, tym silniejsze przejawy realizacji osobowości i jej ideału, tym silniejszy nacisk na ciągły rozwój, a przy tym nieustająca dbałość o niezmienną, niepowtarzalność centralnych jakości indywidualnych i społecznych, raz uświadomionych, wybranych i potwierdzonych. Te właśnie jakości centralne, społeczne i indywidualne, stanowią strukturę konkretnego ideału osobistego i społecznego. Osiąga się je przez rozluźnienie i rozbicie niższych struktur osobowości z udziałem procesu dezintegracji pozytywnej, nerwic i psychonerwic, a więc i procesów twórczych. Stąd też nasze stanowisko, że wszechstronny, wielopoziomowy rozwój nie może być w zasadzie realizowany bez współdziałania nerwowości, nerwic i psychonerwic.

21. PRÓBA ANALIZY PRZYPADKÓW Z ŻYCIA CODZIENNEGO ORAZ OSOBOWOŚCI WYBITNYCH TWÓRCÓW

Nie jest niczym odkrywczym stwierdzenie, że większość ludzi cechuje pewna dwoistość natury: na zewnątrz, w kontaktach codziennych, są uprzejmi, mniej lub bardziej szczerze uśmiechnięci, pozornie serdeczni i życzliwi — wszak są to kanony obowiązujące tzw. ludzi kulturalnych — zaś dla siebie oraz bliskich zachowują tę drugą twarz, nie kryjąc swych obsesji, lęków, smutków, zahamowań, okazując często brak życzliwości, złość, napastliwość. Sytuacja taka jest, jak się wydaje, wynikiem mechanizmów nieprzystosowania się: ludzi tych stać na jakie takie zewnętrzne formy zachowania, a

nie staje im często sił na osiągnięcie wyższego poziomu siebie samego. Studium przypadków odśladania często tę dysproporcję, która przejawia się na zewnątrz przywdziewaniem masek, a w psychicznym środowisku wewnętrznym — pewną nieudolnością psychiczną.

Ta dwoistość zachowań, w którą człowiek jest wplątany, wymaga pomocy z zewnątrz, by mógł on osiągnąć wewnętrzne zharmonizowanie, rozwiązać najtrudniejsze dlań sprawy. Pomoc taką utrudnia często postawa ukrywania, niedopowiedzeń, nieszczerości nawet w stosunku do siebie samego, chęć wydawania się innym.

Często widzimy, że człowiek buduje sobie swój los dość nieświadomie, jednostronnie, pod presją różnych popędów. Jedną z głównych tego przyczyn jest brak lub słabość potencjału rozwojowego, brak możliwości wszechstronnego rozwoju. Postępowanie ludzkie zależy wówczas od wielu bodźców prymitywnych, mało przemyślanych; instynkt samozachowawczy i instynkt seksualny — działające pod silnym napięciem — powodują nieliczenie się z dobrem innych, przypadkowy wybór partnera na męża czy żonę, dokonywany pod wpływem chwilowego napięcia globalnego tego popędu, czego skutkiem bywają ciężkie, nawet tragiczne komplikacje życiowe.

PRZYPADKI Z ŻYCIA CODZIENNEGO

Przypadek pierwszy. Kobieta w wieku 27 lat, z tytułem doktora, zamężna, mająca dwie córki. Objawia napięcia i trudności podejmowania decyzji; nie przystosowana do otoczenia zawodowego. Boi się porażek. Szuka powodzenia i sukcesu, ale na poziomie dość pogłębionym — są to dla niej warunki poprawy samopoczucia. Boi się o rozwój i zdrowie obojga dzieci, o stan zdrowia rodziców cierpiących na zaburzenia sercowe i naczyniowe. Pobudliwa sensualnie i uczuciowo; ma poczucie braku zrozumienia i głębokiej spójni z mężem. Obwinia go o niedostatecznie opiekuńczy i serdeczny stosunek do niej, o brak harmonii seksualnej. Drażni ją, że nie zwraca on uwagi na swój wygląd, jest pewny siebie, dość cyniczny — choć z poczuciem niższości; zawsze wszystko wie lepiej.

Interpretacja i dyskusja. Przypadek dość częsty u tak zwanych ludzi zdrowych psychicznie. Są oni rzeczywiście zdrowi, ale ich niewystarczająca wiedza o sobie (w tym przypadku głównie mąż) powoduje i będzie powodować duże trudności.

Ważne jest tutaj przedyskutowanie przyczyn, które — nie mówiąc o tak ewidentnych, jak jednostronność typu psychicznego męża i jego mało rozbudzona świadomość, brak psychicznego środowiska wewnętrznego, a przy tym znaczna kultura żony, jej wzmożona pobudliwość sensualna i uczuciowa — tkwią w nieodpowiednim wychowaniu. Brak wychowania wszechstronnego i wielopoziomowego utrudnia postawę przystosowania pozytywnego do wyższych wartości i nieprzystosowania pozytywnego do niższych cech własnej osobowości. Łatwość nawiązywania kontaktów seksualnych dowodzi niedostatków wychowania opartego na hierarchii wartości. Niedojrzałość psychiczna i moralna powoduje łatwy pociąg wzajemny przy zawężeniu świadomości, co staje się przyczyną nieprzemyślanych i impulsywnych decyzji małżeństwa, a potem — trudności w pożyciu.

Nie ma tutaj — poza poczuciem obowiązków wobec dzieci — żadnego wyraźnego ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego, opartego na głębszych zainteresowaniach i uzdolnieniach, na potrzebach realizacji siebie w kierunku konkretnego ideału osobowości.

Przypadek drugi. Trzydziestoletnia kobieta ze stopniem doktora nauk humanistycznych. Wybitnie zdolna, o dużej kulturze ogólnej oraz wzmózonej pobudliwości intelektualnej, wyobraźni i uczuć. Bogate psychiczne środowisko wewnętrzne, ale zbyt jednostronne: wyraźna przewaga wrażliwości, subtelności, troski o to, aby nikogo nie zranić, nad aktywnością, nad budową własnej drogi do osobowości; brak wyraźnego stylu postępowania z innymi.

Sytuacja taka została uwarunkowana specyficzną atmosferą rodzinną, w której dominowało sprzęgnięcie osobowości ojca i jego matki. Ojciec był tak dalece podporządkowany autorytetowi swojej matki, że stawał powoli mur między sobą a pacjentką i jej matką, a swoją żoną, usposabiał rodzeństwo wrogo wobec matki. Matka pacjentki, która brała intensywny udział w kształceniu dzieci, była dobra, dalekowzroczna, odpowiedzialna — została odsunięta z grona rodzinnego, zmuszona do opuszczenia domu, początkowo sama, a potem z synem i pacjentką.

Ciężkie przeżycia spowodowały u pacjentki uraz rodzinny; stąd płynęła jej nieregularność w pracy, skłonność do depresji, zapaści psychicznych, obsesji, poczucie beznadziejności. Była wrażliwa muzycznie, pisała nowele obrazujące sytuacje, z których nie ma wyjścia.

Pod względem diagnostycznym, terapeutycznym — sytuacja była jasna. Postawiono sobie za cel ugruntowanie coraz bliższej więzi między pacjentką, jej bratem oraz matką i podjęcie usystematyzowanych prób zrozumienia zespołu przeciwnego oraz rozluźnienia zależności ojca i dwojga rodzeństwa od babki. Przyspieszeniem rozwoju sytuacji była śmierć tej ostatniej, która nastąpiła w okresie wzmózonych prób porozumienia i łagodzenia napięć. Wówczas to rozpoczęto wszechstronną penetrację, zmierzającą do likwidacji sprzężeń patologicznych i budowy świadomych środowisk wewnętrznych u zainteresowanych osób poprzez stymulację licznych, dobrze przygotowanych dyskusji w gronie rodzinnym, przebudowę środowiska wewnątrzrodzinnego.

Interpretacja i dyskusja. Brak przygotowania do małżeństwa ze strony partnerów, a głównie ojca pacjentki, spowodował reakcje kryzysowe, podnieceniowe, depresyjne u wielu członków rodziny. U niewłaściwie ocenianych (matka, pacjentka i jej brat) mamy do czynienia z kryzysami przybierającymi na sile, z objawami obsesji, niemal samoudręczenia, poczucia niemożności rozwiązania sprawy.

Oczywiście, objawy te mogą mieć korzystne skutki w przypadku głębszej rozbudowy psychicznego środowiska wewnętrznego; pewną rolę może tutaj odegrać rozbudzenie poczucia winy w grupie atakującej. Wówczas to mogą się uaktywnić ośrodki dyspozycyjno-kierownicze w sferze różnych zainteresowań i uzdolnień twórczych, może dojść do głosu potrzeba doskonalenia się. Przyczyni się to do rozluźnienia tych zbyt spoistych, a niewłaściwych rozwojowo, struktur.

Zgodnie z teorią dezintegracji pozytywnej, w grupie nazywanej tu atakującą korzystne zmiany w rozwoju mogłyby sprawić uaktywnienie dynamizmu przedmiot-podmiot w sobie, „czynnika trzeciego” i wielu innych czynników wielopoziomowego środowiska wewnętrznego (zdziwienie sobą, zaniepokojenie sobą, poczucie niższości wobec siebie samego, poczucie wstydu i winy, niezadowolenia z siebie itd.). Natomiast w grupie rozwijającej się pozytywnie duże znaczenie miałyby

obudzenie dynamizmów cząstkowej integracji wtórnej, realizowanie konkretnego ideału osobistego i społecznego (głównie tego drugiego) poprzez skok rozwojowy w hierachii wartości, pogłębienie środowiska wewnętrznego, rozeznanie i rozumienie mechanizmów działania esencji indywidualnej i społecznej.

W ten sposób w obu grupach, a szczególnie w grupie mającej wyraźne podstawy do przyspieszonego rozwoju, mogą zajść procesy przekroczenia cyklu biologicznego.

Przypadek trzeci. Kobieta lat 25, wyższe wykształcenie matematyczne. Wrażliwa; formy wzmożonej pobudliwości imaginatywnej, uczuciowej i sensualnej. Typ raczej mieszany; przewaga ekstrawersji z dość silną komponentą introwertywności. Dzieciństwo raczej szczęśliwe. Kontakt z matką i ojcem — szczególnie z ojcem — dobry.

Ma skłonności do podwójnego jakby widzenia rzeczywistości, co wyraża się „namacalną” postawą wobec rzeczywistości zewnętrznej, ale przy tym — oddalaniem się od niej w świat widzeń duchowych, świat marzeń transcendentalnych. Od pięciu lat miewa stany zbliżone do upojenia duchowego; czasem ma uczucie, jakby świat widziała za mgłą. Niekiedy myśli, że zjawisko to może się rozwinąć w poważne stany patologiczne; czasem jednak traktuje je jako wyraz twórczego, mistycznego poznania.

Nie miała doświadczeń seksualnych. Kilkakrotnie przed paru laty odczuwała silną fizyczną sympatię do kilku swoich przyjaciółek. Czasami czuje, że obsesyjne myśli na tematy seksualne i pozaseksualne atakują ją wbrew niej samej. Wyraża gotowość pomocy innym, a z drugiej strony — żywi niechęć, a nawet odrazę do kobiet w ciąży. W pracy zawodowej i naukowej radzi sobie na ogół dobrze. Silnie przeżywa problemy śmierci; związane to jest częściowo ze śmiercią matki; była przy tej śmierci. Możliwość śmierci bliskich stanowi dla niej ciężkie przeżycie. Uważa, że człowiek powinien walczyć w życiu i szukać pomocy innych, ale równocześnie rozumie, że przy ciężkich, nierozwiązalnych problemach można popełnić samobójstwo.

Jej odczucia są typu mieszanego: odczucia przykre mają zabarwienia radosne, a przyjemne cień melancholii. Chce kierować swoim postępowaniem, ale zanurza się często w stany inności, depresji, niezadowolenia z siebie, nieprzystosowania. Uważa się za idealistkę realną, tzn. taką, która potrafi się orientować w różnych konstelacjach i zdaje sobie sprawę z uwarunkowań życia w zbiorowości. Bardzo lubi samotność, choć — z drugiej strony — lubi zarówno towarzystwo szersze, jak i węższe, dobrane. Pozytywnie odnosi się do trwałości związków małżeńskich, ale przyjmuje równocześnie — w pewnych konkretnych warunkach — możliwość zmiany partnera.

Od strony neurologicznej: odruchy mięśniowe bardzo silnie wzmożone i hamowane, odruchy brzuszne wzmożone, dermatografizm czerwony, wzmożony i przedłużony. Gibkość woskowa dość silna, duża wrażliwość sensualna. (Dermatografizm — badanie wrażliwości skóry; po zarysowaniu rylcem ślady białe lub czerwone, reakcja przedłużona. Gibkość woskowa — utrzymanie przez pacjenta postawy nadanej mu przez badającego — przypisywane dawniej schizofrenii katatonicznej lub hysterii, dziś nie uważane za objaw wyłącznie patologiczny.)

Interpretacja i dyskusja. Mamy tu do czynienia z pewną chwiejnością struktur i funkcji psychicznych. Świadczą o tym: dwoisty niejako stosunek do rzeczywistości, silna ambiwalencja uczuć (wyraźne

przejawy uczuć mieszanych, słabe tendencje seksualne), cechy introwertywne i ekstrawertywne. Brak zdecydowanego, rzutuącego na wszystkie inne sprawy, konkretnego ideału. Hierarchia wartości celów zaznaczona, ale nie wystarczająco wysoka i dynamiczna. Stąd rozluźnienie psychiczne, o charakterze przeważnie jednopoziomowym, z dość słabymi elementami dezintegracji wielopoziomowej. Zadaniem psychoterapeutycznym jest stopniowe pobudzenie rozwoju psychicznego środowiska wewnętrznego w formie dezintegracji wielopoziomowej i licznych cząstkowych integracji wtórnych. Pożądane jest silne skoncentrowanie się na właściwym skanalizowaniu wartości i silniejsza dynamizacja konkretnego ideału osobowości.

Przypadek czwarty. Młody człowiek, lat 27, harmonijnie zbudowany, rzutki w ruchach, duża łatwość wypowiedzi. Matkę ocenia jako wspaniałą kobietę, ojciec jest despotyczny, kocha dzieci, ale ma skłonności do upokarzania ich. Jest inteligentny i odcytany, ale nie rozumie innych, a szczególnie własnych dzieci. Ze względu na postawę ojca pacjent uciekł z domu w dwudziestym roku życia. Żył w biedzie, mieszkał w hotelach robotniczych (teraz ma własne mieszkanie). Siostry czują się w domu — według jego opinii — również bardzo źle.

Pacjent miewa silne stany lękowe w sytuacjach publicznego przemawiania, co niekiedy objawia się prawdziwą psychozą strachu przed szerszą publicznością. „Przeżywa katusze” przed wystąpieniami, nieruchomieje, zacina się, co wytwarza w nim poczucie niższości. Bliska mu dziewczyna oddziałuje na niego uspokajająco i pocieszająco. Pacjent pisze, ma uzdolnienia literackie i poetyckie. Pragnie mówić ludziom ważne rzeczy; czuje, że ma do tego powołanie. Przeżył bardzo wiele w związku ze swoim nadmiernym poczuciem swobody i niezależności. Ma dziwaczne sny o skrępowaniu, przedzieraniu się przez gąszcz. Czuje odrazę do ludzi prymitywnych, do bestialstwa ludzkiego. Lubi naturę i samotność. Ma obsesje, że jest upokarzany. Zrywa kontakty z ludźmi, którzy postępują niedelikatnie. Ośmieszany — szczególnie przez kobiety — szaleje, nie może puścić płazem takiego zdarzenia, a z drugiej strony nie znosi „chamskiego rewanzu”.

Przeżywa silne konflikty między postanowieniem a jego realizacją.

Pragnie śmierci łagodnej i godnej — a potem spalenia w krematorium. Nie chciałby umierać jako bezsilny starzec, gdy bliscy się męczą i czekają zgonu chorego. Podziwia takie samobójstwa, jak Hemingwaya, Londona i innych. Uznaje śmierć jako wyniki świadomego, przemyślanego wyboru, jako przeżywanie natury. Nie uznaje śmierci z depresji.

Ma wyraźny ideał człowieka. Jest to dżentelmen, powściągliwy, kulturalny, ale zaangażowany. Społeczny, życzliwy, uczynny dla innych, waleczny, sympatyczny, delikatny, odcytany i gdy trzeba — zasadniczy.

Jest bardzo wrażliwy na krzywdy innych, na choroby innych. Bardzo boleśnie, prawie psychoneurotycznie (reakcja naczyniowo-sercowa) zareagował na chorobę psychiczną swojego kolegi.

Twierdzi, że samotność jest niezbędnym czynnikiem twórczości artystycznej. Powołuje się tutaj na Joyce'a. Chciałby odpoczywać okresowo od ludzi i ponownie nabierać wiary w człowieka.

Seks uważa za jedną z najważniejszych spraw w życiu ludzkim. Satysfakcja z odpowiednią partnerką daje mu najgłębszą dumę i radość.

Badania neurologiczne: brak wszelkich odchyień od normy.

Interpretacja i dyskusja. Pacjent przejawia wzmożoną pobudliwość we wszystkich formach (psychoruchowej, sensualnej, emocjonalnej, imaginatywnej i intelektualnej). Są one na ogół zharmonizowane. Dlatego istnieją wszelkie szanse, że jego lęk przed ośmieszeniem się, lęki przed utratą niezależności, bunt przeciw ojcu dadzą się osłabić, podporządkować tendencjom twórczym. Ambicje jego są bardzo duże i wyrażają się nie tylko w dążności zostania wybitnym pisarzem, ale także bycia kimś bardzo wartościowym społecznie w sensie promieniowania na innych, pomocy innym, walki o dobrą sprawę. Dobry poziom inteligencji i wyższych uczuć pozwala na kontrolę nad sobą. Pacjent jest podatny na psychoterapię i autopsychoterapię. Należy się zatem spodziewać, że po latach opanuje lęk przed mówieniem wobec szerszej publiczności, że zharmonizuje i pod względem swoją osobowość.

Przypadek piąty. Ela, dziewczynka ponad siedmioletnia, została przyjęta bezpośrednio do drugiej klasy szkoły podstawowej na podstawie egzaminu. Pierwsze dni pobytu w szkole przysporzyły jej wiele trudności. Była pobudliwa, miała kłopoty z jedzeniem i spaniem, niekiedy krzyczała przez sen. Waga jej ciała poważnie się obniżyła; stała się lękliwa, przeżywała okresowe depresje. Prosiła rodziców o przeniesienie jej do pierwszej klasy.

Dziewczynka była starszą z dwojga dzieci. Jej siostra w wieku pięciu lat i dziesięciu miesięcy była typem bardziej ekstrawertywnym, była też bardziej niezależna. Matka — introwertyczka, harmonijna, systematyczna w pracy — bardzo przeżywała trudności dziecka. Ojciec wykazywał pewne cechy schizotypiczne. Był dynamiczny, kontrolował siebie w sposób świadomy.

Rozwój dwojga dzieci postępował bez większych komplikacji. W wieku przedszkolnym Ela była dzieckiem wrażliwym, posłusznym, niezależnym, ambitnym; okresowo przejawiała większą pobudliwość uczuciową — zarówno w środowisku wewnętrznym, jak i wobec otoczenia. Miała stale pewne niezbyt silne inhibicje. W wieku czterech i pół lat dyskutowała z rodzicami, i to z własnej inicjatywy, problem utraty bliskich, śmierci i życia po śmierci.

Badania psychologiczne i neurologiczne dały wyniki następujące: iloraz inteligencji 128. Typ ambiwalny (według Rorschacha) z pewną predominacją percepcji ruchowych wewnętrznych. Wyraźne zdolności matematyczne, dekoracyjne i w ogóle manualne. Tendencje do introwersji; systematyczność w pracy. Pierwsze kroki, w nowych sytuacjach sprawiały jej pewną trudność, natomiast po udanych próbach pracowała doskonale. Objawy inhibicji. Ambitna.

Interpretacja i dyskusja. Ela jest osobnikiem introwertywnym z cechami ekstrawertywnymi. Inteligentna, o wysokiej samoświadomości, emocjonalnie pobudliwa. Pobudliwość łatwo przenosi na układ nerwowy wegetatywny. Ambitna i dążąca do perfekcji, ale równocześnie bojaźliwa i skłonna do rezygnacji przy silnych wewnętrznych trudnościach. Okresowe tendencje depresyjne, niepokój, inhibicje. Cele i ideały jasne, dążenie do osiągnięcia wysokich wartości społecznych i moralnych. Napięcia emocjonalne bardzo wyraźnie związane z pozytywnym rozwojem psychicznym.

Widzimy w tym przypadku wczesne objawy dezintegracji pozytywnej ze wzmożoną pobudliwością psychiczną, z ambiwalencjami oraz wstępnym formowaniem psychicznego środowiska wewnętrznego, z budową ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego, nie wyklarowanego z powodu

inhibicji dziewczynki, ale stymulowanego przez jej determinację do opanowania nowych sytuacji — pomimo lęków. Poczucie obowiązku i ambicji wzmacniane przez potrzebę sprostania nowym sytuacjom przyczyniło się do powstawania konfliktów wewnętrznych i kryzysów.

Mamy tu oczywiście do czynienia ze zdrowym dzieckiem, o wysokim potencjale rozwojowym. Rozwój ów dokonuje się nie bez koniecznych stanów kryzysowych, skryzalizowanych przez nowe trudne sytuacje. Nie zaleciliśmy tutaj żadnego leczenia psychiatrycznego, żywiąc obawy, że intensywna psychoterapia może pogorszyć stan dziecka bardzo emocjonalnego, introwertywnego, o silnej samoświadomości, nawet sprawić mu krzywdę. Uznanie tego przypadku za patologiczny — choćby lekki — mogło mieć negatywne skutki: środowisko szkolne i rodzice mogliby zacząć ją traktować w sposób dość sztuczny, mogłoby wtórnie wzmocnić pobudliwość dziecka, napięcie emocjonalne, a zwłaszcza bojaźliwość. Mogłoby to stworzyć nowe problemy i konieczność systematycznej psychoterapii.

Skierowanie uwagi Eli na produkty własnej fantazji mogłoby zwiększyć intensywność jej uwagi i wzmocnić trudności. Rozpatrywanie jej objawów jako psychopatologicznych mogłoby spowodować silną tendencję do ich eliminacji, co byłoby o tyle niebezpieczne, że zawierały się w nich także cechy pozytywne. Zwrócenie uwagi na stronę patologiczną tych objawów wzmocniłoby lęki, inhibicje i mogłoby spowodować ucieczką w chorobę.

Podstawą postępowania z takim dzieckiem musi być przekonanie o normalności i pozytywnej roli opisanych symptomów. Przy mądrym ich potraktowaniu kryzysy mogą być łatwo przezwyciężone. Należy zatem przeanalizować sytuację szkolną dziecka i zastosować takie postępowanie, które by osłabiło jej inhibicje i wzmocniło ośrodek dyspozycyjno-kierowniczy na wyższym poziomie.

Ełę powinno się traktować z pewnym dystansem, nie stosując psychoterapii bezpośredniej. Początkowo nauczycielka chciała ją przenieść do pierwszej klasy; dziewczynka zorientowała się co do tych zamiarów, co wzmocniło jej ambiwalencje, pogorszyło depresję i spowodowało, że sama dopominała się o to przeniesienie. Po rozmowie z psychiatrą i psychologiem nauczycielka zmieniła swoją postawę: rozumiejąc lepiej sytuację, zdecydowała nie odpytywać dziecka w ciągu najbliższych miesięcy, ale pozwolić mu zgłosić się wówczas, gdy będzie miało przygotowane zadania. Po upływie sześciu miesięcy Ela stała się jedną z najlepszych uczennic i otrzymała nagrodę. Napięcie uczuciowe zmniejszyło się, osłabła także dystonia wegetatywna.

Dalsze zalecenia dotyczyły utrzymywania kontaktu ze specjalistą oraz informowania go o głównych liniach rozwoju dziewczynki i o jej stosunkach ze środowiskiem rodzinnym i szkolnym. Nie mniej istotne było uświadamianie otoczeniu dziecka jego potrzeb rozwojowych, aby w ten sposób pomóc mu w harmonijnym rozwoju psychicznym.

Przypadek szósty. Jana, dwudziestojednoletniego studenta politechniki, skierowano do Instytutu Higieny Psychiczej po poradę. Pacjent miał objawy depresji i myśli samobójcze, ponieważ dwukrotnie już nie zaliczał pierwszego roku studiów.

W wieku dziesięciu lat stracił ojca. Był głęboko związany z matką, chorą na serce, i w stanach depresji zwierzał się, że popełni samobójstwo, jeżeli matka umrze.

Pacjent był niezdolny do poddania się egzaminom w grupie studentów, a to zarówno z powodu lekkiego jąkania się i obawy przed ośmieszeniem, jak i stanów inhibicji oraz lęku. W tych warunkach nie był zdolny do koncentracji i dobrych odpowiedzi.

Badanie neurologiczne i psychologiczne nie dało żadnych wyników ujemnych. Jan był wybitnie inteligentny, a specjalnie uzdolniony w dziedzinie swoich studiów. Przejawiał wzmożoną pobudliwość emocjonalną i wyobraźni, silne inhibicje, .lękliwość, poczucie winy i niezadowolenia z siebie, poczucie niższości wobec siebie samego. Cechowały go wysoki poziom moralny oraz preferencja wyłącznych, niepowtarzalnych związków w kontaktach emocjonalnych z ludźmi.

Historia pacjenta wskazywała na stopniowe nasilanie się symptomów. W okresie dojrzewania były one bardzo silne, wówczas też wystąpiły pierwsze objawy jąkania, które z czasem osłabły, by potem wzmóc się ponownie.

Dalsze informacje wskazały, że w wieku lat siedemnastu kochał dziewczynę, ale był pewien, że ona nie odwzajemnia jego uczucia, chociaż nie miał żadnych obiektywnych podstaw do takiej opinii. Bojaźliwość wstrzymywała go od deklarowania swych uczuć. Matka była sympatycznie nastawiona do dziewczyny i pragnęła jej małżeństwa z synem. Związek pacjenta z matką był bardzo silny; nie miał on poza nią powierników.

Depresja Jana pogłębiła się po nieudanym egzaminie na drugi rok oraz po zdecydowanym przypuszczeniu o nieodwzajemnieniu uczuć przez dziewczynę. Powiększyło to poczucie niższości wobec siebie samego i innych oraz poczucie bezsensu życia.

Interpretacja i dyskusja. Pacjent jest typem introwertywnym, schizotypicznym, o wzmożonej pobudliwości emocjonalnej i zaburzeniach w przystosowaniu do środowiska zewnętrznego. Jego poczucie niższości i zahamowania biorą się głównie z jąkania i braku wiary w swoje zdolności. Cechuje go duża subtelność i zdolność do introspekcji oraz wysokie wymagania moralne wobec siebie i innych. Daje się zauważyć rozwój hierarchiczny w środowisku wewnętrznym, ale równocześnie niedostateczny rozwój ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego (przyczyny: nieosiąganie wytyczonych celów, słaba adaptacja do środowiska społecznego, brak właściwej oceny samego siebie). Pod wpływem różnych trudności życia codziennego oraz wzmożonej pobudliwości emocjonalnej pacjent zaczął przejawiać podostry kryzys emocjonalny. Stan ten pogorszył się pod wpływem niepowodzeń na egzaminach i nieodwzajemnionego (w jego ocenie) uczucia.

Być może można by w tym przypadku zastosować terapię psychoanalityczną, ale gdyby zaczęto wówczas podejrzewać objawy kompleksu Edypa i poczucia winy z nim związanego, mogłoby to doprowadzić do urazów w stosunku do matki. Nie była to jednak kwestia najważniejsza, jeżeli w ogóle istniała. Wydaje się, że dominantą były tu problemy rozwoju osobowości i nieporozumienia co do rodzaju uzdolnień oraz nieujawnionego uczucia. Wydaje się także konieczne przyjąć, że dynamizmy poczucia winy i poczucia niższości miały charakter pozytywny, co jednak zaciemniały objawy nerwicy niepowodzenia.

Przypadek dotyczy bardzo inteligentnego młodego człowieka, przeżywającego proces wielopoziomowej pozytywnej dezintegracji, która z jednej strony daje mu możliwość przyspieszonego rozwoju, a z drugiej, przy jego predyspozycjach psychicznych, powoduje kryzysowe sytuacje. Owe

predyspozycje mogły zdecydować zarówno o pozytywnej, jak i negatywnej dezintegracji: przyczynić się do przyspieszonego rozwoju pozytywnego albo doprowadzić do ciężkiej psychonerwicy, a nawet samobójstwa. Jak się wydaje, za ewentualne patologiczne przemiany odpowiedzialne jest otoczenie, sam pacjent natomiast jest zdrowy psychicznie, choć poddany działaniu szkodliwych, niepotrzebnych czynników zewnętrznych.

Postępowanie wychowawcze i psychologiczne rozpoczęto od umożliwienia pacjentowi indywidualnego zdawania egzaminów — z bardzo dobrymi skutkami. Pielęgniarka społeczna przeprowadziła rozmowę z dziewczyną, co wykazało, że oboje żywią wzajemną głęboką sympatię i nic nie stoi na przeszkodzie ich małżeństwu (dziewczyna reprezentowała podobny typ psychiczny i również miała trudności z ujawnianiem uczuć). Jan został poddany psychoterapii, co pomogło mu zrozumieć mechanizmy, jakie nim powodowały (nadmierna introwersja, ucieczka od kontaktów, wrażliwość na zranienia, emocjonalna nadpobudliwość). Psychoterapia optymistycznie zabarwiła jego stosunek do tych spraw.

Po upływie roku Jan wyjątkowo dobrze zdał egzamin na trzeci rok studiów. Małżeństwo z dziewczyną przyniosło wiele pozytywnych bodźców. Powolne ujmowanie swoich spraw we własne ręce zmieniło strukturę ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego, co wiązało się z osłabieniem inhibicji, ze wzrostem świadomości własnych uzdolnień i właściwym ukierunkowaniem własnego rozwoju.

Przypadek siódmy. L., mężczyzna trzydziestoczteroletni, inżynier; specjalista w wąskiej dziedzinie nauk technicznych.

Nic godnego odnotowania w jego wczesnym rozwoju, żadnych szczególnych cech dziedzicznych. Rodzice byli raczej prostymi ludźmi, ze zwykłymi co do przyszłości swoich dzieci ambicjami. L. uzyskiwał dobre wyniki w pierwszych latach nauki szkolnej. Ambitny, w latach dalszych celował w nauce, by zapewnić sobie w ten sposób wyższą pozycję. Ustosunkowywał się i przystosowywał rzeczowo; na zewnątrz okazywał postawę uspołecznioną, ale w gruncie rzeczy inni niewiele go obchodzili. Od dzieciństwa egoistyczny, interesował się tylko własnymi sprawami.

Po ukończeniu szkoły średniej i studiów technicznych (z dobrymi wynikami) rozpoczął specjalizację w swojej dziedzinie. Szybkie postępy zyskały mu dobrą opinię u zwierzchników; przyczyniły się do tego zarówno jego zdolności i pilność, jak również szczególne starania, aby unikać konfliktów ze zwierzchnikami i kolegami. Wypracował sobie wiele metod dla uzyskiwania dobrej opinii otoczenia i zwierzchników — metod precyzyjnych i efektywnych, ale dość prymitywnych.

Po kilku latach doświadczeń L. udoskonalił swój „system”, który stał się według niego niezawodny. Oparł go na następujących zasadach: po pierwsze — unikać wszelkich konfliktów z kolegami, a równocześnie osłabiać opinię o nich; po drugie — schlebiać zwierzchnikom przez specjalne podkreślanie ich twórczych uzdolnień; po trzecie — pomagać zarówno kolegom, jak i zwierzchnikom, ale w sposób dość ograniczony, aby oszczędzić dla własnych celów czas i wysiłki; po czwarte — deprecjonować, obniżać w obecności zwierzchników wartość innych naukowców.

Jak już wspomniano, L. miał pewne uzdolnienia, nieproporcjonalne jednak do tempa jego kariery. Braki starał się pokrywać pracą i stosowaniem wszystkich dostępnych środków, mogących przyspieszyć jego awans. Było dla niego korzystne, że specjalizował się w wąskiej dziedzinie, słabo w

kraju rozwiniętej, zaś jego bezpośredni zwierzchnik miał ambicje zainicjowania i rozszerzenia tej problematyki poprzez dobór grupy uczniów.

Ażeby uzyskać jak najwyższą rangę w pracy zawodowej, L. świadomie zrezygnował z małżeństwa i kontaktów towarzyskich. Wkrótce zyskał reputację sprawnego i sprytnego pracownika.

Zasadą nadrzędną w życiu L. było przystosowanie się do zmiennych warunków i uzyskiwanie maksymalnych korzyści osobistych. Jego syntonია była powierzchowna, nawet sztuczna, i podporządkowana temu głównemu celowi. Powstało w nim wyraźne poczucie niższości w stosunku do tych, którzy, w jego opinii, uzyskali wyższy stopień w hierarchii społecznej; z drugiej strony jednak nie odczuwał niezadowolenia z siebie. Nie miał poczucia winy w związku z własną hipokryzją. W istocie wszelka postawa dążenia do ideału moralnego była mu obca.

Mimo podejmowanych starań o przysporzenie sobie sympatii otoczenia — był zimny uczuciowo. Nie dało się w nim dostrzec śladów zmagania z samym sobą; w kontaktach zewnętrznych dominowały niechęć, zawiść, poczucie niższości wobec tych, którzy osiągnęli więcej. Żył życiem osobnika zintegrowanego na niskim poziomie, z inteligencją całkowicie podporządkowaną popędem prymitywnym, wykorzystywaną jako narzędzie zrobienia kariery w pospolitym znaczeniu. Nie miał żadnej wewnętrznej głębi, żadnych widocznych zawiązków osobowości moralnej.

W powyższej analizie siedmiu przedstawionych przypadków rozwoju osobowości próbowałem ukazać zasadnicze dynamizmy psychicznego środowiska wewnętrznego z jego różnorodnymi sprzężeniami ze środowiskiem zewnętrznym; próbowałem przedstawić liczne procesy rozwojowe: od niższych do wyższych, od jednopoziomowych do wielopoziomowych; procesy dezintegracji jednopoziomowej, wielopoziomowej spontanicznej oraz zorganizowanej, sprzęgniętej z procesami cząstkowej wtórnej integracji.

Ostatni przypadek jest przypadkiem odmiennym, prawie arozwojowym. Został tu przytoczony na zasadzie przeciwstawienia typom psychicznym opisanym poprzednio. Należy przy tym z naciskiem podkreślić, że częstokroć otoczenie, nie zdające sobie sprawy z różnic poziomów integracji pierwotnej i dezintegracji pozytywnej, niewłaściwie ocenia takich ludzi jako „normalnych”, często nawet pożytecznych społecznie. W istocie mamy tu do czynienia ze strukturą psychopatyczną, upośledzoną uczuciowo, której szkodliwość społeczna bywa trudna do przecenienia.

ANALIZA OSOBOWOŚCI JEDNOSTEK WYBITNYCH

Obecnie, w bardzo szkicowej formie, przedstawimy rozwój paru wybitnych osobowości, zwracając uwagę na ich główne dynamizmy rozwojowe, na ich jednostronności, ale ujmowane w ogromnej skali rozwojowej. Jako przykłady takich osobowości posłużą nam: Franz Kafka, Michał Anioł i wybitny polski psycholog, Jan Władysław Dawid.

Franz Kafka był człowiekiem o słabej konstytucji fizycznej, a przy tym wybitnie wzmożonej wrażliwości emocjonalnej, imaginatywnej i intelektualnej. Miewał ciężkie stany lękowe, niepokoje, depresje, obsesje. Bogaty świat snów i marzeń był dla niego podstawą kreowania rzeczywistości innej niż codzienna, był podstawą całej jego twórczości literackiej, w której wyraźnie dają się dostrzec

intuicyjne elementy innych rzeczywistości: tych najniższych i tych najwyższych, sięgających transcendencji. Jedne chwycił i opisywał ze zgrozą i lękiem, do drugich miał nastawienie nieledwie sakralne — pełne nabożeństwa i czci.

Kafka był całkowicie pochłonięty przez literaturę. Możemy powiedzieć, że literatura była dla niego najwyższą rzeczywistością.

Uważany niemal przez wszystkich znawców jego twórczości za ciężkiego psychoneurotyka, oscylującego na granicy psychonerwicy i schizofrenii, miał duże poczucie niższości, obcości i lęku przed niektórymi przejawami życia. A przy tym — wielu wybitnych badaczy jest zdania, że ten marzyciel i fantasta, że ten człowiek całkowicie oderwany od rzeczywistości codziennej udzielił światu wielu o nim prawd — nigdy dotychczas tak ostro nie formułowanych. Dał genialne ujęcie anonimowości, bezosobowości, braku indywidualności w życiu codziennym. Pokazał odczłowieczone monstra ludzkie działające w oderwaniu od życia duchowego, pozbawione wrażliwości i intuicji. Ukazał koszmarną wizję automatów ludzkich. W ostatnich miesiącach życia do literatury jako jedynego życiowego ideału dołączył miłość. Uczucie zaczęło zmieniać całą jego strukturę osobowości i spowodowało, że całkowita obcość wobec świata zewnętrznego, zamknięcie się w światach wyimaginowanych w marzeniach sennych i samotnych medytacjach — zaczęły ustępować uczuciom ciepła, przyjaźni i miłości. Był to zasadniczy zwrot, który mógł zaważyć na jeszcze jednym skoku rozwojowym w jego życiu.

Michał Anioł. Podstawą rozwoju jego genialnych uzdolnień rzeźbiarskich, malarskich, architektonicznych, a nawet poetyckich był wybitny i rozległy potencjał rozwojowy oraz tytaniczna wręcz pracowitość.

Z punktu widzenia współczesnej klasyfikacji typologicznej uznać go można za połączenie typu introwertywnego i ekstrawertywnego, cyklotymicznego i schizotymicznego; jednakże z przewagą tendencji introwertywnych i schizotymicznych. Cechowała go wzmożona pobudliwość imaginatywna, emocjonalna i intelektualna. Wybitnie dynamiczny, był gigantem pracy, nie wahał się przed olbrzymimi zamierzeniami. Pewne zewnętrzne cechy fizyczne (skrzywienie kręgosłupa, zniekształcony nos) stały się przyczyną jego poczucia niższości. Miał niewielu przyjaciół; więzi duchowe łączyły go z panią Colonna, do której był głęboko przywiązany.

Całe życie dynamiczny, twórczy, nękany zamówieniami i gorączkową pracą, nękany zawiścią innych twórców, a przy tym jedynie w twórczości znajdujący odpoczynek i ukojenie.

Fascynowały go miłość i śmierć; z biegiem czasu zbliżył się coraz bardziej do przeżyć transcendentalnych. W ostatnich latach prawie odizolował się od życia. Zamieszkał w samotności, zaciemniał pokój, na bardzo widocznym miejscu ustawił trupią czaszkę. W tym czasie zaczął niszczyć swoje obrazy i rzeźby uważając, że nie mają one żadnej większej wartości wobec problemów sensu życia i śmierci.

Umarł w wieku sędziwym, ale zbyt młodo, by rozwinąć nowe genialne drogi swej twórczości.

Jan Władysław Dawid. Pedagog i psycholog, od młodych lat był wyznawcą ścisłych metod empirycznych i eksperymentalnych. Oschły psychicznie, ścisły w rozumowaniu, racjonalista niepodatny na jakiegokolwiek problemy mistyczne, był niezwykle wymagający wobec siebie,

pedantyczny. Jego postawa empiryczna, dociekliwość naukowa, precyzja pojęciowa znane były poza granicami kraju.

Przyczyną zasadniczej zmiany struktury jego osobowości był wstrząs spowodowany samobójstwem żony. Wypadek ten spowodował u niego pewne zmiany charakterologiczne; stał się człowiekiem głęboko czującym, postawę oschłą zmienił na serdeczną, wobec innych stał się opiekuńczy, dbały. Zajął się zagadnieniami humanistycznymi, psychologią rozwojową, problemami religijnymi i mistycznymi. Na drodze mistycznej szukał kontaktu ze swoją zmarłą żoną; miewał wrażenie jej obecności. Zagadnienie kontaktu ze światem nadprzyrodzonym, problemy nieśmiertelności stały się punktem centralnym jego zainteresowań. W ostatnich latach dało się u niego dostrzec to, co autor nazywa instynktem śmierci cząstkowej: ascetyczny tryb życia, potrzeba rozumienia śmierci, dociekania nad jej istotą.

Tragedia osobista rozbiła zatem jego dotychczasową osobowość i stworzyła inną, w większości najbardziej charakterystycznych cech — istotnie odmienną. To przetworzenie psychiki dokonało się za sprawą wstrząsu dezintegracyjnego. Na miejsce dotychczasowego ośrodka dyspozycyjno-kierowniczego utworzony został nowy, z odmiennym terenem zainteresowań, z odmiennym psychicznym środowiskiem wewnętrznym, z odmiennym ideałem.

Możemy powiedzieć, że osobowość Dawida wzbogaciła się o dwie esencje: indywidualną i społeczną.

Pierwsza przejawiała się w ukierunkowaniu jego najgłębszych zainteresowań i uzdolnień na problemy transcendentalne, w umacnianiu jedynych, wyłącznych związków przyjaźni i miłości ze zmarłą żoną i w poczuciu zmiany własnej osobowości, stającej się przeciwieństwem dotychczasowej. Esencja społeczna wyraziła się we wzroście empatii i odpowiedzialności za innych, we wzroście opiekuńczości, w zwielokrotnionej tendencji do pomocy skrzywdzonym i poniżonym.

Jest to przykład dezintegracji całkowitej i osiągnięcia integracji wtórnej, a zatem — w myśl teorii dezintegracji pozytywnej — najwyższego poziomu rozwoju osobowości.

22. PROBLEM DEZINTEGRACJI POZYTYWNEJ NA TLE SYTUACJI CZŁOWIEKA WE WSPÓŁCZESNEJ CYWILIZACJI

CYWILIZACJA TECHNICZNA — JEJ SIŁA I SŁABOŚĆ

Rozwój cywilizacji technicznej w sposób zaskakujący przekracza wszelkie nasze przewidywania. Jest wyrazem ogromnych zdobyczy naukowych, ale ze względu na swą jednostronność stanowi wielką groźbę dla harmonijnego rozwoju kultury ludzkiej. Rozwój jednostronny to równocześnie rozwój niekontrolowany. Sam entuzjazm przyspiesza jego jednostronność — i zmniejsza kontrolę nad nim. Zdobycze techniczne nie tylko przesłaniają w dużej mierze te negatywne zjawiska, o których wspominamy; powodują również pewne skutki uboczne, a to: pogorszenie warunków życia wskutek zanieczyszczenia rzek, mórz i gleby, zalew tworzyw sztucznych, w ostatecznym efekcie przynoszących więcej szkody niż pożytku, przerost środków komunikacyjnych — a więc zanieczyszczenie powietrza, hałas, zmniejszanie możliwości spokojnego wypoczynku. Zasoby naturalne są z roku na rok uszczuplane. Rosnące tempo życia, absurdałna gonitwa w kieracie technicznym — powodują wzrost napięć psychicznych, stają się dla człowieka nie do zniesienia. Oczywiście, rozrost cywilizacji technicznej wznieca instynkty posiadania, rządzenia, kierowania i przesłania tak ważne w stosunkach

między ludźmi walory moralne, humanitarne, filozoficzne. Owe szerzące się automatyzmy rokują jak najgorzej dla ludzkości. Wydaje się, że jednym z warunków zapobiegania szkodliwym przerostom cywilizacji technicznej jest podporządkowanie jej, i to podporządkowanie długotrwałe i całkowite, wartościom kulturowym, wartościom humanistycznym — siłom moralnym wspólnym wszystkim ludziom. Myślę tu o wielkim porozumieniu międzynarodowym, opartym na sile najmądrzejszych, które miałyby zarówno władzę prawodawczą, jak i wykonawczą — skierowaną przeciwko egoizmowi poszczególnych społeczeństw i służącą siłom pokoju. Taka tendencja zdaje się powoli dojrzewać.

W ostatnich latach podejmowano pewne próby zaradzenia tej sytuacji; często przybierały one formy organizacyjne, czasem występowały jako mniej lub bardziej spontaniczne ruchy społeczne. Środowiskiem społecznym, któremu idee te zdają się być szczególnie bliskie, jest młodzież. Podejmowane przez nią działania często jednak wiodły na manowce.

Ruch hippies, który szermował hasłami wolności, wyrwania się z zawrotnego automatyzmu kariery, wyzwolenia się z przymusowych, narzuconych złą tradycją form życia społecznego preferujących konsumpcję, rozrzutność, bogacenie się — zaniebował w wielu przypadkach podstawowe zasady moralne w życiu indywidualnym i grupowym. Instynkty posiadania, władzy, kariery, które próbuje się okiełznać, kompensuje się często pseudoliberalizmem wywyższenia i pseudohumanistycznym kwietyzmem. Różne kierunki religijne, napływające przeważnie ze Wschodu, lansujące idee osiągania poprzez specjalne ćwiczenia spokoju wewnętrznego, uciszenia, ukojenia, zniesienia cierpień — robią interesy na swoich programach i ich realizacji; zubożając i wulgaryzując najszlachetniejsze ideały moralne i filozoficzne.

Ogromne rzesze młodzieży podlegały i podlegają nałogowi narkomanii, szerzącemu się wskutek związanych z nim iluzji ucieczki od nieznośnej rzeczywistości, przedostania się w świat innych, nieznanych, przyciągających doznań. Jednakże owe doznania — nie kontrolowane przez wyższe uczucia, nie stymulowane wyższymi celami — stają się same siłami kierowniczymi: to nie one podlegają osobowości ludzkiej, ale osobowość ludzka staje się im podporządkowana i stopniowo zaczyna się degenerować.

Systemy wychowawcze nie w pełni realizują związane z nimi nadzieje. Rozrost liczby nauczycieli, profesorów uniwersytetów, naukowców spowodował duże obniżenie jakości i tendencje do automatycznego kształcenia w różnych specjalnościach, bez przywiązywania dostatecznej wagi do harmonijnego wychowywania całej osobowości. Stąd obniżenie autorytetu nauki, autorytetu profesorów. Luki te próbuje wypełniać ruch higieny psychicznej, który jest ruchem profilaktycznym i interdyscyplinarnym. Autor jest zdania, że higiena psychiczna stanowi jedną z nadziei ludzkości — pod warunkiem wszakże, że jej założenia, że jej podstawowe projekty stworzone przez wybitne osobowości nie ulegną degeneracji, jak to się działo z wieloma innymi organizacjami zakładanymi z myślą o szczytnych celach. Ruchowi higieny psychicznej chyba jeszcze ta perspektywa nie zagraża, niemniej wydaje się, że środowiska kierujące tym ruchem w różnych krajach uległy pewnej stagnacji po śmierci tak wybitnych osobowości w świecie psychologicznym, psychiatrycznym, socjologicznym, jak: Clifford W. Beers, Adolf Mayer, John Rees, Charles Rümke i wielu innych. Wydaje się, że położenie nacisku na trwałość wybitnej grupy kierujących jest warunkiem *sine qua non* ruchu higieny psychicznej.

Gdyby i ta nadzieja zawiodła, ludzkości zagrozi coraz większa dezintegracja negatywna i integracja prymitywna, oparta na dominacji niższych sił w rozwoju. Już dziś widzimy pewne tego objawy w rozroście egoizmu, w szerzeniu cię narkomanii, wreszcie we wzroście znieczulicy moralnej w stosunkach między ludźmi. Obserwujemy przerost tzw. „realizmu” jednopoziomowego, wąskiego, na usługach prymitywnych popędów, łączącego się bardzo często z postawą cyniczną.

PSYCHOLOGIA I FILOZOFIA HUMANISTYCZNA

Tym negatywnym zjawiskom współczesności próbuje przeciwdziałać wiele nauk humanistycznych, a wśród nich zwłaszcza psychologia, psychiatria i filozofia humanistyczna. Wydaje się, że w psychologii wzrasta znaczenie tzw. obiektywizacji uczuć, popędów i wartości ludzkich. Wielopoziomowość funkcji uczuciowych i popędowych oraz wielopoziomowość wartości i możliwość ich mierzenia metodami obiektywnymi — staje się chyba w humanistyce faktem dokonanym. Wyższe uczucia i wyższe wartości zyskują miejsce co najmniej równe miejscu czynności rozumowych, logicznych, intelektualnych. Odkrycie ośrodków wegetatywnych w najwyższych partiach mózgu, tzn. w partiach czołowych, wykazało z punktu widzenia anatomicznego i neurofizjologicznego, że uczucia wyższe należy stawiać na tym samym poziomie co wyższe czynności intelektualne. Jest to jasne z tej między innymi przyczyny, że układ nerwowy wegetatywny był i jest ściśle związany ze sferą uczuć.

Psychologia uczuć i psychologia wartości — postawione na odpowiednim poziomie — mogą być jednym z zasadniczych źródeł przebudowy moralnej społeczeństw przez zaprzęgnięcie ich w służbę ideałów humanistycznych, w służbę osobowości człowieka.

Mogą przyczynić się do docenienia czysto ludzkich struktur, do jakich należy psychiczne środowisko wewnętrzne, i osłabienia nacisku na wyłączną wagę bodźców zewnętrznych jako stymulacji kierunkowej i kierującej w życiu ludzkim. Wartość zobiektywizowana, wartość wyższego poziomu, wartość związana z rozwojem osobowości i ideałem osobowości może odegrać zasadniczą rolę w budowie stosunków wewnętrznych jednostki i jej stosunków z otoczeniem.

Wydaje się także, że dążenie do odpatologizowania psychiatrii jest obecnie wyraźnym nurtem w nauce. Wzmocniona pobudliwość psychiczna, nerwice i psychonerwice powoli przestają być uważane za tzw. jednostki chorobowe, stopniowo zaczyna się je eliminować z kręgu zainteresowań psychiatrii; w odniesieniu do większości tych form — kryterium ich zdrowia lub choroby staje się to, co nazywamy internerwicowymi i intranerwicowymi różnicami poziomów funkcji. Ten nurt, który dostrzega w nerwowości i psychonerwicach (a także w niektórych psychozach) elementy zdrowe, pozytywne, rozwojowe i dąży do wyniesienia ich nad elementy patologiczne — jest prądem jak najbardziej korzystnym. Odpatologizowanie nerwic, psychonerwic i nerwowości oraz niektórych form psychopatycznych ma swoją przeciwwagę — słuszną przeciwwagę — w coraz bardziej precyzyjnym ustalaniu struktur patologicznych w psychopatii i w różnych formach upośledzenia umysłowego.

Również i w filozofii obserwujemy wstępne przejawy coraz bardziej różnorodnego, wielopoziomowego ustosunkowania się do zasad i metod. Jak się wydaje, filozofia relatywistyczna traci swą dominującą pozycję w świecie, ponieważ wiemy, że wychowanie, że środowisko, konkretna kultura nie decydują bezwzględnie o naszych pojęciach, naszej terminologii, naszych zasadach

moralnych, naszym poglądzie na świat. Filozofia, pozytywistyczna, zazwyczaj jednopoziomowa, nie daje wytłumaczenia tendencji rozwoju uczuć, przyspieszonego rozwoju osobowości w kierunku obranego ideału osobistego i społecznego.

ROLA IDEAŁU INDYWIDUALNEGO I SPOŁECZNEGO. PROBLEM WOLNOŚCI

Wydaje się, że w psychologii i pedagogice coraz bardziej zaczyna być doceniana rola konkretnego ideału w życiu jednostek i społeczeństw. Uznanie hierarchii funkcji uczuciowych i popędowych, hierarchii wartości i celów stwarza nam możliwość rozwoju wszechstronnego i przyspieszonego w kierunku osiągnięcia owego ideału. W coraz większym stopniu staje się on koniecznym wzorcem i narzędziem modelowym kształtowania społeczności ludzkich. Konkretny ideał, w którym istotne, trwałe cechy osobowości indywidualnej oraz istotne, trwałe cechy osobowości społecznej byłyby ściśle sprzęgnięte¹ ze sobą — nadałby nową rangę prądom humanistycznym naszej epoki.

W tym świetle również należałoby rozpatrywać problem wolności.

Wydaje nam się, że coraz wyraźniejsze są potrzeby wolności nie narzucanej, ale wypracowywanej i przyjmowanej przez jednostki i grupy społeczne. Taka wolność polega nie na bezprawiu, nie na samowoli, ale na stopniowym uwalnianiu się spod przemożnego wpływu prymitywnych popędów i uczuć oraz podporządkowywaniu się uczuciom i popędom wyższym. Jest to droga od automatyzmu do wolności, od stereotypu do skomplikowania, od poddawania się wychowaniu do wychowywania samego siebie, od jednopoziomowości postaw do ich wielopoziomowości, od bycia kierowanym prymitywnymi, egocentrycznymi interesami do poddania się kierownictwu rozwiniętej osobowości. Jest to wolność świadomie wypracowywana, świadomie realizowana, podporządkowana celom własnego rozwoju i celom rozwoju grupy społecznej, społeczeństwa i ludzkości. Jest to droga od heterodeterminizmu do autodeterminizmu najwyższych uczuć i wartości człowieka.

23. PROJEKT REFORM. ORGANIZACJA HIGIENY PSYCHICZNEJ

Wprowadzenie opisanych poprzednio wartości do wychowania, nauczania i życia codziennego — jest sprawą podstawową. Chodzi o to, aby werbalizm reform podporządkowywać coraz bardziej autentycznym czynnościom reformatorskimi. Wydaje się, że podjąć je mogą przede wszystkim małe grupy społeczne, działające na zasadzie „psychicznej infekcji pozytywnej”, które wykonywałyby żmudną pracę inicjacji autentycznych organizacji rozwojowych. Taka działalność może dać ogromne rezultaty, jest to bowiem najbardziej efektywny sposób postępowania: poprzez Wzorce, poprzez modele, poprzez uświadamianie konkretnych ideałów indywidualnych i społecznych. Byłoby to przeciwdziałanie werbalizmom, automatyzmom.

W życiu codziennym wielką rolę mogą odegrać lansowane wyższe modele życia rodzinnego, wyższe modele pracy wychowawczej, wyższe modele konkretnych zawodów i ich wykonywania. Taka rola przypada w nauce ludziom, którzy przyjmują postawę interdyscyplinarną, wielopłaszczyznową i wielopoziomową i którzy potrafią oferować w nauce sprzężenie uczuciowo-intelektualne na wysokim poziomie.

Autor wiąże ogromne nadzieje z reformą życia społecznego poprzez realizację zasad higieny psychicznej. Zasady te zostały już częściowo opracowane przez C. W. Beersa, Adolfa Meyera, następnie przez Charlesa Rümke, Johna Reesa i wielu innych. Polegają one głównie na zrównoważeniu punktu widzenia lekarskiego z psychologicznym, pedagogicznym, socjologicznym, a nawet filozoficznym. Lekarz psychiatra ujmujący zazwyczaj problemy higieny psychicznej od strony choroby nie może być autentycznym psychohigienistą; musi on przede wszystkim zająć się człowiekiem zdrowym, tzw. normalnym, i człowiekiem z pogranicza zdrowia i choroby, a przede wszystkim — zapobieganiem chorobie i rozwojem zdrowia psychicznego. W przypadkach pogranicznych najważniejszym podejściem byłyby próby podporządkowania elementom zdrowym i rozwojowym wszystkich elementów chorobowych i doprowadzenia do atrofii tych ostatnich poprzez prawidłowy rozwój zdrowych struktur psychicznych.

Cele higieny psychicznej (rozwój indywidualny i społeczny człowieka) oraz kryteria rozwojowe zdrowia psychicznego powinny być wysuwane jako zasadnicze.

24. REFLEKSJE AUTORA NAD WŁASNĄ TEORIĄ I PERSPEKTYWAMI JEJ ROZWOJU

Teoria dezintegracji pozytywnej spotkała się i spotyka nadal z różnorodnymi opiniami i ocenami ze strony specjalistów z dziedzin pokrewnych. Większość psychiatrów i psychologów o orientacji niehumanistycznej ma do niej stosunek negatywny, w przeciwieństwie do psychologów humanistycznych. Głównym zarzutem jest tendencja do traktowania przez tą teorię większości nerwic i psychonerwic oraz większości form wzmożonej pobudliwości psychicznej jako zjawisk normalnych, a nawet świadczących o dużych zasobach twórczych i możliwościach przyspieszonego rozwoju.

Pedagodzy przyjmują jej idee na ogół pozytywnie; wielopoziomowość funkcji uczuciowych i wielopoziomowość wartości są dla wychowawcy i nauczyciela zagadnieniem dużo bardziej zrozumiałym niż np. dla psychologa o nastawieniu behawiorystycznym. czy psychiatry. Również w świecie artystycznym teoria przyjmowana jest zazwyczaj bardzo dobrze, niekiedy entuzjastycznie. Tłumaczy się to chyba dużo większą wrażliwością tych ludzi na problemy sprzęgu między wzmożoną pobudliwością psychiczną i psychonerwicami a twórczością. Sprawa ta jest im bliska; teoria pozwala im we właściwy, pozytywny sposób odnieść się do własnych problemów wewnętrznych i trudności życiowych.

Reakcja młodzieży, szczególnie młodzieży humanistycznej, jest na ogół pozytywna.

Wśród wielu nieporozumień, jakie wzbudziła dyskusja nad teorią dezintegracji pozytywnej, najbardziej zaskakujące było dla autora wyraźne niezrozumienie istoty sprzęgu między teorią a higieną psychiczną. Sugerowano mianowicie, że teoria jest wyrazem tendencji do wprowadzania elementów patologizacji na teren nauki, praktyki wychowawczej i psychiatrycznej, na teren życia codziennego. Stanowisko to jest najbardziej oczywistym dowodem niezrozumienia poglądów autora: zarówno sama teoria, jak i sposób rozumienia higieny psychicznej dowodzą czegoś wręcz przeciwnego, a mianowicie depatologizacji najczęstszych postaw psychiatrycznych czy psychohigienicznych.

Chodzi o to, że — zdaniem autora — nerwowość albo wzmożona pobudliwość psychiczna oraz większość nerwic i psychonerwic nie powinny być uważane za zespoły objawów psychopatologicznych, ale i za objawy zdrowe lub na granicy zdrowia i choroby, stanowiące zasadnicze elementy w budowie psychicznego środowiska wewnętrznego, przyczyniające się do jednopoziomowego czy wielopoziomowego rozbicia struktury, co z kolei pozwala oddzielić elementy prymitywne od wyższych w strukturze psychicznej, następnie — poprzez dezintegrację — osiągnąć rację wtórną na wyższym poziomie. Nawet w przypadkach wstępnych (lub niekiedy lansowanych) zaburzeń psychicznych teoria zakłada konieczność poszukiwania elementów pozytywnych, elementów zdrowych, twórczych, współistniejących ze strukturą patologiczną, oraz podporządkowania im elementów patologicznych. Stąd nie przez eliminację, ale przez podporządkowanie elementów patologicznych — zdrowym, tworzy się najwłaściwsze warunki rozwoju psychicznego człowieka.

Stąd też — powtarzamy — teoria dezintegracji pozytywnej nie ma nic wspólnego z tendencjami do patologizacji życia codziennego; przeciwnie — dąży do odpatologizowania znacznej liczby łżejszych, a nawet zaawansowanych zaburzeń psychicznych. Poszukując w nich owych elementów zdrowych, twórczych, zmierza w ten sposób do najwłaściwszej postawy: do psychoterapii przez rozwój, a zatem psychoterapii przez uruchomienie zdrowych, rozwojowych, twórczych elementów.

Tę samą postawę reprezentuje autor wobec zagadnień higieny psychicznej. Niczym nie są uzasadnione zarzuty, jakoby preferowany przez niego kierunek higieny psychicznej był także kierunkiem patologizującym zjawiska ludzkie. Ale wróćmy w związku z tą kwestią do określenia zdrowia psychicznego i higieny psychicznej. Zdaniem autora, zdrowie psychiczne — w węższym ujęciu — jest zdolnością do wszechstronnego, a więc i wielopoziomowego rozwoju psychicznego w kierunku coraz wyższych wartości, aż do osiągnięcia konkretnego ideału osobistego i społecznego. W szerszym ujęciu — zdrowie psychiczne wyraża zdolność do rozumienia, przeżywania, odkrywania i tworzenia coraz wyższych i różnorodniejszych |j form rzeczywistości, aż do realizacji konkretnego ideału osobistego i społecznego.

Higiena psychiczna jest nauką o takim rozwoju albo o warunkach zdrowia psychicznego jednostki i grupy. W tych określeniach widzimy wyraźnie, że jest to w tym ujęciu przede wszystkim higiena psychiczna człowieka zdrowego, a w stosunku do pewnych form zaburzeń psychicznych — jest to nauka o pozytywnym rozwoju tych zaburzeń.

KIERUNKI ROZWOJU TKORII DEZINTEGRACJI POZYTYWNEJ

Już w swojej podstawowej książce o teorii dezintegracji pozytywnej, wydanej w roku 1962, autor pisał, że znajduje się w niej więcej kart białych aniżeli zapisanych; że daleko jeszcze do pełnego i wszechstronnego jej przedstawienia. Przywołujemy to sformułowanie, choć dziś — liczba tych białych plam znacznie chyba zmalała, a wszechstronność teorii wzrosła.

Tematy, które czekają na bardziej gruntowne opracowanie, to teoria nerwic i psychonerwic, teoria wielopoziomowości funkcji uczuciowych i popędowych oraz wartości, hipotezy dotyczące przekroczenia cyklu biologicznego przez człowieka oraz częściowego przekroczenia własnego typu

psychicznego. Do głównych zadań należy także konieczność dalszej przebudowy i uściślenia nowych pojęć wyrosłych na gruncie teorii dezintegracji pozytywnej, a głównie jej wielopoziomowego podejścia do zjawisk psychicznych. Zachodzi też konieczność ściślejszego dopracowania — od strony filozoficznej — zagadnień wiążących się z podstawowymi elementami uczuciowymi, podstawowymi elementami wartościowania, które by stanowiły punkt wyjściowy do dalszego precyzowania poziomów funkcji uczuciowych i popędowych oraz poziomów wartości. Jest to, jak wiemy, zagadnienie tzw. sądów opisowych wartościujących, które — w opinii autora — mogą być równie obiektywne jak sądy opij sowę dyskursywne i mogą stać się jedną z filozoficznych podstaw obiektywizacji funkcji uczuciowych i popędowych oraz wartości.

Wiele niedopowiedzeń istnieje jeszcze w filozoficznej kwestii antyrelatywistycznego stosunku do wartości. Jak wiemy, autor jest zdania, że próby tłumaczenia postaw uczuciowych, postaw intuicyjnych, wielu pogięć moralnych i filozoficznych nie mogą opierać się wyłącznie, jak chcą liczne teorie społeczne, na warunkach wychowania, na warunkach specyficznie kulturowych, ale także na bogactwie potencjału rozwojowego człowieka oraz na wszystkich „czynnkach trzecich”, które wprowadzają odrębny punkt widzenia, przeciwstawiający się zarówno przecenianiu elementów kulturowych, jak i środowiska, natomiast podkreślają wagę krytycznego stosunku do niektórych elementów własnego potencjału rozwojowego oraz wstrzymują, hamują, przetwarzają wpływy otoczenia zgodnie z własnym rozwojem jednostki.

We wszystkich wymienionych dziedzinach autor widzi konieczność szerokich badań empirycznych i eksperymentalnych. Również w stosunku do opracowywanej przez autora korelacji dodatniej między nerwowością (tzn. wzmożoną pobudliwością, nerwicami i psychonerwicami) a pozytywnym rozwojem należy chyba w przyszłości opracować ściślej zagadnienie internerwicowych i intranerwicowych różnic poziomów funkcji. Należy dostarczyć więcej precyzyjnych, opisowych dowodów na to, że pewne niższe formy nerwicowe i psychonerwicowe są mniej rozwojowe, bardziej prymitywne, a że inne są wyraźnie wyższe, rozwojowe, twórcze. Pożądana jest także głębsza analiza sprzęgu elementów twórczych z psychonerwicowymi. W psychoterapii większego sprecyzowania wymaga udział ilościowy i jakościowy elementów rozwojowych, elementów twórczych w podporządkowywaniu właściwości patologicznych właściwościom pozytywnym oraz analiza tych procesów.

Co do drugiej zasadniczej części teorii dezintegracji pozytywnej — dotyczącej wielopoziomowości funkcji uczuciowych i popędowych oraz wielopoziomowości wartości — należy podjąć rozległe badania, z jeszcze bardziej precyzyjnymi założeniami szczegółowymi, dotyczącymi opisu poziomów funkcji uczuciowych i popędowych oraz poziomu wartości, a także opisu dynamizmów przejściowych między różnymi poziomami. Autor zamierza opracować zagadnienie relacji między zjawiskami empirycznymi a normatywnymi, które w jego ujęciu „stają się nieprzeciwstawną całością.

Tak — w ogólnym zarysie — wyglądają dalsze kierunki rozwoju teorii dezintegracji pozytywnej, jej uściślenia i doprecyzowania. Ocenę jej wartości autor pozostawia czasowi.

PERSPEKTYWY I ZAMIERZENIA

Najgłębszym pragnieniem autora byłoby takie opracowanie teorii dezintegracji pozytywnej i jej związków z higieną psychiczną, by stało się przez to możliwe sprężone ujęcie wszystkich nauk humanistycznych, dziedzin z pogranicza humanistyki i nauk ścisłych. Chodzi także o to, by sięgnąć do sztuki, do poezji, dramatu, powieści, malarstwa, architektury, muzyki i — z jednej strony — wprowadzić na te tereny owa^a teorię i pewne zasady higieny psychicznej, a z drugiej — próbować wszechstronnej analizy tych wszystkich rodzajów twórczości w myśl zasad teorii dezintegracji pozytywnej i teorii higieny psychicznej w ujęciu autora. Są to jednak sprawy odległej przyszłości. W najbliższym czasie autor zamierza na nowo opracować, w formie znacznie ściślejszej i opartej na nowych badaniach, książkę o wielopoziomowości funkcji uczuciowych i popędowych. Zamierza również przejrzeć wielokrotnie przygotowywaną do druku jego filozofię rozwoju, opartą na teorii dezintegracji pozytywnej. Być może w ciągu najbliższych kilku lat autor zdoła opracować w ostatecznej formie biografie ludzi wybitnych, z analizą ich życia i twórczości dokonaną zgodnie z założeniami teorii dezintegracji pozytywnej. W opracowaniu (wspólnie z grupą kolegów i uczniów) znajduje się encyklopedia higieny psychicznej.

Osobnym, nie kończącym się i stale postępującym zamierzeniem jest opracowywanie nowych, licznych pojęć z zakresu higieny psychicznej i teorii dezintegracji pozytywnej. Autor zamierza także ukończyć niewielką pracę na temat stosunku między sądami opisowymi a sądami wartościującymi opisowymi.

Oczywiście, te wizje na najbliższą przyszłość są dla autora — ze zrozumiałych względów — dużo bardziej realne aniżeli wizje sięgające dalej; te jednak pozostają wciąż bliskie i warte największych wysiłków.

25. ZAKOŃCZENIE

Lektura książki Bogdana Suchodolskiego *Skąd i dokąd idziemy* była dla autora fascynującym przeżyciem. Przewija się w niej stale ogromna wszechstronność pojęć, a przede wszystkim połączenie ujęcia genetycznego z teleologicznym, co stanowi jedną z głównych zasad ujęć rozwojowych, ujęć wielopłaszczyznowych i wielopoziomowych. Ten właśnie motyw: „skąd i dokąd idziemy” jest również stałym wątkiem prezentowanej tu filozofii, stanowi najważniejszy rys prac autora. Zasada ta jest bardzo ważna jako siła kierownicza w rozwoju osobowości człowieka.

Rozwój jest istotą człowieka, jest wyrazem jego zdrowia. Rozwój powinien kierować jego postawą wobec siebie i ludzi. Jednym z przejawów rozwoju pozytywnego, przyspieszonego, jest — powtórzmy — przekroczenie przez człowieka właściwego mu cyklu” biologicznego. Dokonuje się ono niejako w służbie osobowości i jej ideału, które opierają się na trwałych, niezmiennych jakościach, raz wybranych i potwierdzonych. Wprawdzie w trakcie rozwoju mogą dołączyć się do nich inne, nie mogą one jednak zająć miejsca ani nabrać rangi owych centralnych jakości indywidualnych i społecznych. Troska o zachowanie niektórych niezmiennych, trwałych jakości stanowi między innymi o rozwoju człowieka. Zatem przekroczenie biologicznego cyklu przez człowieka wiąże się z uchwyceniem i zachowaniem tego, co stanowi o tożsamości człowieka; dalszy rozwój ma już na ogół charakter ilościowy.

Głęboko emocjonalny stosunek autora do badanych zagadnień — a są to zagadnienia wkraczające we wszystkie niemal tereny życia człowieka, we wszystkie dziedziny nauk humanistycznych — sprawił, że liczne doświadczenia i przeżycia zdecydowały o pesymistycznej raczej tonacji pewnych ogólnych refleksji nad naturą człowieka. A więc z jednej strony „skazanie na rozwój”, ale z drugiej — skazanie w dużej mierze na jednopoziomowość i trwożne błąkanie się po zaułkach instynktu samozachowawczego i seksualnego, po zaułkach egocentryzmu i egoizmu. Przy jak najserdecznym stosunku do człowieka — napawało to i napawa autora melancholią.

Zawsze jednak istnieją jakieś nadzieje, i nadzieje te tłumaczą w pewnym sensie afirmującą postawę wobec wyższych poziomów życia, myślenia i twórczości, głęboki podziw i uznanie dla stosunkowo nielicznej przecież grupy ludzi, którzy rozwijają się intensywnie, zachowując niezmienną i trwałość ; uświadomionych, wybranych i potwierdzonych jakości — nie zmieniają istoty swej osobowości. Wyrazem takiej właśnie postawy są treści niniejszej książki.